

GŁOSICIEL

Zakliczyński Magazyn Informacyjno - Kulturalny



ISSN 1231-4641

NR 9 (125)

WRZESIEŃ 2005

CENA 2,50 ZŁ



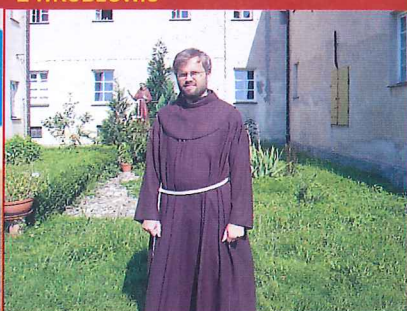
ŚWIĘTO POJEDNANIA W JAMNEJ



100 LAT PANI ELEONORY WŁODEK
Z WRÓBLOWIC



DOŻYŃKI 2005 W FIRMIE RAMIX W ZDONI



PACYFIK WASZKO NOWYM GWARDIANEM
KLASZTORU W ZAKLICZYŃ



J. KOŁODZIEJ INDYWIDUALNYM
MISTRZEM POLSKI NA ŻUŻLU



DRUGI SYN PANA MYTNIKA WRÓCIŁ
Z WOJNY W IRAKU



NOWY ROK SZKOLNY ROZPOCZĘTY





LEADER PRICE

*Zawsze
Tanio*

ZAKLICZYN ul. Polna 2

www.leaderprice.pl



**KTÓRA INNA MARKA OFERUJE CI
TAK DUŻY WYBÓR W TAK NISKIEJ CENIE?**

Dziękujemy serdecznie

Organizatorzy koncertu *Rockowy Finał Wakacji* pragną podziękować za wsparcie finansowe imprezy: Panu Wilhelmowi Ciepłowskiemu właścicielowi KLUBU RATUSZOWA, Panu Krzysztofowi Bielowi właścicielowi firmy KRZYCHPOL, Panu Krzysztofowi Chmielowskiemu – Redaktorowi Naczelnemu miesięcznika *GŁOSICIEL* oraz firmom F.H.U. AGROTECH-G, EL-TECH, SPECTRUM, PHU DENAR i ALMARCO.

Swoją szczególną rolę w organizacji mieli również Wilhelm Ciepłowski, Rafał Rzeźnikiewicz (Anaconda), Stanisław Nadolnik, Michał Leśniak oraz Marek Harry Zachara. Dzięki ich sprzętowi, dekoracjom oraz bezinteresownej pracy koncert miał tak wspaniały klimat.

Równocześnie pragniemy serdecznie podziękować mieszkańcom ulic sąsiadujących z amfiteatrem „Zielona Świątlica” za wyrozumiałość i cierpliwość.

Organizatorzy

SZKOLENIA DLA ROLNIKÓW

Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Karniowicach informuje, że w Zakliczynie w listopadzie 2005 roku organizowane będą szkolenia dla rolników z następujących tematów:

1. „**Kodeks Dobrej Praktyki Rolniczej**” – szkolenie jednodniowe (8 godz.) odbędzie się w dniu **03 listopada 2005r. o godz. 9** w sali Ratusza w Zakliczynie. Szkolenie to skierowane jest do rolników którzy prowadzą działalność rolniczą na terenach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (Jamna, Borowa, Dzierżaniny, Ruda Kameralna), oraz tych którzy składali wnioski o „Wsparcie gospodarstw niskotowarowych” i jako cel pośredni wybrali punkt 6 ukończenie szkolenia.

2. „**Zasady integrowanej produkcji**” – szkolenie dwudniowe odbędzie się w dniach **14-15 listopada 2005r. o godz. 9** w sali Ratusza w Zakliczynie. Uczestnicy szkoleń otrzymają zaświadczenia o ich ukończeniu, oraz zwrot kosztów dojazdu. Ponieważ dysponujemy ograniczoną ilością miejsc osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod numerem tel. 014 632 64 54 lub osobiście w Urzędzie Gminy w Zakliczynie pokój nr 5. Zapisy przyjmujemy do 21 października 2005r.

Informujemy również, że na przełomie września i października organizowana będzie „**Kurs kwalifikowanego rolnika**” szczegółowe informacje u pracownika MODR w Urzędzie Gminy w Zakliczynie.

GŁOSICIEL – Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny.

Wydawca: Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa, Kulturowego w Zakliczynie, **Redagują:** Redaktor Naczelny – Krzysztof Chmielowski, **Foto:** Krzysztof Chmielowski. Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. (014) 665 31 09.

Najszyszybszy kontakt z redakcją: tel. 0 601 744 690., e-mail: gbp.zakliczyn@op.pl, red.krzysztof@wp.pl
WWW: www.zakliczyn.pl.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

GŁOSICIEL należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Aktualności

Krzysztof Chmielowski

Wieści Głosiciela

O sprawy budżetu nie ma się co martwić



Skarbnik gminy Urszula Nowak.

Na sesji w dniu 30 sierpnia wysłuchano informacji z wykonania budżetu gminy za I półrocze 2005 roku. Według Uchwały Budżetowej przyjętej w Budżecie Gminy na 2005 rok plan wynosił: po stronie dochodów 17.827.178 zł, po stronie wydatków 18.208.175 zł, przychody 1.514.479 zł, rozchody 1.133.482 zł. Po 6 miesiącach plan ten jednak nieco się zmienił i budżet wygląda trochę inaczej. Zapytałem więc pa-

nią księgową gminy Urszulę Nowak, co może powiedzieć na temat wykonania połowy budżetu w gminie? Jak po półroczu 2005 roku, wygląda budżet Gminy Zakliczyn? – Mówiąc krótko, dziś wygląda on jeszcze lepiej niż na początku roku, a jest to wynikiem zwiększonych dotacji na zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej, większych niż przewidywano odsetek od środków finansowych zgromadzonych na rachunkach bankowych gminy oraz pozyskanie dodatkowych środków z zewnątrz na inwestycje. Po zmianach wprowadzonych uchwałami Rady Gminy na dzień 30 czerwca 2005 budżet wynosi: po stronie dochodów 19.343.579zł i po stronie wydatków 21.147.571zł. Planowane przychody w wysokości 3.037.474 w okresie półrocza zrealizowane zostały w kwocie 798.204zł. Planowane rozchody w wysokości 1.233.482 złote zrealizowano na wartość 877.559 złotych. Dochody za I półrocze 2005 roku wyniosły 10.245.309 złotych. Ich realizacja kształtuje się na poziomie 52.96% w stosunku do planu rocznego, który wynosi 19.343.579. Wydatki za pierwsze półrocze 2005 roku wynoszą 7.628.875 złotych co stanowi 36.07% planowanych wydatków rocznych, które zaplanowano na kwotę 21.147.571 złotych. Wiele zadań inwestycyjnych realizowanych jest i nadal będzie z kredytów. Na te zadania pożyczki i kredyty uruchamiane są w zależności od zaawansowanych prac. Obecnie są już załatwiane kredyty na budowę Przedszkola w Wesołowie i remontu Ośrodka Zdrowia w Zakliczynie. Oprocentowanie tych kredytów komercyjnych jest bardzo korzyst-

ne bo wynosi 5.45%. Dziwną rzeczą jest jedynie to, że nie ma chętnych banków do startu na przetargach. Z tej to racji najczęściej korzystamy z naszego Banku Ochrony Środowiska S.A Oddział w Tarnowie. Gmina posiada bardzo dobre zdolności kredytowe. Wszystkie wskaźniki odnośnie zadłużenia rocznego są dla nas korzystne, bo gdzie wskaźnik jest do 15 % my jesteśmy w granicach 6.7%, a gdzie jest do 60 % to gmina jest na poziomie 15%. Na półrocze dochody zostały wykonane znakomicie, a podatek dochodowy od osób fizycznych został wpłacony bardzo dobrze. Gorzej na razie w tym roku jest z wykonaniem planu wydatków. Mniejsze wydatki spowodowane są w dużej mierze oczekiwaniem pozwoleń na budowę, zmianami w planach i dokumentacjach oraz przeciągającymi się procedurami i postępowaniami przetargowymi. Pomimo niskiego wykonania wydatków uważam, że budżet realizowany jest prawidłowo. – **powiedziała pani skarbnik Urszula Nowak.** Wójt mówiąc o wydatkach uspokaja wszystkich twierdząc, że „końcowe miesiące roku, będą bardzo pracowite, natomiast zaplanowane zadania z pewnością zostaną wykonane. Dziś mamy już rozstrzygnięty przetarg na drogi, a więc kwota po stronie wydatków zwiększy się o 800 tysięcy złotych, w gminie przybędą więc kolejne kilometry dróg”. Niemal każdemu radnemu na sercu leżą wydatki na drogownictwo, gdyż w większości wsi gminy zaplanowano do wykonania pewne odcinki dróg. Każdy z radnych oczekuje na rozpoczęcie prac drogowych w gminie. Po analizie budżetu, zadań i inwestycji, radni pozytywnie wyrazili się o półrocznym okresie wykonywania budżetu.

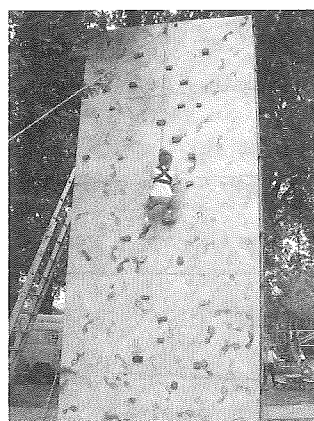
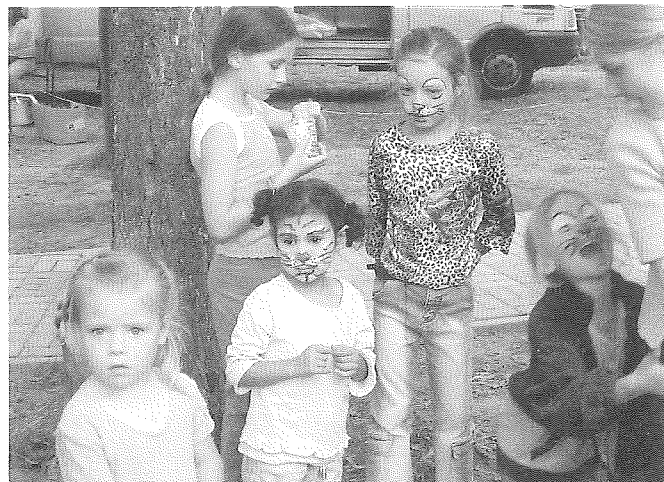
Kolejne środki dla gminy

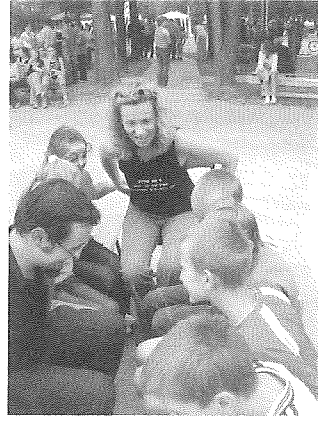
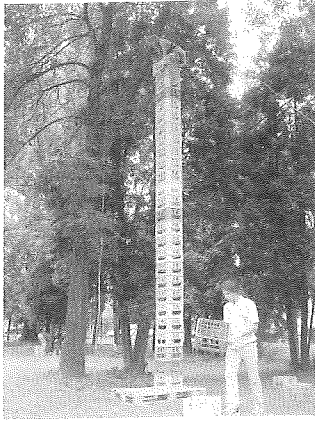
Wiosną 2005 roku gmina podjęła temat przygotowania kolejnego wniosku w ramach nowego programu „Odnowa wsi”. Powstała nawet grupa osób, która toczyła rozważania nad kształtowaniem centrum wsi Zakliczyn. W pierwszej wersji ustalono, że w ramach wniosku zostaną zapisane następujące prace: remont płyty przystanku autobusowego – kostka granitowa, nowe chodniki po zachodniej części rynku, nowe chodniki wraz wymianą obłożenia czołowego na ulicy Mickiewicza, zakup Izby pod wagą i wymiana znaków drogowych w centrum Zakliczyna, wymiana czterech lamp przy ratuszu. Jak się jednak okazało, z racji strefy konserwatorskiej tych terenów, należało na powyższe zadania ubiegać się o pozwolenia na budowę. To jednak trwa i nie było możliwości przygotować pozwolenia przed upływem końca składania wniosków „grupa inicjatywna” zwołana przez Wójta Gminy Kazimierza Kormaną, a złożona z radnych: Ryszarda Okońskiego, K. Chmielowskiego, sołtysa Kazimierza Sulka, kierownika Tadeusza Bukrego, Antoniego Migdała pracowników urzędu Barbary Idzik i Tadeusza Świdierskiego i kilku innych ustaliła więc zmianę zadań do programu „Odnowa wsi”. Z racji, że poza strefą znalazły się ulica Piłsudskiego, Browarki, Jagiellońska i Spokojna, te ulice przyjęto do odnowy. Niedawno do Urzędu Gminy w Zakliczynie wpłynęło od Zarządu Województwa Małopolskiego pismo, które informuje, że w związku z przejrzystością i starannym przygotowaniem, złożony wniosek o dofinansowanie realizacji projektu został zakwalifikowany do współfinansowania. Na maksymalną ilość punktów 6, wniosek otrzymał punktów 5. Kwota przyznanej pomocy dla Zakliczyna wyniesie 324 tysiące

złotych. Do tej kwoty gmina będzie musiała dołożyć jeszcze 1/3 środków, a wtedy po ogłoszeniu przetargów, wiosną 2006, ruszą prace przy remontach chodników na powyżej wymienionych ulicach. Obecnie w Urzędzie Gminy trwają prace nad przygotowaniem dokumentacji do kolejnego drugiego naboru wniosków w ramach działania programu „Odnowa wsi”.

Od lat nie było tak profesjonalnie przygotowanej imprezy!!!

W dniu 28 sierpnia w „Zielonej Świątlicy” w Zakliczynie od godziny 13 do 20 odbywał się „Piknik Rodzinny”, przygotowany przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. Głównym koordynatorem tej wspaniale przygotowanej imprezy był Bogusław Izworski. Mało, że impreza dopięta





Nowa nawierzchnia na ul. Mickiewicza.

była na ostatni guzik, to jeszcze cel był szlachetny, gdyż środki zebrane podczas trwania imprezy, organizatorzy przekazali Wójtowi Gminy na dożywianie biednych dzieci w tutejszych szkołach. Takiego ruchu na całym terenie jeszcze nie było. W każdej części tego zakliczyńskiego gruntu coś się działo i coś było wystawione. Były kucyki, japońskie świnki, kotki, pieski i domowe ptaszki. Najbardziej oblegane były stoiska z zabawkami i malowaniami. Nieco odważniejsi wspinali się na specjalnej ścianie wspinaczkowej i zjeżdżali kilkadziesiąt metrów po linie. Kto nie bał się wysokości, mógł budować wieże z orzędowych skrzynek. Rekordzistka ułożyła ich ponad 30 i dzięki temu znalazła się na wysokości 2 piętra. Ponadto w ciągu trwania imprezy było wiele zabaw i konkursów prowadzonych przez wodzireja szpicbródkę. Kilkakrotnie dla wszystkich przybyłych grał zespół „Nocne Motyle”. Chociaż impreza organizowana była przez zupełnie nowych, nieznanych organizatorów, należy przyznać, że przeprowadzona została w sposób profesjonalny i odpowiedzialny. Rodzice, dzieci i wszyscy przybyli w to niedzielne popołudnie na „Zieloną świetlicę” byli zachwyceni. Szerzej o tej imprezie napiszę w kolejnym numerze pisma.

Rondo opóźnione, Spółdzielcza we wrześniu, Mickiewicza już zrobiona

Kto nie zagłębił by się we wszystkie procedury inwestycyjne, całą dokumentację, kosztorysy i przetargi przy danym zadaniu, z pewnością nie uwierzyłby, jakie to wszystko jest skomplikowane, czasochłonne, zależy od wielu czynników, decyzji, instytucji, zgód i pozwoleń. Wszystko to do przyjemności nie należy, a wydłużające się procedury często

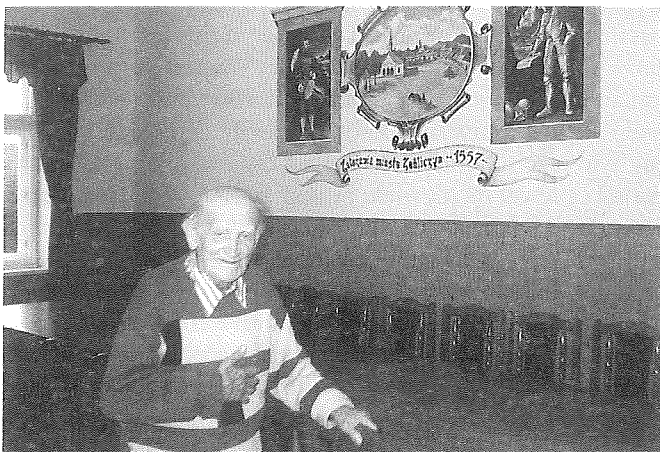


Na ul. Mickiewicza do remontu pozostały tylko chodniki.

wyprowadzają radnych z Zakliczyna z równowagi. Tak ostatnio jest z budową ronda. Kiedy po zażegnaniu problemów w Ministerstwie Infrastruktury Warszawie, w sprawie zmian dotyczących piątego zjazdu z ronda wszystko wydawało się już załatwione, znów pojawiły się kolejne problemy, tym razem natury finansowej. Otóż najpierw kosztorys ronda opiewał na niewiele ponad 1 milion złotych i Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie wraz z Gminą Zakliczyn zabezpieczyli środki na jego wykonanie. Po dodatkowych ekspertyzach i rozpatrzeniu planu specjaliści inżynierowie z Warszawy dokonali zmian materiałowych zakliczyńskiego ronda. W wyniku tego koszt ronda wzrósł na 1 milion 300 tysięcy złotych. W tym wypadku, ani gmina, ani zarząd dróg w trakcie roku budżetowego nie mieli zabezpieczonych środków na pokrycie wzrostu kosztów budowy ronda. Z racji, że z chwilą ogłoszenia przetargu inwestor musi mieć zabezpieczone środki na wartość prac zawartych w kosztorysie, przetarg musiał zostać przełożony na inny termin. Aby uspokoić mieszkańców Gminy Zakliczyn, pragnę poinformować, że po dwukrotnych mediacjach Wójta Gminy z Marszałkiem Województwa udało się w budżecie Województwa Małopolskiego znaleźć brakującą kwotę która zostanie przelana na konto Zarządu Dróg Wojewódzkich na początku IV kwartału 2005 r – czyli w pierwszych dniach października. Przetarg na wykonanie ronda został więc ogłoszony na dzień 4 października. Wtedy nastąpi otwarcie ofert, po czym kilka dni później będzie już znany wykonawca wszelkich robót. Trudno dziś podać dzień rozpoczęcia prac przy budowie ronda, tym bardziej, że w pierwszej wersji miały one się zacząć w czerwcu. Wszystko wskazuje jednak na to, że roboty rozpoczną się jeszcze w tym roku, lecz ukończenia ronda przed nowym rokiem raczej nie będzie. Pocieszeniem jest to, że po odbytych przetargu na drogi w Gminie Zakliczyn który wygrała firma „DROMOST” z Bochni, prace przy wykonaniu dróg gminnych ruszą na pewno już we wrześniu. Jedną z pierwszych wykonywanych dróg o którą zabiegali zakliczyńscy radni, w celu zapewnienia dobrego dojazdu do Centrum Zakliczyna w czasie budowy ronda, powinna być ulica Spółdzielcza, której koszt budowy wyniesie niemal 200 tysięcy złotych. Dziś już ze środków starosty wykonano znaczny odcinek drogi przy kościele parafialnym do Wolanki na ulicy Mickiewicza. Od razu poprawił się wygląd wizualny ulicy, natomiast kierowcom jeździ się znacznie lepiej. Najwyższy czas, aby pomyśleć tu o chodnikach.

Zmarł człowiek z naszej ziemi – 98 letni Władysław Oszelda

W nocy z 10/11 sierpnia w Cieszynie zmarł 98 letni Władysław Oszelda, człowiek wywodzący się z naszej zakliczyńskiej ziemi, bliski przyjaciel naszej redakcji, najstarszy dziennikarz na świecie, który pomimo swojego wieku, do niedawna błyszczał radością i tryskał zdrowiem. Do ostatnich dni swojego życia wydawał periodyk: „Cieszyński Informator Społeczny”. Pisał do prasy polonijnej. Nie skarżył się na zdrowie, nigdy nie narzekał na wzrok. Z wielką przykrością odebrałem wiadomość o śmierci, gdyż Władysław Oszelda był wspaniałym człowiekiem, budował mosty przyjaźni, kochał ludzi, kochał życie twórcze, a jego serce zawsze biło serdecznością do drugiego człowieka. Zawsze mawiał, że najważniejsze w życiu są kontakty z ludźmi i serdeczna rozmowa. Urodził się 18 maja 1907 w Zdoni.



Władysław Oszelda w zakliczyńskiej burmistrzówce.



Władysław Oszelda z rodziną podczas ostatniego pobytu w Zakliczynie.

Gdy zmarł mu ojciec w wieku 7 lat opuścił zakliczyńską ziemię i tak przez dalsze życie musiał kroczyć samodzielnie. W swym życiu przeżył różne chwile, wiele widział i poznawał ludzi. Przez ostatnie 45 lat mieszkał wraz z żoną i synem w Cieszynie. W tym też gronie, kilkakrotnie odwiedzał naszą redakcję i zakliczyńską ziemię. Gdy tu przyjeżdżał zawsze było wiele wspomnień z młodości. – „Do dziś pamiętam mały dworek w Zdoni w którym się urodziłem, do dziś mam w sercu i jego zakamarkach, jakby uśpione fragmenty owych młodościowych, radosnych dni, kiedy szczęście kryło się w każdym szczególe życia. Cieszyłem się wtedy kwiatami, radowały mnie wyprawy nad Dunajec, igrzy na pastwiskach. Wszystko” – mówił mi pan Wła-

dysław. Dziś kiedy odszedł tak znamienity człowiek, bardzo przykrym jest to, że odchodzą tak wspaniali ludzie, których jest coraz mniej. Nasza redakcja w głębokim żalu łączy się z żoną pana Władysława – Jadwigą oraz synem Jerzym.

Podziękowania dla metropolity

W sierpniu, po 26 latach pracy, z funkcji metropolity krakowskiego odszedł ksiądz kardynał Franciszek Macharski. Na tej jakże wysokiej funkcji kościoła katolickiego zastąpił księdza kardynała, arcybiskup Stanisław Dziwisz. Już w lipcu arcybiskup Stanisław Dziwisz odebrał z rąk papieża Benedykta XVI paliusz, który jest oznaką władzy metropolity i symbolem bezpośredniej łączności z Watykanem. Paliusz jest szatą liturgiczną wykonaną ze specjalnej wełny. Zakładany jest przez głowę i jest pięciocentymetrową szarfą na której widnieją sześć krzyży. Jest oznaką godności urzędu i osoby metropolity. Ksiądz kardynał Franciszek Macharski został wyświęcony na kapłana 2 kwietnia 1950 roku. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa Sapiechy i do dziś niemal przez 60 lat świadczył bożą przysługę. Znaczną część swojej kapłańskiej pracy spędził w Krakowie. Zarówno kardynał Franciszek Macharski jak i arcybiskup Stanisław Dziwisz byli najbliższymi współpracownikami i przyjaciółmi papieża Jana Pawła II. Franciszek Macharski należy do ścisłego grona Episkopatu Polski, jest najbardziej cenionym biskupem w Polsce, kocha go cały krakowski kościół i wierni. W ostatnich dniach sierpnia w Krakowie doszło do kilku spotkań metropolity z wiernymi. Była więc okazja na podziękowania za lata posługi i dobroć, wszak ksiądz kardynał zawsze był z ludźmi. W dniu 27 sierpnia na krakowskim rynku odbyła się Msza św. podczas której obowiązki pasterza krakowskiego Kościoła /metropolity krakowskiego/ objął Arcybiskup Stanisław Dziwisz. Na ingres biskupa Krakowa przybyło około 80 tys. wiernych.

Marszałek sejmiku w Tarnowie

W dniu 20 sierpnia w Tarnowskim Teatrze im L. Solskiego odbyło się otwarte spotkanie z Marszałkiem Sejmiku Włodzimierzem Cimoszewiczem. Marszałek do Tarnowa przybył, jako kandydat na Prezydenta RP i podczas spotkania dokonał prezentacji swojej osoby i programu wyborczego. Na tarnowskiej ziemi powitał W. Cimoszewicza szef tarnowskich struktur SLD Marian Cichy – zarazem kandydat na przyszłego posła RP. Podczas przeszło dwugodzinnego spotkania kandydat na prezydenta przybliżył wszystkim przybyłym wiele kwestii związanych z obecną sytuacją ekono-





miczną i gospodarczą kraju. Omówił sprawę polityki zagranicznej Polski wobec USA i najbliższych sąsiadów, przy czym najszerzej marszałek skupił się na polityce zagranicznej z Rosją, Białorusią i Ukrainą. Wiele mówił także o potrzebie wewnętrznej zgody polsko-polskiej, potrzebie mądrej i uczciwej władzy i zapewnienia lepszej pewności jutra. W związku z pytaniami wypływającymi od zebranych z sali marszałek konkretnie i wyczerpująco na nie odpowiadał. Pytano między innymi o świadczenia dla rencistów, emerytów i najuboższych, o pracę dla absolwentów szkół i wyższych uczelni, o środki z UE. Spotkanie zakończyło się burzą oklasków. Po oficjalnej części, na I piętrze Teatru odbyła się z Włodzimierzem Cimoszewiczem specjalna konferencja prasowa. Uczestniczyli w niej dziennikarze stacji radiowych i redaktorzy tarnowskich gazet. Czynnie w konferencji uczestniczyła także redakcja Głosiciela. Podczas konferencji głównie pytano o zarzuty wobec kandydata, o stworzenie czwartej Rzeczypospolitej, o skutki przynależności Polski do UE, o sposób działań w wojsk polskich w Iraku, o sprawy gospodarcze i bezpieczeństwo Polski. Odpowiadając na pytania W Cimoszewicz powiedział, że stawiane mu zarzuty są bezpodstawne i podważają wiarygodność uczciwej osoby. Najważniejszą powinnością prezydenta powinna być zdolność bycia przywódcą tego, co jest ważne i będzie dostrzegane w przyszłości. Gdyby został prezydentem będzie podejmował działania, które za skutkują głównie dla przyszłych pokoleń. Odpowiadając o tworzenie czwartej Rzeczypospolitej, stanowczo odparł nie. W sprawie członkostwa w UE kandydat powiedział,

iż w najbliższych 10 latach członkostwo za skutkuje netto 100 miliardami Euro do lokowania w naszym kraju. „Trzeba ostrożnie prowadzić politykę gospodarczą kraju, gdyż w przyszłości może dojść do konfliktu gospodarczego pomiędzy Unią Europejską, a USA. Na pewno nie powinno dojść do konfliktu czy różnic na płaszczyźnie bezpieczeństwa międzynarodowego, gdyż niemal wszystkie państwa należące do UE, są członkami sojuszu północno-atlantyckiego, który powinien być gwarantem bezpieczeństwa międzynarodowego i bezpieczeństwa nas wszystkich”. Kończąc swoje wypowiedzi Cimoszewicz powiedział, że jeśli zostanie prezydentem RP będzie kontynuował dotychczasową politykę i rozpoczęte działania przez obecnego prezydenta.

Wielkie plany, wiele szumu i nic!!!

W okresie wakacji, z wiarygodnych źródeł dowiedzieliśmy się, że po raz kolejny w Lusławicach odłożona została budowa Międzynarodowego Centrum Muzyki Baletu i Sportu. Powodem jest brak pieniędzy, których dotychczas nie było w stanie zebrać Stowarzyszenie im. Krzysztofa Pendereckiego. Koszt budowy Centrum opiewa na 40 milionów złotych. Sama sala koncertowa, która ma być budowana, jako pierwsza, ma kosztować ponad 12 mln złotych. Tych środków także Stowarzyszenie jeszcze nie posiada. Kiedy podczas wręczenia aktu nadania honorowego obywatelstwa Gminy Zakliczyn zapytałem profesora Krzysztofa Pendereckiego o plany związane z budową Centrum, profesor odparł, że w 2005 roku liczy na środki z UE, które mają stanowić 75 % wartości całej inwestycji. Dziś już wiadomo, że środków tych nie będzie w związku z tym roboty przy budowie Centrum, tak szybko się nie rozpoczną. Powstaje więc pytanie? Skoro Stowarzyszenie nie było w stanie ze-



Na terenie MCMBiS ustawiono tylko tablicę informacyjną.

brać tylu pieniędzy, po co było tyle szumu, wielka medialna prezentacja, po czym zrodziły się różne nadzieje wśród mieszkańców i radnych. Kiedy w 2002 roku sam byłem na prezentacji makiety MCMBiS, ani przez chwilę nikomu nie przeszło przez myśl, że inwestycja ta nie zostanie oddana w planowanym terminie – według wszelkich założeń i prezentacji, w 2005 powinno być już wszystko. Nie wspomnę o samej sali koncertowej, w której, jak twierdziła pani Elżbieta Penderecka, miały być koncerty z okazji 70 urodzin męża już w 2003 roku. Do niedawna wszyscy cieszyli się powstaniem Akademii Lusławickiej, przyszłymi koncertami, niektórzy liczyli na pracę. Dziś za ogrodzonym tere-

nem widnieje tylko wielka tablica informacyjna, poza tym, nikt nie wbił tam nawet łopaty. Z racji zastoju przy budowie Centrum Muzyki Baletu i Sportu, coraz częściej w rozmowach wśród mieszkańców, autorytet siódmego honorowego obywatela Gminy Zakliczyn maleje.

Między zakładowa rywalizacja

W sierpniu na terenach firmy „TARA”, odbył się piknik zakładowy pomiędzy firmą Zdon-Bud, a Piekarnią pana Henryka Migdała. Organizacja takich imprez należy już do corocznych tradycji i jest wspaniałą zabawą i odprężeniem właścicieli firm, jak i pracowników. W tym roku rywalizacja była także duża. Zwycięzcami okazali się pracownicy firmy pana Migdała.

Do strażaków z Filipowic znów uśmiechnęło się szczęście!!!

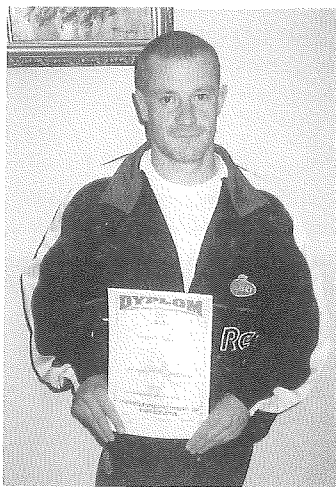
W ostatnim numerze Głosiciela przedstawiłem trzech darczyńców którzy podarowali dla OSP Filipowice: okna plastikowe, radiostacje Motorola oraz porcelanowe zastawy. Nie upłynęło zbyt dużo czasu, a już strażacy otrzymali kolejny dar. Tym razem jest to darowizna pieniężna na działalność bojową, w kwocie 2 tysięcy złotych, którą przekazał dyrektor firmy „Inter-poż” z Krakowa, pan Leonard Łuczyński. Z racji posiadania domku letniskowego w Filipowicach przez pana Leonarda Łuczyńskiego, przed kilkoma laty związała się serdeczna przyjaźń Zarządu OSP z państwem Łuczyńskich i jak widać trwa nadal. Pragnę nadmienić, że nie był to pierwszy prywatny grant od pana dyrektora dla filipowickiej straży. Prezes OSP Tomasz Damian za pośrednictwem naszej gazety pragnie serdecznie podziękować panu Łuczyńskiemu za ten wspaniały gest z jego strony. „Serdeczne dzięki panie Leonie”

Bezrobotni będą musieli wykonywać prace społeczne

W lipcu do Senatu trafiła nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Przewiduje ona między innymi prace społeczne dla bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pracy, którzy nie mają prawa do zasiłku. Takich osób jest w Polsce 2 mln 493 tys. (z 2 mln 867 tys. zarejestrowanych bezrobotnych). W przypadku, gdy nowelizacja wejdzie w życie, to Starosta będzie miał prawo skierowania bezrobotnych na 10 godzin tygodniowo do prac społecznych. Jeżeli bezrobotny odmówi, to wtedy utraci prawo do świadczeń z pomocy społecznej. Prace te miałyby być płatne 6 zł na godzinę i byłyby współfinansowane z Funduszu Pracy. Długotrwale bezrobotni lub bezrobotni do 25 roku życia będą mogli być kierowani do robót publicznych na 6 miesięcy. Według nowelizacji osoby, które zatrudnią w swoim gospodarstwie gosposie czy opiekunki na co najmniej rok, będą mogły odpisać od podatku równowartość rocznych składek na ich ubezpieczenie społeczne. W gospodarstwie domowym pracownicy mają być zatrudniani na podstawie umowy cywilno-prawnej. Nie mogą być też spokrewnieni ze swoim pracodawcą (do drugiego stopnia pokrewieństwa). GUS podaje, że w gospodarstwach domowych zatrudnionych jest około 73 tys. osób. Resort gospodarki i pracy ocenia, że po wejściu w życie tej ustawy liczba zatrudnionych w gospodarstwach domowych powinna sięgnąć 150 tys. osób.

Krzysztof Nędza – kulturystą z brązowym medalem Polski

Wiele ostatnio zmieniło się w życiu Krzysztofa Nędzy z Wesołowa, obecnie zamieszkującego w Tarnowie. Nasz mistrz w podnoszeniu ciężarów kilka miesięcy temu się ożenił i ma już nawet półrocznego synka. Zrezygnował w sporcie osób niepełnosprawnych z podnoszenia ciężarów i zaczął uprawiać kulturystykę. W tej dziedzinie po kilkunastu treningach ma on już nawet sukces na arenie ogólnopolskiej. Był w Warszawie na Mistrzostwach Polski Kulturystyki osób niepełnosprawnych. Tam pomimo nie małej konkurencji udało mu się wywalczyć brązowy medal i puchar mistrzostw Polski. Krzysztof Nędza nadal trenuje na obiektach klubu Tarnovii, w klubie Hard Body. Zawsze ma-
wia, że przez upór i chęć



można dojść do wszystkiego. Najbliższa przyszłość „Rambo” z Wesołowa to przygotowania do Pucharu Polski w Kulturystyce. „Jak tylko znajdą się sponsorzy na pewno pojedę i wrócę z medalem.” Od lat sponsorem Krzysztofa jest pan Marek Roleski ze Zbylitowskiej Góry, a czasami trafiają się także inni. Z racji wielu obowiązków i treningów, Krzysztof w ostatnim czasie nie często odwiedza dom i rodzinę w Wesołowie. Mówi jednak, że jak będzie miał więcej czasu to z radością odwiedzi swoje rodzinne strony.

Piętnastu kandydatów na prezydenta

Po wycofaniu się z kandydowania na fotel Prezydenta RP Zbigniewa Religi, piętnastu kandydatów będzie ubiegać się o ten urząd i rządzenie państwem przez najbliższe pięć lat. Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała bowiem pretendentów, którzy złożyli wymagane prawem 100 tys. podpisów poparcia obywateli. PKW zarejestrowała: Marka Borowskiego, Henrykę Bochniarz, Leszka Bubla, Włodzimierza Cimoszewicza, Macieja Giertycha, Liwiusza Ilasza, Jarosława Kalinowskiego, Lecha Kaczyńskiego, Janusza Korwin-Mikkego, Andrzeja Leppera, Daniela Podrzyckiego, Donalda Tuska, Stanisława Tymińskiego, Jana Pyszko i Adama Słomke. Polacy będą mieli szeroki wybór kandydatów. Przypomnę, że wybory prezydenckie odbędą się 9 października. Wcześniej w dniu 25 września odbędą się wybory do Sejmu i Senatu RP.

Referendum w sprawie śmieci

30 lipca posłowie przyjęli część senackich poprawek do ustaw o odpadach oraz o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Gminy będą musiały przeprowadzić referendum, aby przejąć od mieszkańców ich obowiązki związane ze zbiorówką odpadów i obciążyć ich stosownymi opłatami. Nowelizacja ustawy ma na celu ograniczenie tworzenia dzikich wysypisk oraz podrzucania śmieci. Posłowie chcą ułatwić gminom przejmowanie od mieszkańców obowiązków związanych z odbieraniem śmieci w zamian za uiszczanie tzw. podatku śmieciowego. Senatorowie chcieli, aby to

uchwała radnych wystarczyła do przejęcia obowiązków odpadowych, jeśli na terenie gminy nie można podpisywać umów z firmami śmieciowymi lub kanalizacyjnymi. Sejm to rozwiązanie jednak zakwestionował. Decyzja Sejmu oznacza, że gmina, żeby przejąć od mieszkańców ich obowiązki odpadowe musi przeprowadzić referendum. Dopiero jego pozytywny wynik pozwoli radnym podjąć uchwały w tej sprawie. Posłowie nie zgodzili się również, aby obowiązkami odpadowymi objąć materiały reklamowe, katalogi handlowe itp. Nowelizacji ulegają też inne regulacje dotyczące odpadów. Dzięki temu polskie prawo ma być dostosowane do wymogów unijnych dyrektyw w sprawie spalania odpadów oraz opakowań. Ustawę musi jeszcze podpisać Prezydent.

Kasy fiskalne dla lekarzy

Ministerstwo Finansów będzie musiało pojąć decyzje jeszcze przed końcem roku, czy objąć obowiązkiem posiadania kas fiskalnych także lekarzy. Prawdopodobnie decyzję w tej sprawie podejmie już przyszły rząd. W ustawie o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym z dnia 8 stycznia 1993 roku, z późniejszymi zmianami znajduje się obowiązek stosowania kas fiskalnych. Jest on jednak wprowadzany po kolei i obejmuje kolejne gałęzie gospodarki. W 2004 roku kasy fiskalne musieli zainstalować takśówarke, w 2005 roku w maju zakłady fryzjerskie i kosmetyczne. Ministerstwo Finansów podejmuje decyzje o odroczeniu obowiązku ewidencyjnego dla danej grupy zawodowej. Wydaje ono corocznie odpowiednie rozporządzenie w tej sprawie. Resort przygotował też, na wniosek Sejmowej Komisji Finansów Publicznych, harmonogram wprowadzania kas fiskalnych. Obejmuje on również lekarzy, ale nie ma w nim nic o dacie. Wiceminister Finansów mówi, że gdy przygotowywali ten harmonogram to uwzględnili lekarzy, i prawników. Jednak czas, w którym miałby zostać wprowadzony obowiązek posiadania kas fiskalnych zarówno przez lekarzy, jak i prawników, zależy od decyzji kierownictwa Ministerstwa Finansów.

Melsztyńskie mury podparte

Z racji przejścia terenu zamku melsztyńskiego przez gminę, jako pierwszą z wykonanych prac, było podstępłowanie odpadających ze sklepiń okiem cegieł. Dzięki tym zabiegom przez cały okres wakacji można było bezpiecznie poruszać się po terenie ruin zamku. Prace te bezinteresownie w ramach współpracy z gminą wykonała firma „Mel-dróg” pana Aleksandra Czuby.



Dunajec pochłoniął kolejne ofiary

Choć lato w tym roku niezbyt upalne, Dunajec na całej swojej długości i tak pochłoniął kilkanaście ofiar. W okresie dwu ostatnich miesięcy tylko na terenie naszej gminy utonęło 3 osoby. Jedna została porwana przez wodę z miejscowości Piaski Drózków Filipowice, druga z miejscowości Melsztyn, trzecią osobę nurt rzeki pochłoniął z miejscowości Wróblowice. Wszystkie trzy osoby nie były mieszkańcami Gminy Zakliczyn, lecz rodzinnych tragedii nie udało się uniknąć.

Wzrastająca biurokracja!

Czy nie macie, drodzy Czytelnicy, wrażenia, że biurokracja we wszelakich instytucjach użyteczności publicznej rozrosła się do niebotycznych rozmiarów? Bo ja owszem. Rzadko zdarza się, by w urzędach, bankach czy innych instytucjach można było załatwić coś od ręki. Petenci muszą przygotować się na długie oczekiwanie i wypełnianie stosów papierków. Ba, nawet składając zawiadomienie na policji, trzeba stracić sporo czasu, zanim wypełnione zostaną wszystkie niezbędne dokumenty, a sprawa nabierze biegu. Nie chcę wspominać już o wypełnianiu Pitów, które dawno powinny być zmniejszone i uproszczone. W latach 70-80 niektórzy próbowali narzekać już na biurokrację, wtedy jednak tłumaczono, że niebawem wejdą komputery i biurokracja się skończy. Wielu wierzyło w to stanowczo. I co się stało??? Komputeryzacja przeszła najśmielsze oczekiwania, lecz biurokracja zamiast się zmniejszyć wzrasta do niewyobrażalnych sytuacji. Niektórzy do tej polskiej biurokracji zdążyli się już przyzwyczaić, lecz znaczna część Polaków na myśl pójścia do jakiegoś urzędu w celu załatwienia spraw, dostaje białej gorączki. Często w czasie rozmów, od urzędników dowiadują się że takie są przepisy i sami urzędnicy muszą się do nich stosować. A więc komu zależy na tym, aby biurokracja się rozrastała??? Dziś wiem jedno – Polska to naprawdę ciekawy kraj w którym wszystko jest możliwe i jeszcze wiele może się wydarzyć.

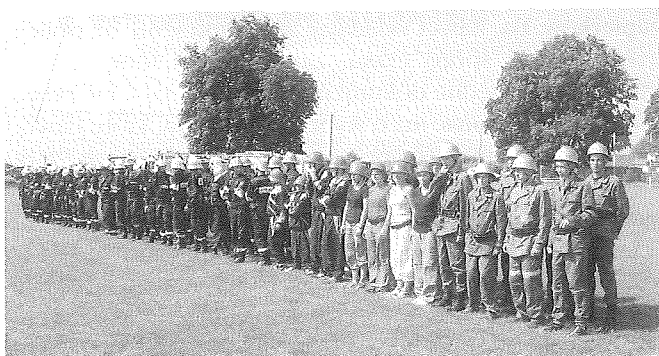
Będą biura prawne dla ubogich

Powstał rządowy projekt przepisów dotyczący powstania biur udzielających najuboższym bezpłatnych porad prawnych. Nosi on nazwę „O dostępie do nieodpłatnej pomocy prawnej zapewnianej przez państwo osobom fizycznym”. Projekt zakłada powołanie w Polsce sieci biur w których będzie można skorzystać z darmowej pomocy prawnej zarówno podstawowej, jak i kwalifikowanej. Podstawowa obejmie głównie udzielanie porad, przygotowanie pism procesowych, kwalifikowana obejmie reprezentowanie osób fizycznych w toczących się postępowaniach w sądach i w urzędach, z pewnymi jednak wyjątkami. Z pomocy nie mogą skorzystać m.in. ci, którzy chcą sporządzić skargę konstytucyjną. Biura będą obsługiwać tylko osoby, których dochód nie przekracza kryteriów dochodowych z ustawy o pomocy społecznej, czyli tzw. minimum egzystencji. Wynosi ono teraz dla rodziny 316 zł na osobę, a dla osoby samotnej – 461 zł. Z pomocy biur nie będzie więc mogła skorzystać ogromna liczba ludzi, których także nie stać na wizyty w prywatnej kancelarii, chyba że będą należały do osób, które nie są zdolne samodzielnie bronić swoich praw. Powodem tej niezdolności może być m.in.: przemoc w rodzinie, kalectwo, alkoholizm, brak pracy. Ministerstwo Sprawiedliwości szacuje, że z pomocy skorzysta co roku

200 tys. osób. Pracownikami biur będą radcy prawni oraz adwokaci, osoby po studiach prawniczych, lecz bez aplikacji, studenci z wydziałów prawa oraz osoby delegowane w tym celu przez organizacje pozarządowe zajmujące się pomocą prawną. Biura mają być otwierane etapami: pierwszych 11 – do 30 czerwca 2006 r., kolejnych 10 – do 30 czerwca 2007 r., 23 – do 31 grudnia 2008 r. Biura zostaną utworzone w dużych miastach z siedzibą sądów okręgowych. Ich organizacją zajmie się Krajowe Centrum Pomocy Prawnej

Gminne Zawody Strażackie w Stróżach

W niedzielę 21 sierpnia, w Stróżach odbyły się Gminne zawody strażackie. W zawodach uczestniczyło 9 drużyn strażackich w tym 4 drużyny młodzieżowe. Przybyły jednostki z Woli Stróskiej, Charzewic, Zakliczyna, Stróż, Filipowic. W zawodach, a zarazem ćwiczeniach bojowych nie wzięły



udziału jednostki z Faliszewic, Wróblowic Gwoźdźca. Na wstępie nastąpiło powitanie gości, zbiórka drużyn i raport. Sekretarzowi gminy Stanisławowi Żabińskiemu raport złożył komendant gminny OSP Stanisław Nadolnik. Po przyjęciu raportu sekretarz życzył wszystkim strażakom podniesienia sprawności i umiejętności strażackich a przybyłym widzom miłej zabawy. Na tą strażacką imprezę przybyli ponadto kapitan Krzysztof Korcz z PSP w Tarnowie, młodszy aspirant Dariusz Kopeć z PSP w Tarnowie, zastępca przewodniczącego zarządu powiatowego straży pożarnych Kazimierz Sady, wójt gminy Kazimierz Korman, goście i mieszkańcy. O godzinie 14 rozpoczęła się prawdziwa strażacka rywalizacja. Pierwszą konkurencją była sztafeta, natomiast drugą były wzmaganie bojowe. Przez niemal 3 godziny na boisku sportowym w Stróżach, za sprawą strażaków wiele się działo. Z racji organizowanej imprezy do Stróż przybyło wiele osób z terenu niemal całej gminy. Po podliczeniu zmagania zwycięską drużyną okazali strażacy z Zakliczyna. Drugie miejsce zajęli druhowie z Filipowic, a trzecie z Charzewic.

Publiczne losowanie członków Komisji Wyborczych w ratuszu

W dniu 1 września w samo południe, w zakliczyńskim ratuszu miało miejsce losowanie osób zgłoszonych przez Komitety Wyborcze do pracy w Obwodowych Komisjach Wyborczych w wyborach do Sejmu i Senatu RP w dniu 25 września. Losowania zgłoszonych osób, na członków do wszystkich komisji wyborczych dokonał wójt Kazimierz Korman w obecności sekretarza gminy Stanisława Żabińskiego, inspektora ds. Administracji Urzędu Gminy pani Jolanty Budyń oraz kilku zainteresowanych osób, przybyłych na publiczne losowanie. Losowanie odbyło się zgodnie z Ustawą o przeprowadzeniu wyborów. Tak więc w dniu 25 września w dziewięciu Komisjach Wyborczych usytuowanych na terenie Gminy Zakliczyn pracować będzie po 10 członków komisji. Z pośród zgłoszonych przez Komitety Wyborcze osób nie wszyscy mieli jednak szczęście zostać wylosowanym.

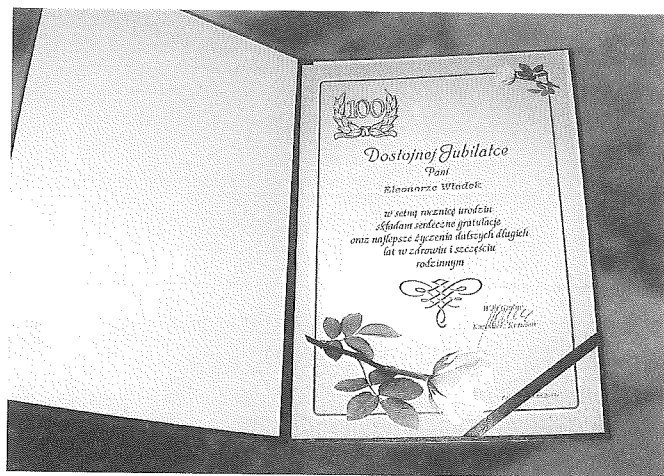


100 lat

pani Eleonory Włodek z Wróblowic

W 4 sierpnia w domu rodzinnym pani Eleonory Włodek we Wróblowicach odbyła się niecodzienna uroczystość, bowiem pani Eleonora obchodziła setną rocznicę urodzin. Oprócz licznej rodziny, wnuków prawnuków, zięcia, na uroczystość przybyli: Wójt Gminy Kazimierz Korman, Kierownik Wydziału Przyznawania Emerytur i Rent oraz Zmian Uprawnień ZUS – Krzysztof Rapala, radny Wróblowi Zbigniew Jachym, sołtys wsi Wróblowice Eugeniusz Stępek oraz Krzysztof Chmielowski redaktor Głosiciela. Przybywając do dostojnej jubilatki goście przekazali jej, Listy Gratulacyjne oraz kosz kwiatów. Dostojna jubilatka otrzymała listy gratulacyjne od Premiera RP Marka Belki, Wojewody Małopolski Jerzego Adamika oraz Wójta Gminy Kazimierza Kormana. Nie obyło się bez serdecznych życzeń, odśpiewania 200 lat życia i specjalnego toastu za zdrowie jubilatki. Sama pani Eleonora nie ukrywała wzruszenia i dziękowała wszystkim za pamięć i przygotowanie tej uroczystości.

Pani Eleonora Włodek urodziła się we Wróblowicach 5 sierpnia 1905 roku. Miała siedmiu braci i trzy siostry, sama była 6 dzieckiem rodziców. W młodym wieku zmarło jej dwóch braci i siostra. Tato pochodził z Wróblowi, mama z Bieśnika i nazywała się Ulanecka. Zmarła mając 42 lata przy porodzie jedenastego dziecka. Po śmierci mamy, pomagała tatowi na gospodarce i przy prowadzeniu domu. Ponadto chodziła do pracy w dawnym dworze Ludwika Wdówki. W 1933 roku zmarł jej ojciec. Przeżyła dwie wojny światowe, lecz wielu wydarzeń już nie pamięta. Dobrze jednak przypomina sobie wielką powódź z lat 30 tych, gdzie patrząc z domu rodzinnego na wzgórze, widać było jedną wielką wodę, która rwącym nurtem płynęła po terenach dzisiejszego centrum Lusławic i Wróblowic.



List gratulacyjny od Wójta Gminy.



Jubilatka Eleonora Włodek.



Gratulacje i życzenia od Wójta Gminy.

wic. Woda sięgała, aż po panią Kozę Karolinę. W roku 1935 pani Eleonora wyszła za mąż za Stefana Włodka z Zakliczyna. W 1937 roku urodziła się córka Leokadia a kilka lat później syn Kazimierz.

Choć w czasie II wojny światowej we Wróblowicach nie było większych zamieszek, to nie obyło się bez obecności Niemców – wspomina pani Eleonora. „Został spalony nasz dom i spłonęła stodoła, a w czasie walk zabitych zostało 7 osób. My schroniliśmy się wtedy w lesie, kiedy wróciliśmy były tylko zgłiszcza. Zamieszkałam więc



WOJEWODA MAŁOPOLSKI

Kraków, dnia 4 sierpnia 2005 r.

Wielce Szanowna Pani

Eleonora
Włodek

W dniu Pani urodzin proszę przyjąć moje najszybsze gratulacje oraz życzenia wszelkiej pomyślności i zdrowia na długie lata. To zaszczyt dla nas wszystkich, że osoba tak szlachetna, ciesząca się zasłużonym szacunkiem i posiadająca tak dużą wiedzę i doświadczenie jest wśród nas, wspierając doświadczeniem i radą.

Proszę przyjąć moje życzenia nieustającej pogody ducha, życzliwości ze strony najbliższych osób oraz spełnienia osobistych pragnień.

Z wyrazami głębokiego poszanowania

Adam
Jerzy Adamik

Warszawa, dnia 4 sierpnia 2005 roku

PREZES RADY MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pani
Eleonora Włodek

Szanowna Pani,

z ogromnym wzruszeniem zwracam się do Pani w dniu 100-lecia Pani urodzin.

Dane było Pani przeżyć cały wiek naszej polskiej historii, doświadczyć trudów i radości z nią związanych. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Głęboko wierzę, że wielu ludzi czerpie z niej obficie, ponieważ Pani sędziwy wiek jest naszym wspólnym, drogocennym dziedzictwem. Immanuel Kant, filozof niemiecki, pisał trzy wieki temu: „Wszystka wiedza pochodzi z doświadczenia”.

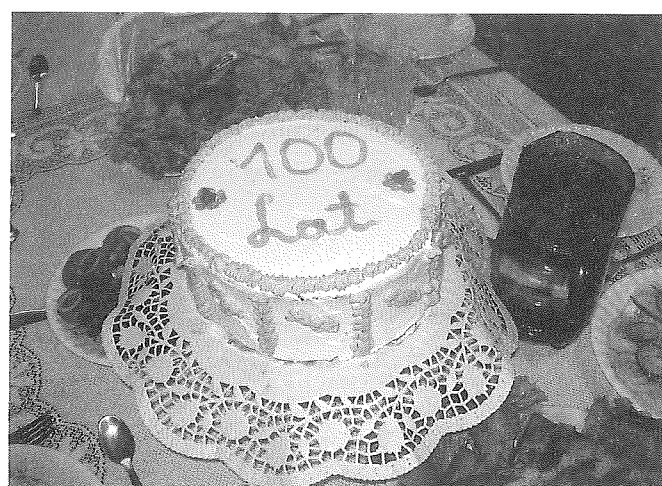
Niech mi zatem będzie wolno tą drogą podziękować Pani w imieniu własnym i całego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej za wszelkie trudy i owoce minionych stu lat oraz złożyć życzenia zdrowia i pogody ducha na kolejne lata.

Z wyrazami szacunku

M. Miller



Życzenia od dyrektora ZUS.



Jubileuszowy tort.



Wspólny toast.



Wnukowie i prawnukowie z babcią.

u brata, a potem zbudowaliśmy małe pomieszczenie. Po wojnie przy pomocy sąsiadów wybudowaliśmy dom i gospodarowaliśmy z mężem na 3 morgowym gospodarstwie. Dziś mieszkam razem z wnuczką Marysią, która się mną opiekuje. Chciałabym, żebym jeszcze pożyła, zdrowa była i miała towarzystwo z ludźmi, którzy by mnie szanowali. Dożyłam tych 100 lat w szczęściu i spokoju, gdyż miałam dobrego zięcia i wszyscy w rodzinie szanowali się wzajemnie. Nie było kłótni i wszystko było w porządku. W życiu dużo modliłam się i prosiłam Boga o wiele łask, bo wszystko od Boga zależy. Chciałabym chodzić do kościoła, ale nie dam już rady. Cieszę się, że się doczekała tylu wnuków i prawnuków. Bardzo Wam wszystkim dziękuję”

Bardzo serdecznie o babci wypowiada się wnuczka Marysia, która jest z babcią na co dzień.

„Babcia jest spokojną osobą i lubi towarzystwo, dlatego też często z babcią rozmawiamy. Ze zdrowiem u babci też nie jest tak źle, jedyny problem to, to, że babcia bardzo podupadła ze wzrokiem i prawie nic nie widzi. Babcia nie może długo stać na nogach i ma problemy ze wzrokiem, dlatego od prawie 7 lat, nie chodzi do kościoła. Modli się więc w domu. Z babcią nigdy nie mieliśmy większych problemów, dlatego będziemy szczęśliwi, jak babcia będzie nam żyła jeszcze przez wiele lat”.

Całość opr. K. Chmielowski

PODZIĘKOWANIA

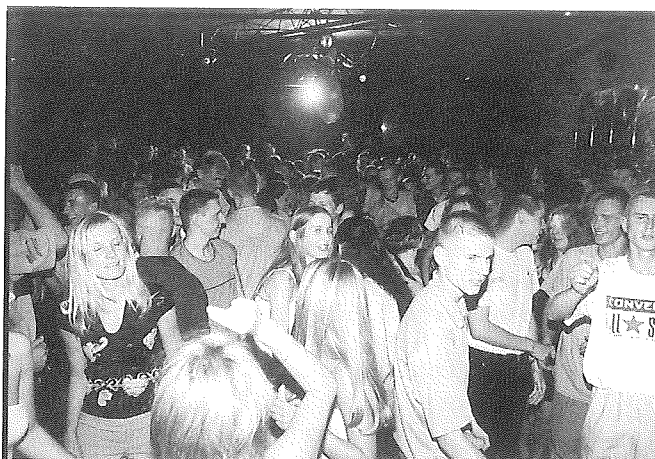


Zespół regionalny „Gwoździec” składa serdeczne podziękowanie Panu Wójtowi Gminy Zakliczyn i Radzie Gminy za użyczenie autobusu na wycieczkę w Góry Świętokrzyskie. Zwiedzając ten zakątek naszego kraju promowaliśmy Gminę Zakliczyn.

Zespół „Gwoździec”

Ochotnicza Straż Pożarna w Gwoźdźcu składa podziękowanie parlamentarzystom Gminy Zakliczyn Panu Posłowi Wiesławowi Woda i Panu Senatorowi Mieczysławowi Mietla za pomoc w uzyskaniu środków finansowych dla naszej jednostki, dzięki którym jednostka wzbogaci się o nowe wyposażenie w sprzęt do ratowania w kwocie 20 tys. zł.

Zarząd OSP Gwoździec



RESTAURACJA „JAGIELLONKA” zaprasza na dyskoteki



KAWIARNIA „RATUSZOWA” zaprasza na dobre jedzenie



OGRÓDEK KAWIARNIANY zaprasza na dobre napoje

Właściciel: Wilhelm Ciepielowski
Zakliczyn, ul. Jagiellońska
tel. 665 34 81, 665 34 45

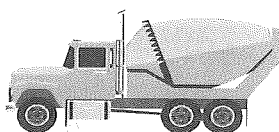
Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244
Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia

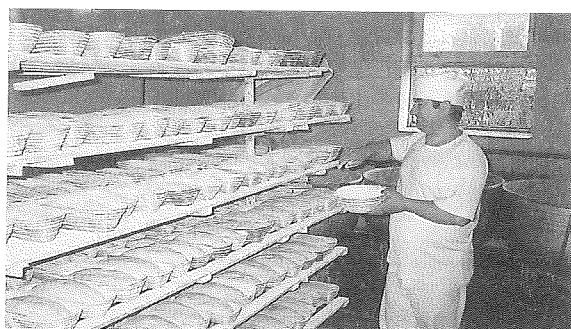


Usługi transportowe i sprzętowe

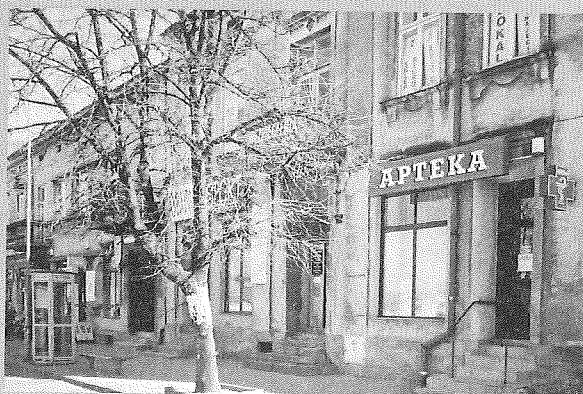
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Spółdzielnia obecnie zatrudnia znaczną część mieszkańców gminy w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiadamy także piekarnie, a towary sprzedawane w naszych placówkach są pierwszej jakości i w dobrych cenach.



Apteka „Centrum” s.c. ul. Rynek 35 w Zakliczynie



Od poniedziałku do piątku w godzinach 7/30 - 18, w Soboty od 7/30 - 13, w niedziele od 10 -12
Zapewniamy zawsze szeroki asortyment farmaceutyków, miłą obsługę oraz kompetentne doradztwo fachowe

Dla stałych pacjentów zniżki, rabaty i KARTA STAŁEGO KLIENTA

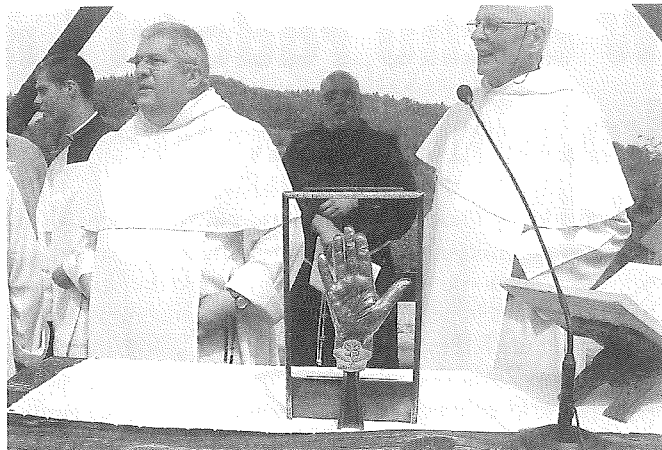
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

W duchu radości i modlitwy odbyło się kolejne Święto Pojednania w Jamnej

Od czasu kiedy Ojciec Jan Góra i Dominikanie przybyli na Jamną, ta najmniejsza miejscowość gminy Zakliczyn zaczęła rozkwitać, mocno się rozwijać i żyć. Dziś dzięki dominikanom, studentom i wielu zachwyconym tym zakątkiem ziemi ludziom, w Jamnej dzieje się bardzo wiele. Większość mieszkańców Gminy Zakliczyn i Powiatu Tarnowskiego zdążyła się o tym przekonać, mieszkańcy Małopolski o świetności Jamnej przekonują się gdy tutaj przyjadą. Ogrom prac wykonanych w przeciągu kilku ostatnich lat zachwyca, wszak do niedawna na jamneńskim wzgórzu był tylko stary dom, wokół którego słychać było szum lasów i powiew mocnego górskiego wiatru. Dziś jest tu nowy piękny kościół i cały kompleks obiektów, natomiast wśród gości których można tu spotkać są: ludzie nauki, kultury, sztuki, biznesu i polityki. Jest w roku tydzień

szczególny w Jamnej kiedy przybywa tutaj wielu zaproszonych gości, studentów i wiernych. To czas przed świętem Wniebowzięcia Matki Bożej /15 sierpnia/. Dzień ten od kilku lat jest największym świętem w Jamnej, gdyż to dzień odpustu i święto zbliżenia kilku tysięcy ludzi z różnych środowisk. Począwszy od rolnika, skończywszy na samym rektorze uniwersytetu czy też ambasadorze innego państwa. W tym roku uroczystość organizowana była przez, Starostwo Powiatowe, Dom św. Jacka i Gminę Zakliczyn. Ojciec Jan Góra, jako „odnowiciel” życia na Jamnej i inicjator wszelkich uroczystości zaprosił wielu distinguished ludzi z Polski i z zagranicy. Na niedzielne święto pojednania przybyli konsulowie; Niemiec i Czech, Wojewoda Małopolski, Starosta Powiatu Tarnowskiego, Prezydent i Przewodniczący Rady Miasta Tarnów, Rektor UAM w Poznaniu, Wójt Gminy Zakliczyn, parlamentarzyści młodzież akademicka, ułani na koniach, wojsko, młodzież ze sztandarami, orkiestra dęta z Filipowic. Słowo wstępne wygłosił Jan Góra, który podkreślił, że inicjatywa organizacji tego święta zrodziła się przed kilkoma laty u pana starosty. Oficjalnie wszystkich gości powitał więc starosta Michał Wojtkiewicz. Starosta powiedział do zebranych, iż „na terenie powiatu najcenniejsze są miejsca uświęcone II wojną światową, groby, cmentarze i Jamna, z której rozprzestrzeniają się widoki na wszystkie okoliczne miejsca pamięci. Ojciec Jan pielęgnuje prawdy historii i oddaje należytą część poległym i pomordowanym, jest duchem tych uroczystości. Dziękujemy Bogu, że zesłał nam takiego Ojca i dziękujemy, że mogliśmy żyć w czasach świętości Ojca Świętego”. Kończąc Michał Wojtkiewicz przypomniał o roku wyborów, gdzie za kilkadziesiąt dni będziemy decydować o przyszłości naszej ojczyzny na najbliższe kilka lat. „Umiejmy sobie nawzajem przebaczać i okazywać miłość” – zakończył. W dalszej części o godzinie 11 na polowym dębowym ołtarzu odbyła uroczysta Msza św. /zrazem suma odpustowa/ w intencji ojczyzny, żołnierzy wszystkich narodów których prochy spoczywają na okolicznych cmentarzach. Celebrowanej Mszy św. przewodniczył Ojciec Jan Góra. Podczas Mszy św. nie obyło się od podziękowań dla wszystkich którzy od początku, aż po dzień dzisiejszy wspierali Jamną. Osobno podziękowania zostały skierowane do wojewody, starosty i wójta. Ojciec Góra także powiedział, iż co może to do Jamnej zwozi. „Nie bójcie się czasem, bo ja, jak do Jamnej nie przywiozę to z Jamnej złotówki nie wywiozę”. W końcowej części Eucharystii Ojciec Jan podarował staroście tarnowskiemu ikonę z Matką Boską Jamienską oraz kaznodziei z klasztoru franciszkanów, rzeźbę św. Jacka. Po Mszy św. zostały zapalone lampiony i pochodnie po czym z procesją wszyscy udali się do kaplicy, która na pamiątkę krwawych i wojennych zmagani partyzantów została wybudowana w miejscu ich śmierci. Procesję do kaplicy prowadziła Orkiestra Dęta z OSP z Filipowic oraz ułani na koniach. Tam delegacje gości złożyły okolicznościowe wianki kwiatów. Po zakończeniu ceremonii i procesji goście i wierni udali się pod dom św. Jacka gdzie duszpasterstwo akademickie rozłożyło swoją polową kuchnię. Były pieczone kielbaski i dania polowe. Wiele osób zachwycało się chlebem ze smalcem, inni chwalili wspaniałą grochówkę którą fundował i na którą zapraszał starosta Michał





Wojtkiewicz. Na zakończenie oficjalnej uroczystości, poznański pieśniarz i muzyk Jacek Kowalski zaprosił wszystkich do Poloneza, który odtąńczony został na cześć Matki Bożej. W pierwszych parach nie mogło zabraknąć przedstawicieli władz małopolski oraz gości z poznania z rektorem na czele. Tak więc dzisiejsza Jamna to siedlisko wiary, wiedzy i wypoczynku. Wiele osób które były tutaj przed laty wręcz nie może uwierzyć jakie zaszły tutaj zmiany. Dziś Jamna to dom wszystkich wiernych, którzy wraz z patronem św. Jackiem czczą Najświętszy Sakrament i Matkę Bożą. Ukoronowana przez Papieża Matka Boża Niezawodnej Nadziei otacza łaskami wszystkich mieszkańców Domu św. Jacka, gości i sąsiadów. Wspomaga studencką naukę i działalność. Przyciąga młodzież do Boga.

Krzysztof Chmielowski

Zakliczyn jest perłą naszego powiatu

z Michałem Wojtkiewiczem starostą powiatu tarnowskiego rozmawia Krzysztof Chmielowski

Panie starosto. Powiat tarnowski tworzy 16 gmin. Proszę powiedzieć jakie miejsce wśród tych gmin zajmuje Gmina Zakliczyn?

Geograficznie – jest najbardziej wysuniętą gminą na południe powiatu. Ale tak zupełnie poważnie Zakliczyn to jeden z najważniejszych gospodarczo, kulturowo i turystycznie punktów ziemi tarnowskiej. Mogę również powiedzieć, że Zakliczyn jest perłą naszego powiatu. Ta perła to: piękny rynek, piękna zabudowa, piękny teren i ludzie. Ludzie w rozumieniu wójt, rada mieszkańcy, którzy w regionie są społecznie aktywni.

To także ważna arteria komunikacyjna, może nie w skali kraju, ale regionu z pewnością. Dlatego temu co dzieje się w gminie Zakliczyn przypatruje się zawsze z uwagą i miarę możliwości z radą powiatu, wspieram ją i jestem do dyspozycji samorządu gminy.

Wójt gminy Kazimierz Korman często na sesjach Rady Gminy podkreśla zasługi pana starosty, jako dobrego gospodarza powiatu. Proszę wymienić kilka najważniejszych działań pana starosty w czasie piastowania tego stanowiska.

Przyjemnie mi to słyszeć, zwłaszcza jako słowa tak doświadczonego samorządowca jak Pan wójt Korman. Ze swej strony życzyłbym sobie żeby współpraca ze wszystkimi układała się tak dobrze jak z władzami Zakliczyna. Wracając jednak do pytania: powiaty to nowe jednostki samorządu terytorialnego o dość ograniczonych, moim zdaniem kompetencjach. Jednak pomimo to po kilku latach jest się czym pochwalić. Sukcesem jest niewątpliwie powiatowa oświata. Nasze szkoły powiększyły się o kilka tysięcy uczniów. Nowe kierunki, jak choćby klasy wojskowe w Wojniczu czy policyjna w Gromniku czynią ofertę edukacyjną interesującą, także dla młodzieży z sąsiednich powiatów. Dbamy także o bazę – w tym roku rozpoczynamy budowę piątej już hali gimnastycznej – tym razem w Wojniczu. Myślę, że mieszkańcy Zakliczyna też zdążyli spostrzec takie zmiany. Pozostając przy kwestiach oświatowych warto wspomnieć pierwsze w województwie Samorządowe Centrum Edukacji zajmujące się doskonaleniem zawodowym nauczycieli. Z jego usług korzystają pedagodzy z trzech powiatów. Dbamy o bezpieczeństwo i czyste środowisko. Przypomnę choćby, że słynny numer powiadamiania ratunkowego 112 dział u nas już ponad dwa lata, karetki pogotowia i strażackie wozy nie muszą jeździć na akcje w rejon Zakliczyna, aż z Tarnowa. Jako pierwsi w kraju rozpoczęliśmy usuwanie pokryć dachowych z eternitu zawierającego rakotwórczy azbest. Wprowadzony został system monitorowania Białej, co pozwala zapobiegać powodziom w tej części powiatu. Przykłady można by mnożyć: od dróg począwszy, a na kulturze skończywszy.

Trzeba przyznać, że po utworzeniu powiatu tarnowskiego nastąpiła znaczna poprawa dróg powiatowych oraz położonych przy nich chodników na terenie Gminy Zakliczyn. W ciągu dwóch lat na chodniki w Zakliczynie starostwo przeznaczyło niemal 70 tysięcy. Środki te znacznie przyczyniły się do poprawy wyglądu ulicy Malczewskiego i zwiększyły bezpieczeństwo przechodniów w centrum Zakliczyna. Proszę powiedzieć czy coś jeszcze



Starosta powiatu tarnowskiego Michał Wojtkiewicz.

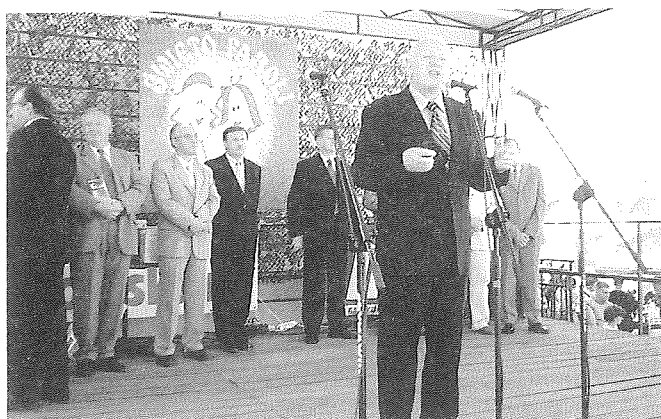
w drogownictwie planowane jest do zrobienia w tej kadencji samorządów?

Od samego początku (czyli od 1999) staraliśmy się priorytetowo traktować drogi. Powody były dwa: zły stan dróg, szczególnie w terenach podgórskich – tak jak w Zakliczynie oraz świadomość, że dostępność komunikacyjna to ważna szansa rozwojowa powiatu. Takie podejście dało w efekcie ponad 100 km nowej nawierzchni we wszystkich gminach, czyli więcej niż zrobiono na tych drogach przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Mogę zapewnić, że prace te będziemy kontynuować nie pomijając, rzecz jasna, Zakliczyna. Przykładowo w najbliższym czasie dokonamy remontu drogi w samym centrum gminy prowadzącej z rynku w kierunku kościoła parafialnego. Dodam, że do 2010 planujemy remont wszystkich dróg powiatowych. Jeśli chodzi o chodniki to konsekwentnie staramy się wraz z radą powiatu dzielić środki na chodniki w gminach, nie omijając gminy Zakliczyn.

Jak ocenia Pan współpracę z samorządami w terenie powiatu?

Powiat to szesnaście gmin mających własne zadania i kompetencje. Jednak oczywiste jest, że działamy na tym samym terenie i powinniśmy ze sobą współpracować. I tak właśnie się dzieje. Wystarczy wspomnieć oświatę – przeciw uczniowie gimnazjów w gminach to przyszli uczniowie szkół powiatowych, jest więc powód, by dbać o ich wykształcenie. Powiatowe drogi krzyżują się z gminnymi. Zabytki, przyroda i obiekty tury-

styczne to wspólnie wykorzystywane i oferowane przyjezdnym dobro. Każdy z tych przykładów mógłbym ilustrować współpracą z Gminą Zakliczyn, za którą jestem wdzięczny, zwłaszcza w sytuacjach trudnych, jak choćby powódź w 2001 r. i w weselszych okolicznościach jak jedyne w kraju fasolowe święto.



Starosta na Święcie Fasoli w Zakliczynie.

Skoro wspomniał pan starosta o oświacie pozwoli pan, że zadam pytanie o szkolnictwo średnie. Starostwo jest organem założycielskim Zespołu Szkół Zawodowych w Zakliczynie. Szkoła jest nowoczesna i piękna, jest się rzeczywiście czym poszczycić. Młodzież i dyrekcja szkoły wdzięczna jest panu staroście za wybudowanie sali gimnastycznej. Czy są jakieś dalsze plany na rozbudowę tej placówki? – Może budowa wspomnianego przez pana starostę podczas otwarcia sali basenu. Dobre funkcjonowanie placówki powinno się wynagradzać. Czyż nie???

Tak to rzeczywiście prawda. Trzeba pochwalić wszystkich nauczycieli, wszystkich profesorów dlatego, że nowe tegoroczne matury w tej szkole wyszły wzorowo, w 100 procentach, dlatego jeszcze raz na łamach Głosiciela pragnę pochwalić dyrektora szkoły, profesorów za wspaniałą pracę. Starostwo włożyło dużo pieniędzy, ale również wszyscy nauczyciele profesorowie i dyrektor szkoły odpowiedzieli dobrą pracą, a młodzież poprzez swoją pracę wypadła wspaniale przy egzaminach. To się



Na otwarciu hali sportowej LKS Dunajec w Zakliczynie.

klasyfikuje ogólnie razem. Ocena jest bardzo dobra, ogólnopolska w związku z tym dalszy rozwój tej szkoły jest tego konsekwencją. Basen dlaczego nie? Chciałbym, żeby obiekty tego typu znajdowały się przy każdej szkole. Ale zanim ruszą roboty, trzeba znaleźć pieniądze nie tylko na inwestycję, ale także na

późniejsze utrzymanie. Jestem jednak optymistą i sądzę, że jeśli wspólnie z dyrekcją szkoły z panem wójtem, a zwłaszcza rodzicami, o tym pomyśli, to będziemy próbować realizacji takich marzeń i basen w Zakliczynie stanie się rzeczywistością.

Zakliczyn od 1 stycznia 2006 roku będzie miastem. Wiem, że popierał pan mieszkańców Zakliczyna i samorząd gminy w tej sprawie. Proszę powiedzieć, co myśli pan o Zakliczynie mieście? Osobiście sądzę, że gdy przybędzie panu staroście nowe miasto w powiecie, gmina będzie mogła liczyć od starostwa na jakiś ekstra grant, choćby na wykonanie części nowych chodników czy też na poprawę estetyki nowego miasta. W końcu piękniejsza gmina i sam Zakliczyn rzutował będzie na urok całego powiatu.

Zakliczyn powinien być miastem nie tylko dlatego, że spełnia wymogi stawiane przez MSWiA, ale przede wszystkim dlatego, że jest miejscem integrującym życie gospodarcze i kulturalne mieszkańców samego Zakliczyna i okolicznych miejscowości od wielu lat. Warto wspomnieć tu o Ojcu Janie Górze i świetnym rozwoju Jamnej, Krzysztofie Pendereckim i Lusławicach, gdzie ma powstać Centrum Muzyki Baletu i Sportu.



Podczas uroczystości odpustowych w Jamnej.

Wracając do pytania powiem, że oczywiście trzeba będzie pomyśleć o jakimś stosownym prezencie, ale za wcześniej chyba o tym mówić. Tak na marginesie – zasady budowy chodników przy powiatowych drogach zostały określone przez radę powiatu i będziemy nadal się ich trzymać, dzieląc koszty pół na pół z gminami.

Wiem, że pan starosta często przebywa na terenie Gminy Zakliczyn. Jak się orientuje, niemal co niedzielę można pana spotkać na Mszy świętej w Jamnej. Co pan może powiedzieć o dzisiejszej Jamnej, Ojcu Janie Górze i całym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego?

Od lat Jamna jest miejscem szczególnym dla mnie z trzech powodów: Ze względu na jej chwalebą i tragiczną przeszłość, w czym moja rodzina także miała swój udział. Z powodu Matki Boskiej Nadziei, która uczyniła z Jamnej ważne w skali kraju sanktuarium przyciągające młodzież. Trzeci powód to wspomniany wcześniej Ojciec Jan Góra, który, jak to wspominałem podczas ostatniego Święta Pojednania, prowadzi nas dobrą drogą – obojętne czy w zakonnym habicie czy w dżinsach. Wierzę, że ośrodek dominikański na Jamnej promieniuje pozytywną energią nie tylko na Zakliczyn i okolicę, ale całą tarnowską ziemię, dlatego namawiam do częstych odwiedzin w tym niezwykłym miejscu.

Po zamknięciu list kandydatów na parlamentarzystów dowiedziałem się, że pan starosta Michał Wojtkiewicz kandyduje na posła RP. Proszę powiedzieć co skłoniło pana do kandydowania?

Główne hasło Prawa i Sprawiedliwości – Praca, uczciwość, porządek. Tak sobie wyobrażałem i wyobrażam pełnienie publicznych funkcji od radnego, burmistrza, starosty aż po parlamentarzystę. Kandyduję, bo dwie kadencje pracy dla tarnowskiej ziemi dały mi odpowiednią wiedzę o problemach mieszkańców i nauczyły mnie je skutecznie rozwiązywać. „Małownym posłem” nie będę – to mogę obiecać na pewno.

Jeśli zostałby pan posłem, jakie najpilniejsze inwestycje i zdania widziałby pan do zrobienia w rejonie tarnowskim?

Wszystko to co służy rozwojowi gospodarstwu, a przez to ograniczeniu bezrobocia. Zdobywanie nowych szans dla regionu i autostrada, to bardzo ważne priorytety dla powiatu. Mamy świetnych fachowców, mamy zdolnych absolwentów, mamy odpowiednie tereny i chętnie do współpracy samorządy. Jest więc potrzeba silnego wsparcia lobby parlamentarnego, presji na rząd, by ta część Małopolski mogła „ruszyć z miejsca”. Może zatem przyszedł czas na ludzi, którzy z tymi problemami stykają się na co dzień w gminach i powiatach. Wszystko będę robił, żeby degradacja regionu tarnowskiego nie następowała

Panie starosto dziękuję serdecznie za wypowiedzi dla naszej gazety.

Ja również panu dziękuję i do zobaczenia w Zakliczynie na kolejnym święcie fasoli 11 września.

Pracownia Optyczna „Binokle”

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka
Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
32- 840 Zakliczyn, ul. Tarnowska 2

- realizacja recept
- naprawy
- akcesoria

*Pracownia optyczna czynna
we wtorki od 9.00-12.00,
w środy od 15.00,
(podczas pracy gabinetu okulistycznego)*



SERDECZNIE ZAPRASZAMY



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, samochodu dostawczego, ciągnika rolniczego, przyczepy, pojazdu zasilanego gazem, pojazdów sprowadzanych zza granicy i pokolizyjnych, a także motocykli przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpoł” w Zakliczynie na ul. Grabina 6, a twój problem będzie rozwiązany.

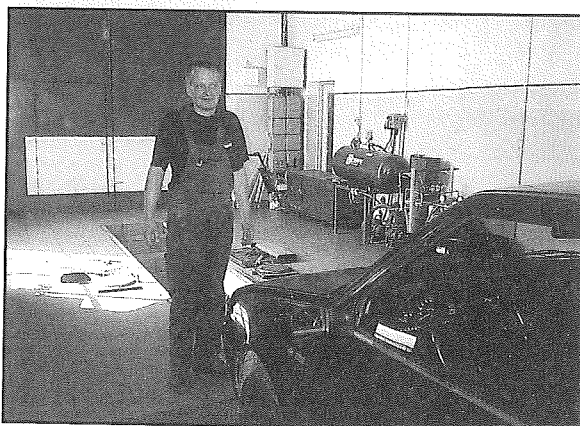
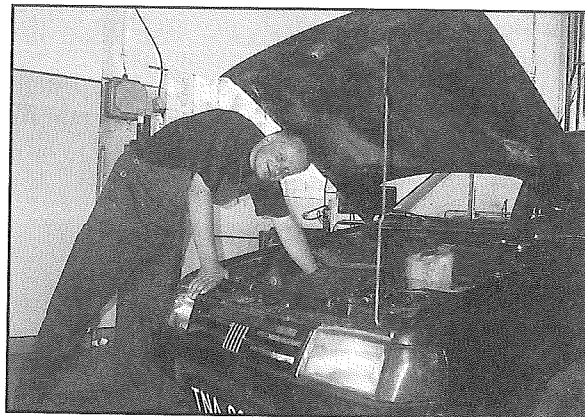
Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spaliny, a także sprawdzić amortyzatory.

Stacja czynna jest codziennie od 8 – 16 ,
w soboty od 8 – 12

TELEFON (14) 6653794

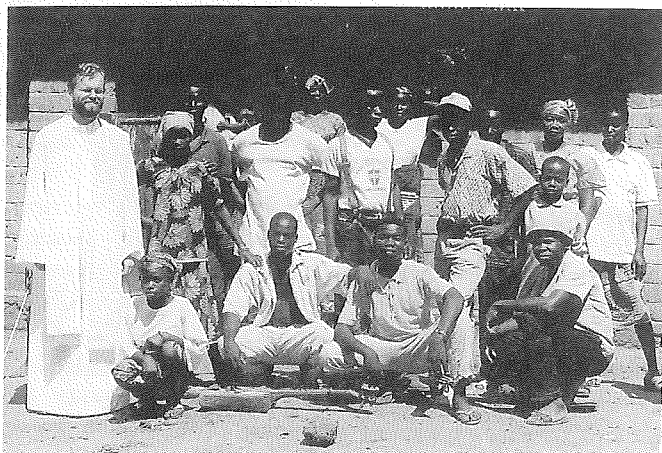
Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.



„Byłem w Zakliczynie, pracowałem w Afryce, pojechałem do Nowosybirsk i po 6 latach znów wróciłem tutaj”

Z nowym gwardianem klasztoru O. Franciszkanów – Ojcem Pacyfikiem Waszko rozmawia Krzysztof Chmielowski

Ojcie Gwardianie – Po sześciu latach nieobecności ponownie powrócił Ojciec do Zakliczyna. Pamiętam naszą rozmowę przed kilkoma laty kiedy Ojciec przygotowywał się do wyjazdu na misję. Wtedy dalsze plany życiowe wiązał Ojciec z pracą misyjną. Jak to się stało, że nastąpił powrót do Polski i do Zakliczyna?



O. Pacyfik w jednej z afrykańskich wiosek po chrzcie dzieci i dorosłych.

Tak rzeczywiście było. W 1999 roku ponad 6 miesięcy przygotowałem się do pracy na misjach, przeszedłem szereg badań, ukończyłem kurs języka francuskiego, po czym wyjechałem do Republiki Południowej Afryki, gdzie byłem przez 3 lata. Niestety w tym czasie zachorowałem tam na żółtaczkę i miałem duże problemy zdrowotne. Z tej to racji musiałem przerwać pracę misyjną i wracać do Polski. Aby



O. Pacyfik w parafii Zenio RPA wśród młodzieży afrykańskiej.

powrócić do zdrowia, po powrocie leczyłem się jeszcze przez pół roku. Kiedy wyzdrowiałem miałem wielką ochotę na powrót do Afryki, lecz trochę się bałem o mój dalszy stan zdrowia. W związku z taką sytuacją podjąłem się ewangelizacji i pojechałem do Nowosybirsk. Byłem tam przez dwa lata, po czym wróciłem i zostałem skierowany do klasztoru w Jarosławiu. Tam pełniłem posługę Bożą

i gdyby nie decyzja Kapituły w sprawie zmian w klasztorach, pewno byłbym tam do dziś.

Wiem, właśnie, że w miesiącu czerwcu nowa Rada Prowincjalna dokonała znacznych zmian organizacji w klasztorach, w tym także zmian stanu osobowego i pełnionych funkcji. Proszę powiedzieć czy była to normalna procedura czy też tegoroczne zmiany mogą świadczyć o jakiś nadzwyczajnych działaniach rady?

Sądzę, że tegoroczne zmiany należy traktować jako coś normalnego. W tym roku kończyły się kadencje gwardianów, więc na ich miejsce trzeba było dać innych ludzi. Poza tym, zmiany w jednym klasztorze pociągają za sobą zmiany w innych klasztorach. W przypadku Zakliczyna sytuacja jest dodatkowo odosobniona gdyż jest tu nowicjat. Zmieniony został Ojciec magister, w związku z tym zasadą jest też dokonanie zmian składu Ojców. Jeśli miałbym stwierdzić czy są to jakieś nadzwyczajne zmiany powiedziałbym, że to normalna procedura dokonywana co pewien okres czasu. Nie można jednak do końca wykluczyć jakiegoś celu czy pewnych prześlanych działań Kapituły Rady Prowincjalnej.

Rada powierzyła Ojcu funkcję gwardiana klasztoru, to z pewnością awans, ale i pewna odpowiedzialność. Proszę powiedzieć jak Ojciec czuje się w tej roli i jakie zadania trzeba będzie wykonywać?

Myślę, że powołanie mnie na gwardiana klasztoru w Zakliczynie jest pewnym wyróżnieniem, i zaufaniem, którym obdarzyła mnie Kapituła Rady. Klasztor w Zakliczynie jest obiektem w znacznej mierze wyremontowanym, są tu dobre warunki, dlatego samopoczucie wszystkich jest tutaj dobre. Największe prace zostały wykonane tu w przeciągu kilkunastu, a może nawet w ciągu kilkudziesięciu lat za przyczyną kolejnych ojców gwardianów, a w szczególności O. Cyryla i Ojca Mariusza. Byli oni dobrymi gospodarzami. Nie wszyscy jednak mają taki dar. Jedni poświęcają się pracy twórczej, inni poświęcają się duchowo. Takim przykładem uduchowienia ludzi był mój poprzednik Ojciec Józef Witko. Klasztor w Zakliczynie jest obiektem zabytkowym, jest nowicjat, stąd od wielu lat trwają tu remonty. Ofiarność mieszkańców pobliskich wsi i Zakliczyna pozwoliła na dokonanie wielu inwestycji. Między innymi odnowiono kościół. Wybudowano parking. W ciągu ostatnich trzech lat zmieniono instalację centralnego ogrzewania. Klasztor w tym roku skończył spłacać kredyt zaciągnięty na tę inwestycję. Rozpoczęto również osuszanie budynku. Zostały wymienione niektóre okna w klasztorze – te najbardziej uszkodzone. W tej chwili trwa remont w pomieszczeniu, gdzie znajdował się sklepik. Z tego względu jest on stamtąd przeniesiony na podwórze. W sierpniu ktoś przyszedł do zakrystii i ofiarował pieniądze na odnowienie figurek Maryi i Bernadetty na grocie, przy dzwonnicy. Chcielibyśmy to zrobić jeszcze przed jesienią. Jesteśmy bardzo wdzięczni i otwarci na wszelkie sugestie wiernych. Odpowiadając wprost na pana pytanie, jakie zadania będą do

wykonania, powiem, że z racji prowadzonego nowicjatu, gospodarstwa i codziennej organizacji działalności klasztoru, zadań obowiązków i pracy jest dosyć dużo. Nie tylko gwardian, ale i wszyscy muszą w klasztorze mieć pewne obowiązki i przydział pracy. Muszę jednak powiedzieć, że podstawowym zadaniem naszej wspólnoty franciszkańskiej jest życie Ewangelią, ożywianie ducha modlitwy, nawracanie się i ciągle powrót do Ewangelii. Zewnętrzną formą pobożności są nabożeństwa prowadzone w naszym kościele. Trwa rok Eucharystii ogłoszony w październiku ubiegłego roku przez poprzedniego papieża Śp. Jana Pawła II. W swoim liście apostolskim m.in. prosił o to, aby całej naszej postawie względem Eucharystii, towarzyszył najwyższy szacunek. „Obecność Jezusa w tabernakulum winna stanowić jakby biegun przyciągania dla coraz większej liczby dusz w Nim zakochanych, zdolnych przez długi czas słuchać Jego głosu i niemal odczuwać bicie Jego serca.” W ramach klasztornych obowiązków sprawujemy posługę w konfesjonale. Przypominam, że w dni powszednie kapłani dyżurują 15 min przed Mszą sprawowaną o godz. siódmej rano i 15 min przed wieczorną. W niedzielę 15 minut przed każdą Mszą św. Chcemy włączyć się także w działalność duszpasterską tutejszej parafii. Nasi bracia włączają się również w pracę apostolską poprzez prowadzenie katechezy w szkole.



Nowy gwardian klasztoru franciszkanów O. Pacyfik Waszko.

Jakie są w klasztorze nabożeństwa, oprócz tych stałych? Między innymi w ostatnią środę miesiąca odprawiana jest Msza o uzdrowienia i prowadzone są modlitwy w tej intencji. W duchu Odnowy w Duchu Świętym są prowadzone czuwania modlitewne. Są również inne nabożeństwa: każdego 13-go dnia m-ca o godz. 18.30 odprawiamy Nabożeństwo Fatimskie. W poniedziałki po Mszy św. wieczornej modlitwy o powołania za wstawiennictwem św. Franciszka z Asyżu. We wtorki po Mszy św. o godz. 7⁰⁰ – modlitwy do św. Antoniego. W piątki o godz. 18²⁰ wspominamy naszych drogich zmarłych, polecając ich Miłosierdziu Bożemu w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Po Mszy św. wieczornej Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa. W każdą sobotę po Mszy św. wieczornej nabożeństwo do NMP

Proszę powiedzieć czy są planowane ważne inwestycje i prace w klasztorze w najbliższym czasie?

Zakliczyński klasztor na zewnątrz prezentuje się bardzo ładnie, jednak w środku jest z nim bardzo źle. Zarówno

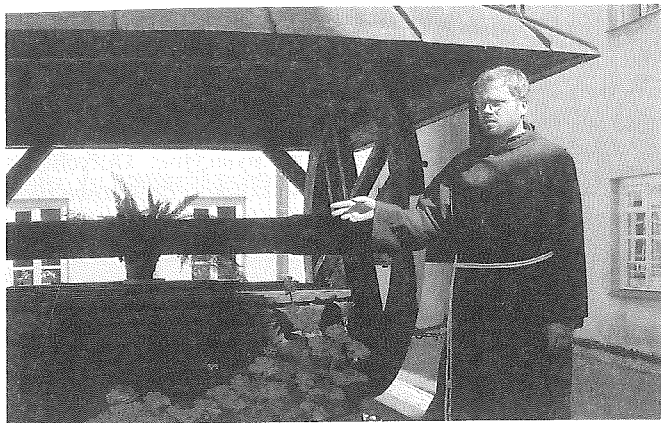
budynek kościoła jak i zabudowania klasztorne z powodu wilgoci zaatakowane są przez grzyb. Dlatego najważniejszym zadaniem do wykonania jest przystąpienie do prac związanych z osuszaniem murów klasztoru i przyległych budynków. Można to zrobić na dwa sposoby. Poprzez odciąganie wody odpowiednimi sączkami oraz metodą krzemieniową. Ta druga opracowana jest przez inżynierów i jest znacznie lepsza i nowocześniejsza, lecz jest dosyć kosztowna, gdyż koszt osuszenia wyniosłby ponad 70 tysięcy złotych. Musimy jednak zacząć coś robić, gdyż mury klasztoru i kościoła w znaczącej części są mokre. W samym wnętrzu kościoła po mszach w których uczestniczy duża ilość wiernych ze ścian leje się woda. W celu przewiewu potrzebne są też urządzenia wentylacyjne. Dotychczas w irydażu za Ojca Józefa Witko wykonano częściowe osuszenie ścian i założona została izolacja. Z innych prac jakie trzeba wykonać to sprawa zakończenia wymiany okien. Wymieniono ich już dużo, głównie na nowicjacie i w pokojach ojców. Okna trzeba jeszcze wymienić w korytarzach. W związku z ofiarą na odnowienie figurek w grocie w miesiącu wrześniu dokonamy zabiegów przy ich odnowieniu. Przy klasztorze prowadzone jest gospodarstwo, dziś jednak jest ono znacznie mniejszych rozmiarów, podobnie jak całe rolnictwo w Polsce. Mamy 1 krowę 3 jałówki 3 świnię. W przyszłości widziałbym bardziej nastawić się w naszym gospodarstwie na hodowlę świń. Choć gospodarstwo w ostatnich latach znacznie się pomniejszyło, to i tak na pewno ono będzie nadal.

Niespełna trzy lata temu głośno w Zakliczynie mówiono o powstaniu drugiej parafii w klasztorze. Nieoficjalnie wiele osób słyszało już o nowym podziale terytorialnym parafii. Czy obecnie wiadomo coś Ojcu o tej sprawie? Przecież byłby Ojciec nie tylko gwardianem ale także proboszczem?

Będąc w Jarosławiu zapoznałem się z klasztorem parafią które skupiają się w jednym kościele. Jednak klasztor jest tam większy, a parafia liczy ponad 4.600 wiernych. W Polsce większość klasztorów pełni rolę parafii, lecz raczej nie tworzy się parafii w Domu Nowicjackim, który właśnie jest w Zakliczynie. Gdy jest parafia, jest więcej obowiązków w związku z tym prowadzenie nowicjatu najprawdopodobniej zesłoby na dalszy plan. Wtedy cała idea klasztoru i uduchowienia nowicjuszy mogłaby zostać zagubiona. Rozmowy w sprawie utworzenia parafii prowadzone są na szczeblu O. prowincjała, Ks. Biskupa oraz Generała zakonu. Jeśli zostanie wydana decyzja o utworzeniu drugiej parafii będziemy musieli ją tworzyć. Dziś nie ma żadnych oficjalnych decyzji w tej sprawie.

Czyli, jak widzę do drugiej parafii jeszcze dosyć daleko, w związku z tym proszę teraz przedstawić nowy skład Ojców i ich funkcje w zakliczyńskim klasztorze? W Zakliczynie obecnie pracować będą: Ojciec magister **Jakub Mentel** – przybył z Krakowa, był ojcem duchownym w seminarium. To bardzo uduchowiony człowiek. O. **Honorat Sabat** przybył z Warszawy – będzie uczył religii w SP w Faściszowej, O. **Ambroży Nowak** – przybył z Wieliczki i będzie nauczał religii w ZSP, O. **Nereusz Oszańca** – przybył z Krakowa Azorów tam pełnił funkcję gwardiana. I na końcu ja **Pacyfik Waszko** przybyłem z klasztoru w Jarosławiu, w Zakliczynie będę pełnił funkcję gwardiana. Do Klasztoru w Zakliczynie przybył także zachryśtanin **Adrian**

Brzózka. Jedynym Ojcem jaki pozostał w Zakliczynie jest **Ojciec Michał Ślusarek** – jest on na emeryturze lecz nadal bierze czynny udział w życiu klasztorным. **Byłbym bardzo wdzięczny, jak Ojciec gwardian przybliżyłby nieco swoją sylwetkę naszym czytelnikom. Mieszkańcy gminy od lat uczęszczają do klasztoru i jak sądzą chcieliby na pewno coś więcej wiedzieć o nowym gwardianie.**



Pilne jest osuszenie murów klasztoru.

Cóż mogę powiedzieć. Pochodzę z niewielkiej wioski Parczew koło Lublina. W 1996 roku, czyli 9 lat temu skończyłem seminarium duchowne w Krakowie i tam przyjąłem święcenia. Pierwszą moją placówką był klasztor p.w. Matki Bożej Anielskiej w Warszawie. Tam byłem niecałe 2 lata i z Warszawy przyszedłem do klasztoru w Zakliczynie, który jest również p.w. Matki Bożej Anielskiej. Z klasztoru w Zakliczynie wyjechałem na misję do Afryki, potem był ten Nowosybirsk powrót i przydział do Jarosławia. Od czerwca jest znów Zakliczyn.

Pozwoli Ojciec, że wrócę jeszcze do tych misji. Proszę powiedzieć jak wyglądała Ojca praca w Afryce i Nowosybirsku. W końcu to, jak na dwóch odmiennych biegunach. W Afryce gorące upały, natomiast w Nowosybirsku raczej gorąca nie było. Poza tym rodzaj misji był także inny???

Afrykę będę na pewno długo wspominał z wielu względów. Ważnym moim życiowym wydarzeniem było wejście w nowe tysiąclecie na ziemi afrykańskiej. Pamiętam do dziś, jak mieszkańcy całej wioski przyszedli do kościoła, a my gongiem wybiliśmy północ. Wszyscy spodziewali się różnych sytuacji, tymczasem nic się nie stało. W Afryce pracowałem w parafii Zemio i było 19 wiosek do objazdu. W niedzielę odprawiałem Mszę na miejscu, natomiast w tygodniu w ciągu 2-3 dni robiliśmy objazd wszystkich wiosek. Odległości wioski od wioski były bardzo duże, dlatego takie wyprawy robiło się raz na 2 tygodnie. Dzień codzienny w wiosce zaczynał się o godzinie 5/30 kiedy to cała ludność afrykańska się budziła. Część ludności i dzieci przybywała pod mój skromny dom /szalas/ i podpatrywali czy już wstałem. Gdy mnie zobaczyli zawsze podstawowym pytaniem było zapytanie? Czy dobrze spałem? Rano była Msza święta, a następnie w ciągu dnia moja praca skupiała się na wizytacji chorych. W drogę na objazd wioski braliśmy lekarstwa, które rozdawaliśmy chorym. Popołudniu i wieczorem był czas na rozmowy z ludnością. Udając się do Nowosybirska zostałem oddelegowany do katolików Polaków i Niemców.

W dużej mierze byli to starsi ludzie, którzy osiedlili się tam od czasu II wojny światowej. W niedzielę w kościele odprawiano dwie Msze święte po niemiecku i po rosyjsku, uczestniczyło w nich razem od 100 – 150 osób. Nie była to więc duża ilość katolików. W Nowosybirsku nie mówiono, że jest to kościół katolicki, gdyż w tym rejonie Rosjanie mają tendencję przypisywania kościoła do narodowości. Kościół katolicki to niemiecki, a prawosławny to ruski. Jeśli chodzi o warunki lokalowe, były one znacznie lepsze niż na kontynencie afrykańskim, poza tym w Nowosybirsku był zupełnie inny bardziej duchowy rodzaj pracy. Byli inni ludzie i inna mentalność.

Przez wiele lat klasztor współpracował z władzami gminy, Regionalnym Centrum Kultury, kombatanami. Ojciec Mariusz Dębiński został uhonorowany nawet tytułem Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn. Czy Ojciec będzie w swoim działaniu otwarty poza mury klasztoru i współpracę z samorządem???

Myszę, że współpraca pomiędzy klasztorem, a Centrum Kultury i gminą byłaby budującą i mam nadzieję że podejmiemy taką współpracę. Do urzędu i pana wójta także chętnie się wybiorę. Na początku jednak chcę się na dobre zagospodarować w klasztorze.

Ojciec Witko stronił raczej od Urzędu Gminy, uroczystości gminnych i wielu spotkań. Niektórzy mieli mu to nawet za złe. Inni zaś popierali jego działania duchowe, msze o uzdrowienia i nocne czuwania. Proszę powiedzieć czy po odejściu Ojca Józefa Witko zakończone zostaną Msze św. o uzdrowienia?



Wnętrze kościoła potrzebuje dobrej wentylacji.

Ojciec Józef Witko po odejściu z klasztoru w Zakliczynie został w Krakowie wikarym domu na Reformackiej, jednak nie będzie pełnił żadnej funkcji. Głównym jego zadaniem będzie uduchowianie ludzi poprzez organizowanie w różnych miejscach spotkań i nabożeństw. Wobec tego w Zakliczynie nadal, w ostatnią środę miesiąca odbywać się będą Msze o uzdrowienia. Najprawdopodobniej dotychczasowe nocne czuwania, przeniesiemy z piątkowej na sobotnią noc. W dalszym ciągu będą one prowadzone w naszym klasztorze. Z racji kontynuacji nabożeństw i prowadzenie ich przez O. Witko, program i sens nabożeństw się nie zmienia. Oprócz Zakliczyna Ojciec Witko Msze o uzdrowienia prowadził będzie w Jarosławiu, Przemyślu, Kętach i Pińczowie.

Przyznam się, że nie byłem w klasztorze na nocnym czuwaniu, proszę mi powiedzieć czym różnią się msze o uzdrowienia, od nocnych czuwań?

Nocne czuwanie w zasadzie niczym szczególnym nie różni się od Mszy o uzdrowienia. Są te same intencje i te same modli-

twy, wszystko to jednak jest rozciągnięte w czasie i trwa od godziny 19 do ok. 5 rano. Czuwanie zaczyna się od różańca, jest tzw. konferencja, Msza o uzdrowienia i są modlitwy.

Zbliżając się do końca naszej rozmowy, proszę powiedzieć mi jeszcze jak w tym roku wygląda sprawa nowicjatu i braci nowicjuszy?

Minęły już dwa miesiące od czasu, kiedy w naszym klasztorze dokonały się zmiany personalne, mamy nowych Ojców w klasztorze i jest już nowa grupa braci nowicjuszy. W miesiącu sierpniu nowicjusze odprawiali rekolekcje przed złożeniem swoich pierwszych ślubów zakonnych w uroczystość Wniebowzięcia MB. Rekolekcje prowadził Ojciec Piotr, z Borków koło Częstochowy. Od miesiąca sierpnia nowicjat rozpoczęła nowa grupa młodych ludzi. W poprzednim okresie kleryków nowicjuszy było 15, teraz będzie ich 14-tu. Głównym ich zadaniem jest modlitwa i studium. W wolnych chwilach wykonują drobne prace na rzecz klasztoru. Z racji, że ich głównym priorytetem jest przygotowanie się do przyszłej posługi Bogu, czyli nauka i modlitwa, jestem ostrożny w kwestii ich pracy na gospodarce. W klasztorze można byłoby wziąć ziemię i na niej pracować. Niektórzy mogliby nawet chwalić klasztor za do-

bre gospodarowanie. Wtedy niestety braci nowicjuszy musielibyśmy wypychać do pracy na gospodarce, główny cel ich pobytu w nowicjacie byłby zatracony. Ich duchowość najprawdopodobniej zagubiłaby się po drodze.

Podsumowując naszą rozmowę można więc stwierdzić, że klasztor w dużej mierze utrzymuje się z ofiar i datków od wiernych i sympatyków klasztoru???

Oczywiście, że tak. Bez ofiarności wiernych i sympatyków klasztoru kościół nie wyglądałby teraz tak, jak wygląda. Dlatego dziękujemy wszystkim za ofiary złożone na tacę. Przy tej okazji chciałem poinformować, że składka w każdą drugą niedzielę miesiąca będzie przeznaczana na remonty. Dziękujemy za kwiaty przynoszone do naszej świątyni. Bóg zapłać za wszelką dobroć i życzliwość wszystkim orędownikom klasztoru. Mieszkańcy okolic są ofiarni, przychodzą z pomocą i pomagają. W dużej mierze dzięki nim klasztor funkcjonuje.

Dziękuję serdecznie Ojcu gwardianowi za te wyczerpujące wypowiedzi i poświęcenie mi czasu.

Ja także dziękuję panu za przybycie i w przyszłości znów zapraszam do odwiedzenia naszego klasztoru.

Dziękuję.

Parlamentarzyści pamiętajcie o biednych Polakach!

Nowi parlamentarzyści – pamiętajcie o biednych Polakach. Mimo tego, iż mówi się w Polsce o postępie gospodarczym, odsetek Polaków żyjących w ubóstwie w ostatnich latach wzrósł ogromnie. Z Raportu o Rozwoju Społecznym który został przygotowany przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju UNDP Polska znalazła się na 35 miejscu wśród 175 państw. Najbardziej rozwiniętymi krajami okazały się Norwegia, Islandia, Szwecja, Australia, Holandia, Belgia, Stany Zjednoczone. Jak wynika z raportu w tyle pozostały Litwa, Łotwa, Estonia, Węgry, Polska. Na wyższym poziomie żyją od Polski, Słowenicy, Czesi a nawet Cypryjczycy. Aby realizować cele rozwoju i poprawy życia, które przyjęto przez ONZ musi dojść do współpracy i partnerstwa między krajami bogatymi a biednymi. Także konieczne będzie zwiększenie pomocy dla krajów biednych i redukcja zadłużenia krajom najbardziej zadłużonym. Jeśli nie dojdzie do zadawalającej pomocy, wskaźnik ubóstwa będzie się pogłębiał. W wielu krajach dostępność do oświaty i opieki społecznej zostanie w sposób naturalny ograniczona, dlatego też w takiej sytuacji, w krajach cywilizowanych a biednych wystąpi duże prawdopodobieństwo wybuchu ostrych i niebezpiecznych napięć społecznych. Aby jednak do tego nie doszło, polityka społeczna rządów /wielu krajów/ wobec swoich obywateli musi ulec radykalnej zmianie. W ostatnich latach szczególnie uwidacznia się odejście państwa od wszelakich pomocy dla najuboższych i biednych Polaków, których w wyniku „restrukturyzacji” zakładów, ciągle przybywa. Do niedawna jakże wielkie larum podnosili politycy kiedy po raz pierwszy w powojennej Polsce, bezrobocie przekroczyło 15%, mówiono wtedy, iż trzeba zrobić wszystko aby nie przekroczyć niebezpiecznej granicy 18%. Dziś jest jeszcze więcej, a co czwarty zdro-

wy i mogący pracować Polak pozostaje bez pracy. I co??? Mówiąc prostym językiem, nikogo to nie „szczyka”!!! Powstaje więc pytanie, kto zarobi na utrzymanie polskich rodzin, skąd Polacy wezmą na stale wzrastające opłaty i podatki/ uwolnione z pod kontroli po 89r. Drodzy nasi kochani Parlamentarzyści!!! Czy można szanować państwo, gdy w Sejmie zamiast stanowienia prawa myśli się o własnych sprawach i załatwia się partyjne interesy. Czy można liczyć na jakąś pomoc, kiedy od kilku lat w Sejmie nie udało się ustanowić żadnego sensownego prawa chociażby dotyczącego rolnictwa, wsi i jej mieszkańców, służby zdrowia. Żaden z kolejnych gabinetów rządzących w ostatnim czasie nie przedstawił Polakom konkretnej koncepcji rozwoju kraju. Od dłuższego czasu, na co dzień słyszymy tylko, że po wejściu do Unii Europejskiej przysługują nam takie, czy inne dopłaty. Lecz czy biorą je zwykli i prości rolnicy? Czy naprawdę w Polsce nie ma już gospodarza, aby dobrze dzielił i rządził własnymi środkami? Czy wszystko w tym dzisiejszym życiu oparte musi być na polityce? Jak długo w państwie prawa z jednej strony patrzeć będziemy na milionowe afery, a z drugiej strony zadłużone i coraz biedniejsze polskie rodziny. Czy o taką Polskę walczyli robotnicy, którzy dziś zostali zwolnieni z pracy i są głodującymi Polakami. Czy tak miała wyglądać Polska XXI wieku??? – „Są granice których przekraczać nie wolno” – mówił przed laty Wojciech Jaruzelski, lecz powiększająca się w Polsce bieda niebawem może zmusić Polaków do przekroczenia tych granic. Wtedy może być znów gorąco, a historia dziejów Polski zna nie jedną taką chwilę. Warto byłoby więc, aby przyszli parlamentarzyści stanowiący w Polsce prawo zawsze o tym pamiętali.

K. Chmielowski

Szanowni Państwo!

W najbliższych tygodniach upłynie konstytucyjna kadencja wybranego przed czterema laty parlamentu. Także dzięki Państwa życzliwości pełniłem w tej kadencji rolę posła z listy PSL, wybranego w tarnowskim okręgu wyborczym. Silne wsparcie, jakie w czasie ostatnich wyborów otrzymałem z Państwa strony, sprawiło mi szczególną satysfakcję, ponieważ gmina Zakliczyn jest moją gminą macierzystą. Wszak to tu, w Paleśnicy, 59 lat temu przyszedłem na świat, tu są moje korzenie, tu nadal mieszka moja rodzina i tu też, gdy tylko czas pozwala, najchętniej wracam.

Korzystając z życzliwości redakcji „Głosiciela” pragnę Państwu zaprezentować bardzo zwięzłe sprawozdanie z mojej pracy tak na forum Sejmu IV kadencji, jak i w tarnowskim okręgu wyborczym. W tym krótkim z konieczności tekście ograniczam się do zasygnalizowania spraw najważniejszych, natomiast na każde życzenie przekażę zainteresowanym poszerzoną informację. Informuję również o moich dalszych planach, realizacja których— czego nie ukrywam— także od Państwa zależy.

Należę, jak wiadomo, do grona zawodowych i doświadczonych parlamentarzystów. Dzięki tej praktycznej wiedzy nie musiałem od podstaw uczyć się techniki i metodologii pracy poselskiej, tak na forum Sejmu, jak i w swoim okręgu wyborczym. Zaraz po złożeniu ślubowania poselskiego, kierując się osobistymi zainteresowaniami oraz posiadanym doświadczeniem, podjąłem pracę w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, w której zresztą pełnię rolę wiceprzewodniczącego. Do połowy października 2003r. byłem także członkiem Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, a następnie podjąłem pracę w Komisji Skarbu Państwa, zaś w styczniu 2004r. wszedłem w skład stałej podkomisji monitorującej proces pozyskiwania i wykorzystywania środków finansowych z funduszy Unii Europejskiej. Jako zdyscyplinowany członek Sejmu aktywnie uczestniczyłem w jego obradach. Wziąłem udział w 12.698 głosowaniach, 240 razy wypowiadałem się z trybuny sejmowej, zgłosiłem 53 interpelacje, 28 zapytań poselskich oraz 9 pytań w sprawach bieżących, a ponadto należałem do grona sygnatariuszy kilkunastu projektów ustaw wniesionych do łaski marszałkowskiej przez Klub Poselski PSL oraz podpisałem się pod projektami ośmiu innych ustaw. Interpelacje i zapytania poselskie z reguły stanowiły pokłosie moich spotkań z wyborcami w sołectwach i gminach oraz rozmów przeprowadzanych z odwiedzającymi moje biuro delegacjami i pojedynczymi obywatelami. Zainteresowani zawsze otrzymywali do wiadomości kserokopie tych wystąpień oraz kserokopie otrzymanych przez moje biuro odpowiedzi. Równoległe z działalnością na forum Sejmu w Warszawie, szczególnie dużą wagę przykładałem do pracy poselskiej w tarnowskim okręgu wyborczym. W okresie sprawozdawczym przynajmniej kilka razy w miesiącu odbywałem robocze spotkania z wyborcami we wsiach i gminach okręgu. Kilkanaście z tych spotkań odbyłem także na terenie gminy Zakliczyn, a ponadto kilka razy pełniłem dyżur poselski w budynku zakliczyńskiego Urzędu Gminy. Jednym z efektów wspomnianych wyżej spotkań i dyżurów pełnionych w filiach mojego biura (Bochnia, Brzesko i Dąbrowa Tarnowska), oprócz wzmiankowanych wcześniej interpelacji i zapytań poselskich, było także ponad 500 moich wystąpień i interwencji adresowanych zarówno do władz centralnych, jak i do władz oraz instytucji niższego szczebla.

Zawężając tę część swojego sprawozdania do terenu gminy Zakliczyn wspomnę tylko, że skutecznie wsparłem starania jej władz o środki finansowe na budowę dróg i usuwanie skutków powodzi, a także budowę mostu w Paleśnicy. Dużą satysfakcję sprawiło mi także pomyślne zakończenie starań o wprowadzenie jednostek OSP w Filipowicach i Gwoźdzu do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz wymierna rzeczowo pomoc w doposażeniu, będącej w tym systemie i obchodzącej jubileusz 135-lecia działalności, OSP Zakliczyn. Dodam tu jeszcze, że problemy OSP stanowiły i stanowią swoiste oczko w głowie mojej działalności, natomiast również dużą satysfakcję sprawiło mi skuteczne wsparcie starań mieszkańców Faliszewic o przywrócenie właściwej nazwy temu sołectwu.

Sygnalizacyjnie jeszcze dodam, że w okresie sprawozdawczym uczestniczyłem w wielu uroczystościach związanych z jubileuszami parafii, wsi, szkół, jednostek OSP i wielu innych instytucji. Napisałem również sporo tekstów o charakterze informacyjnym lub wyjaśniająco-polemicznym, a kilka z nich znalazło się także na łamach „Głosiciela”.

Wiesław Woda



Lista nr 10
Nr 1 na liście

WIESŁAW WODA

nowni Państwo

Jest tajemnicą, że w toczącej się kampanii ubiegam się o mandat poselski z listy PSL w tarnowskim wyborczym. W przypadku zdobycia mandatu z całą mocą włączę się w rozwiązywanie spraw na terenie systemowym. Rozwiązanie problemów typu generalnego wymaga uchwalenia ustaw, a to może prowadzić silny klub poselski. Wierzę, że w Sejmie piątej kadencji PSL będzie posiadał taki klub. Natomiast w przypadku zdobycia mandatu, jako pojedynczy poseł, pamiętając o swojej macierzystej gminie, będę wspierał jej władze o zdobycie dodatkowych środków na budowę dróg powiatowych i gminnych, sal sportowych w Paleśnicy i Zakliczynie, dalsze wyposażenie jednostek OSP w sprzęt bojowy, zaliczenie tych sołectw do terenów górskich, a także wesprę starania władz gminy i mieszkańców Melsztyna na drodze do utworzenia w tej wsi autonomicznego sołectwa.

Ze złożonych tu obietnic na pewno się wywiążę!

W swojej pracy, poselskiej nie wyłączając, podstawowe znaczenie posiada świadomość, iż jej wykonywanie jest w interesie innych. W toku kończącej się kadencji i za to jestem wdzięczny namacalnie odczuwałem wsparcie ze strony Państwa oraz towarzyszące temu wsparcie. Za to wszystko bardzo serdecznie dziękuję i oraz uprzejmie proszę o dalsze wsparcie w toczącej się kampanii, w której ubiegam się o mandat, bo dalej chcę i **Potrafię Służyć Ludziom!**

Z wyrazami głębokiego szacunku

Wiesław Woda
poseł na Sejm IV kadencji i kandydat na posła do Sejmu V kadencji

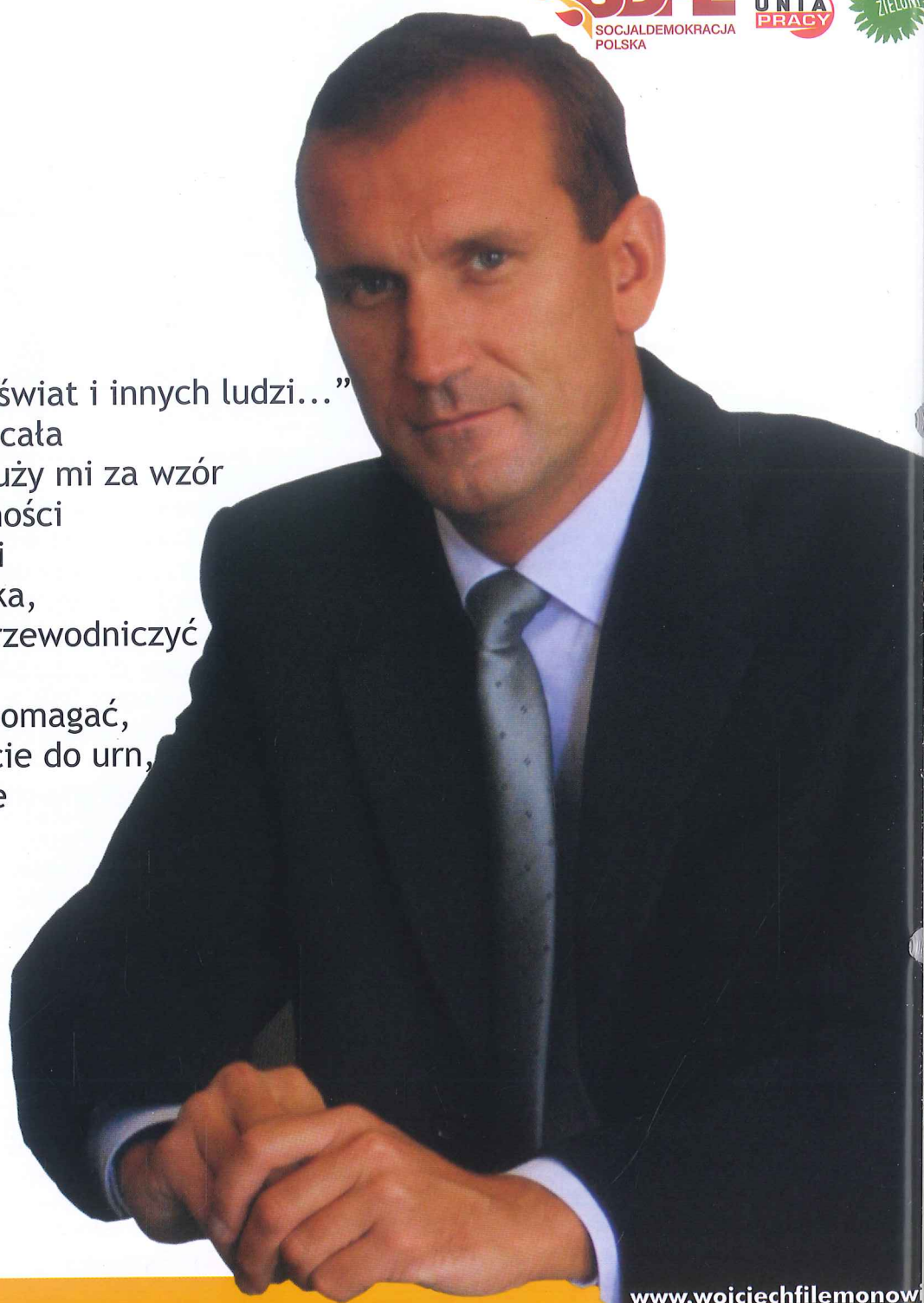


Nr 1 na liście nr 5



„Staram się zrozumieć świat i innych ludzi...”
- ta sentencja przyświecała
naszemu Patronowi i służy mi za wzór
w prowadzeniu działalności
charytatywnej Fundacji
im. Andrzeja Urbańczyka,
której mam zaszczyt przewodniczyć
od 2002 roku.

Pragnę dalej Państwu pomagać,
dlatego apeluję o pójście do urn,
wierząc, że mi zaufacie
oddając na mnie głos.



www.wojciechfilemonowicz.pl

Jasno wyznaczone cele
Wojciech FILEMONOWICZ

Prezes Fundacji im. Andrzeja Urbańczyka



Oczekuję od Was sprawiedliwej oceny

Sprawozdanie Senatora Józefa Sztorca

Nikt nie osiąga sukcesu bez wsparcia najbliższych. Polityk nie może osiągnąć sukcesu bez wsparcia i pomocy obywateli. W mój sukces wyborczy sprzed czterech lat zaangażowało się wiele osób. Jedni czynnie uczestnicząc w kampanii wyborczej, inni wierząc, że nie zawiodę ich zaufania, oddali na mnie głos. Wszystkim podziękowałem, po pierwsze zwykłym „dziękuję”, a po drugie pracą w Senacie Rzeczypospolitej. W bieżącej pracy nieocenionej pomocy udzielali mi społeczni współpracownicy. W znacznej mierze dzięki ich pracy poznawałem problemy i codzienne troski ludzi mieszkających z daleka od centrów miejskich.

Wiedza uzyskana z bezpośrednich spotkań, korespondencji o różnej treści poczynawszy od prośb, żądań interwencji, petycji kierowanych za moim pośrednictwem do różnych organów państwa, po konkretnie sformułowane wnioski legislacyjne, przyczyniła się do ukierunkowania moich działań w Parlamencie. Pewna prawidłowość

tematyczna zgłaszanych pod moim adresem postulatów pozwoliła mi je uogólnić i wybrać te komisje senackie, które w minionej kadencji tą tematyką się zajmowały.

Mogę śmiało powiedzieć, że wszelkie wystąpienia kierowane do mnie bezpośrednio jak i pośrednio poprzez moje biuro, stały się inspiracją do wygłoszenia na forum Senatu, w tym komisji senackich, 241 oświadczeń, zadania 254 pytań, 88 razy zabrałem głos w dyskusji. Dwudziestokrotnie byłem także sprawozdawcą parlamentarnym.

W Senacie jak w soczewce skupiały się sprawy, problemy rynku rolnego, a mianowicie zagadnienia skupu i przetwórstwa warzyw i owoców, ubezpieczeń majątkowych, infrastruktury technicznej wsi, problematyka szkolnictwa i oświaty wiejskiej, sprawy z zakresu ochrony zdrowia, dostępność mieszkańców wsi do lekarzy i szpitali, zachowania systemu ubezpieczeń społecznych rolników w KRUS. Na te zagadnienia zwracali uwagę przedstawiciele Izby Rolniczych, Cechu Rzemiosła i Izby Rzemieślniczej oraz Przemysłu Handlowej, szefowie związków zawodowych rolników a także były omawiane przez właściwe władze gminne, powiatowe i miejskie, o czym mogłem się przekonać osobiście, biorąc w ich pracach udział. Bliskie, rzeczowe, nacechowane zrozumieniem potrzeb społeczności lokalnych kontakty umożliwiły mi podjęcie różnych działań.

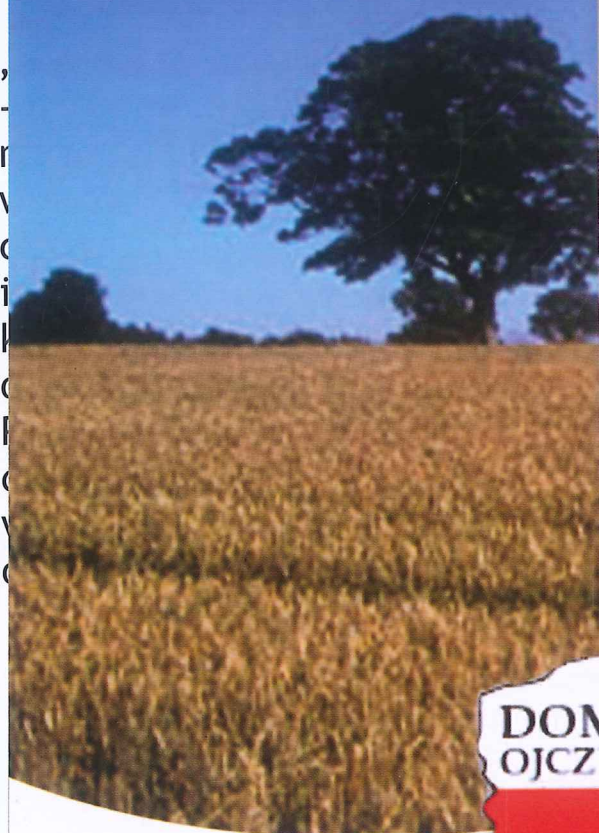
Bliskie mojemu sercu i to nie jako politykowi, lecz jako zwykłemu człowiekowi są sprawy osób poszkodowanych przez los, skrzywdzonych, ludzi eufemistycznie zwanych „sprawnymi inaczej”. Mogę powiedzieć bez zbędnej przesady, że ich sprawy są moimi sprawami. Nie przechodzę obojętnie obok potrzebującego. Ja ich problemów nie weksluję rocznicowymi obchodami choćby trwającymi okrągły rok! Jako działacz nierozłącznie związany z ruchem ludowym, ze szczególną atencją traktuję działalność artystyczną i oświatową środowisk wiejskich. Wspierałem szczególnie mi bliskie zespoły ludowe z Jadownik koło Brzeska, z Rzepiennika Strzyżewskiego, Biskupic Radłowskich, Proszowic, Zieleńców, całokształt działalności Domu Kultury w Dąbrowie Tarnowskiej.

Zawsze wiedziałem, że młodzieży należy zapelnąć wolny czas zajęciami pozaszkolnymi. Im więcej dzieciaków znajdzie czas na uprawianie różnych dyscyplin sportowych tym mniej ich będzie na ulicy. Czas spędzony na sali gimnastycznej nie będzie zmarnowany. Hołdując zasadzie „W zdrowym ciele zdrowy duch”, współorganizowałem szkolne i międzyszkolne turnieje sportowe, których sympatycznym akcentem było wręczenie uczestnikom turnieju ufundowanych przeze mnie skromnych upominków. Przedstawiając dorobek mojej pracy jako Senatora Rzeczypospolitej nie uzurpuję sobie wyłączności do sukcesu. Bez współpracy, bez woli udziału w codziennej mrówczej pracy wielu oddanych mi przyjaciół znanych i nieznanych nie byłbym w stanie dokonać choćby drobnej części tego, co przedstawiłem Państwu. Ten dorobek jest naszym wspólnym dziełem. Nikt niema do niego wyłącznych praw. Taka jest logika działań wspólnych. Naszym przodkom, działaczom ludowym towarzyszyło hasło „sami sobie”. W tym duchu powstawały kluby, świetlice, domy kultury, biblioteki. W tym duchu działało Towarzystwo Szkoły Ludowej. W tym duchu mogliśmy przetrwać najgorsze zawieruchy dziejowe i dożyć III Rzeczypospolitej. Nigdy nie było łatwo, bo łatwo jest tylko burzyć! Budowanie idzie z mazurem. To wspólne budowanie zaczęliśmy cztery lata temu. Nie jesteśmy nawet w połowie drogi i zarzucać dzieła na początku jego tworzenia ledwo zarysowanego jest bezsensowne, szkodliwe.

Przyjaciele, cenię sobie ogromnie Waszą pomoc w wykonaniu danego mi przez Was mandatu Senatora. To Wam jako moim wyborcom przedkładam sprawozdanie z natury rzeczy syntetyczne i od Was oczekuję krytycznej, obiektywnej a nade wszystko sprawiedliwej oceny mojej pracy.

Józef Sztorca
Senator RP

NASZ SENATOR AUGUSTYN PAWEŁ



DOM
OJCZYSY



AUGUSTYN Paweł
www.pawelaugustyn.pl

Mieszkam tu od urodzenia - będę pracował na rzecz naszego regionu. Na co dzień borykam się z takimi samymi problemami jak każdy mieszkaniec naszego okręgu wyborczego, działając w Małopolskiej Izbie Rolniczej i prowadząc firmę.

Kandydat na senatora. 37 lat, żona Ewa, dwoje dzieci: Sandra i Damian. Prezes Małopolskiej Izby Rolniczej. Założyciel, obecnie dyrektor Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych TU w Tarnowie.

Nie zmarnujmy szansy — te wybory mogą wiele zmienić



nr 5 na liście

chał
WOJTKIEWICZ

Uczciwość. Porządek.



awo i Sprawiedliwość lista nr 6

Materiał Komitetu Wyborczego PIS, 02-018 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86

ch połączy
Polska

Andrzej Woźniak



Mieczysław

**Kandydat
na senatora
- pozycja
nr 9**



Blis

aw Mietła

www.mietla.senat.pl

Szanowni Państwo,

Mam 58 lat i całe swoje życie związany jestem z Małopolską i jej mieszkańcami. Pracę zawodową rozpocząłem w 1967 roku w ówczesnych Zakładach Piwowarskich zwanych potocznie Browarem w Okocimiu. Tam przeszedłem wszystkie szczeble kariery zawodowej od mistrza produkcji do Prezesa Zarządu Okocim SA. To w browarze poznałem co to jest praca, tam też zdobywałem umiejętności zarządzania zespołami pracowniczymi.

Podczas mojej pracy browar Okocim przeszedł gruntowną modernizację i rozbudowę. Mam satysfakcję z ich efektów a szczególnie z odbudowy przez browar prestiżu marki Okocim. Dziś często się zapomina, że browar był także liczącym się animatorem i sponsorem wielu wydarzeń ze sfery kultury, sportu i innych przedsięwzięć integrujących załogę i lokalną społeczność.

W 2001 roku zostałem wybrany z listy SLD-UP w okręgu tarnowskim, senatorem V kadencji. W Senacie powierzono mi odpowiedzialną funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej. Czas pełnienia funkcji Senatora Rzeczypospolitej Polskiej, to zmaganie się z wieloma problemami głównie z obszaru gospodarki i finansów publicznych. Najpierw trzeba było naprawić ich zły stan a dopiero później realizować zobowiązania wyborcze.

Nie wszystko co wówczas obiecywaliśmy wyborcom Małopolski zostało zrealizowane. - Udało się jednak najważniejsze: obronić wiele miejsc pracy i oddalić tym samym groźbę bezrobocia. Udało się także załatwić, jeśli są to właściwe słowa, dziesiątki spraw indywidualnych bądź lokalnych z jakimi zgłaszali się wyborcy i przedstawiciele władz samorządowych podczas moich kilkuset spotkań, wizyt i dyżurów senatorskich. Podziękowania jakie otrzymuję stanowią dla mnie szczególną satysfakcję.

Zbliżamy się do kolejnych wyborów. Będę w nich ponownie ubiegał się o mandat senatora. Czas przedwyborczy w jakim obecnie jesteśmy to zgłaszanie z wielu stron różnych, obietnic i przyrzeczeń. Jestem realistą i wiem ile z nich może być zrealizowanych. Wiem też które muszą być zrealizowane. Należy do nich bezwzględnie szansa otrzymania pracy, gwarancja przyzwoitej za nią zapłaty, godziwa emerytura, a także sprawna publiczna służba zdrowia. Będę starał się o stanowienie sprawiedliwego dla wszystkich prawa oraz o warunki dla solidnego i liczącego się w Europie systemu edukacji młodego pokolenia. Dlatego moim hasłem wyborczym jest być blisko ludzi i ich spraw. Praktycznej realizacji tego hasła zamierzam poświęcić moją wiedzę, doświadczenie i umiejętności.

Z wyrazami szacunku

Mieczysław Mietła

o ludzi i ich spraw



Sojusz Lewicy
Demokratycznej

LISTA NR

7

KANDYDACI DO SEJMU RP

okręg wyborczy nr 15

powiaty: Tarnów, bocheński, brzeski, dąbrowski,
proszowski, tarnowski, wielicki



1. Krzysztof Jan JANIK - 55 lat, doktor nauk politycznych. Od grudnia 1997 do czerwca 1999 sekretarz generalny SdRP, a następnie sekretarz generalny Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Od września 1993 roku poseł na Sejm. W latach 2001-2004 Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. Od marca do grudnia 2004 przewodniczący SLD. Od stycznia 2004 przewodniczący Parlamentarnego Klubu SLD.



2. Ryszard GRODNY - 53 lata, inżynier, absolwent Politechniki Krakowskiej. Przedsiębiorca. Radny Sejmiku Województwa Małopolskiego I kadencji w latach 1998-2002. Od 2002 roku radny powiatowy, przewodniczący Rady Powiatu brzeskiego, pracuje w komisjach: ochrony środowiska i budżetowej. Członek SLD. Żonaty, dwoje dzieci.



3. Zbigniew Władysław FILAR - 23 lata, wykształcenie wyższe ekonomiczne (zarządzanie firmą), tytuł licencjata, obecnie studia uzupełniające magisterskie - zarządzanie strategiczne w Wyższej Szkole Biznesu - NLU w Nowym Sączu. Obecnie kierownik serwisu GSM. Założyciel Międzyszkolnej Ligi Samorządowej przy Pałacu Młodzieży w Tarnowie. Członek FMS i Stowarzyszenia "Kuznica". Członek SLD.



4. Tomasz Karol OLCHAWSKI - 34 lata, wykształcenie wyższe - pedagogika w zakresie pracy socjalno-opiekunczej i wychowawczej. Pracuje jako przedstawiciel regionalny firmy medycznej. Instruktor ZHP, członek SLD od 2004 roku. Żonaty, syn w wieku 9 lat.



5. Jan Roman GRZYWACZ - 55 lat, doktor nauk humanistycznych, magister ekonomii, podyplomowe studia dziennikarskie. Od 1989 roku prowadzi biuro tłumaczeń w Bochni, tłumacz przysięgły języka niemieckiego. Były naczelnik wydziału promocji starostwa powiatowego w Bochni. Radny miasta Bochni. Członek „Platformy ekologicznej” SLD. Bezpartyjny. Żonaty, troje dzieci.



6. Wiesław GUDOWSKI - 49 lat, wykształcenie średnie. Od 1971 zawodowo związany z rolnictwem. Przedsiębiorca, kierownik Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów. Radny powiatu proszowice, przewodniczący komisji rolnictwa. Członek SLD. Żonaty, dwoje dzieci.



7. Justyna Angelika MAJCHROWICZ - 22 lata, studentka socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wiceprzewodnicząca Rady Powiatowej SLD, sekretarz Rady Miejsko - Gminnej SLD w Dąbrowie Tarnowskiej, wiceprzewodnicząca FMS w Tarnowie. Członek Stowarzyszenia GFPS-Polska (Stowarzyszenie Naukowo - Kulturalne w Europie Środkowej i Wschodniej).



8. Tadeusz Marian MARDON - 55 lat, wykształcenie wyższe - inżynier rolnik oraz technolog browarnictwa. 32 lata pracował w browarze Okocim, 2 lata w handlu spożywczym, od roku pracuje w budżetówce. Wieloletni działacz samorządowy i spółdzielczy. Członek SLD. Żonaty, dwóch synów.



9. Mateusz Ryszard BURZAWA - 22 lata, student 3 roku religioznawstwa na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 2002 do 2005 r. członek Antyklerykalnej Partii Postępu „Racja”. Obecnie wiceprzewodniczący i współzałożyciel Małopolskiej struktury Unii Lewicy III RP, członek władz krajowych UL III RP. Współpracuje z krakowskim oddziałem Kampanii Przeciwko Homofobii, należy do „Młodych Socialistów”.



10. Maria PIETRON - 48 lat, wykształcenie średnie - rolnik. Laureatka nagrody im. Jędrzeja Cierniaka w 1986 roku. W latach 1979 - 1987 kierownik Wiejskiego Domu Kultury w Leszczynie, obecnie pracuje we własnym gospodarstwie rolno - ogrodniczo - sadowniczym. Członek Komisji ds. Oświaty przy Urzędzie Gminy w Trzcinie. Członek SLD od 2003 roku, członek „Platformy Ekologicznej” SLD w Bochni. Mężatka, dwoje dzieci.



11. Agnieszka Katarzyna WINARSKA - 36 lat, wykształcenie wyższe - administracyjne. Od 2003 roku jest specjalistą ds. promocji i marketingu w Centrum Szkolenia Zawodowego w Wieliczce. Od 2000 r. działa w Kole Gospodyń Wiejskich. Współzałożyciel, członek komisji rewizyjnej Stowarzyszenia Młodzieży „Młody Świat”. Członek SLD. Mężatka, dwóch synów.



12. Bartosz DURACZYŃSKI - 21 lat, student gospodarki przestrzennej na Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Bezpartyjny.



13. Mariusz Ireneusz PIEKARSKI - 40 lat, wykształcenie wyższe - magister, inżynier inżynierii środowiska. Członek Stronnictwa Gospodarczego. Żonaty, jedno dziecko.



14. Marian CICHY - 56 lat, chemik. Radny Sejmiku województwa małopolskiego obecnej kadencji, przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Obronności. Przewodniczący Rady Miejskiej SLD w Tarnowie. W przeszłości wieloletni sołtys wsi Biała, prezes OSP Biała, działacz , radny miasta Tarnowa. Żonaty, dwoje dzieci, wnuczka Gabrysia.



Właściciele Firmy
„Krakbud”
Adam Krakowski
Bogdan Malik
ZAPRASZAJĄ

DOM WESELNY W JANOWICACH

Do najnowocześniejszego „Domu Weselnego” na terenie Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego oraz obiektu dydaktyczno szkoleniowego w Janowicach



Na powierzchni 1 ha gruntu do dyspozycji gości: 2 sale balowe na 400 miejsc, piękny i udekorowany lokal, wszelka obsługa gastronomiczna, porcelanowa zastawa, miła i rzetelna obsługa gości, kameralne wnętrza, klimatyzacja całego lokalu, baza hotelowa, plac zabaw dla dzieci, grille, parking strzeżony, bryczki, rowerek wodny i wiele innych atrakcji.

Już dziś zapraszamy do rezerwacji lokalu na:

- **Wesela, Komunie, Chrzcziny, Imieniny**
- **Przyjęcia rodzinne i imprezy okazjonalne już od 30 osób**
- **Szkolenia, Seminaria, Bankiety**
- **Inne imprezy okazjonalne**



Nie zwlekaj zadzwoń i umów się z właścicielami na pełną prezentację obiektu
Telefony: 66 53 362, 0 607 578 170, 0 607 578 171

7. Justyna Angielka MAJCHROWICZ - 22 lata, studentka socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wiceprzewodnicząca Rady Powiatowej SLD, sekretarz Rady Miejskiej Gminy SLD w Dąbrowie Tarnowskiej, wiceprzewodnicząca FMS w Tarnowie. Członek Stowarzyszenia GEPS-Polska (Stowarzyszenie Naukowo - Kulturalne w Europie Środkowej i

LISTA IMIENI
7
Sojusz Lewicy



Bolesław ŁĄCZYŃSKI

nr **3** na liście

**AKTYWNOŚĆ
DOŚWIADCZENIE
SKUTECZNOŚĆ**

Publikacja sfinansowana ze środków Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP



**Platforma
Obywatelska**

www.laczynski.pl

WSPOMNIENIE LATA ZAKLICZYN



PIKNIK 4x4



ROCKOWY FINAŁ WAKACJI W ZIELONEJ ŚWIETLICY



Naprawa Rzeczypospolitej

Masowe ubóstwo w Polsce to przede wszystkim rezultat wyboru państwowej ochrony partykularnych grup interesów przez dotychczas rządzące krajem ugrupowania kosztem nadrzędnego interesu państwa i jego wszystkich obywateli. Wbrew opiniom większości kręgów władzy masowe ubóstwo w Polsce nie jest nieuchronnym rezultatem przeobrażeń społeczno-gospodarczych ostatnich piętnastu lat, lecz wynika z braku kontroli zmiany społecznej w imię interesu ogólnego przez grupy polityczne będące u władzy po 1989 roku. Towarzyszy temu wzrost postaw indywidualistycznych kosztem postaw solidarystycznych, co raczej znajduje wyraz w akcentowaniu praw jednostki niż jej zobowiązań wobec innych członków społeczeństwa. W skutek państwowej ochrony interesów „elit” politycznych i gospodarczych, kosztem reszty obywateli, niedostatek i ubóstwo dotykało w 2003 r. prawie 60% Polaków. Życie na koszt innych to dzisiaj specjalność nowej polskiej klasy próżniaczej. Specjalność na której strażą stoi samo państwo. Z jednej strony mamy do czynienia z szatanami publicznymi pieniędzy w instytucjach sektora publicznego i prywatnego, co objawia się m.in. w przeroście stanowisk menedżerskich, dyrektorskich i podobnych oraz związanych z nimi wysokich uposażeń zależnych wyłącznie od rangi zajmowanego stanowiska, a nie od rzeczywistych wyników pracy. Obecnie obserwujemy rozrośnięty poza wszelkie granice rozsądku system przywilejów jawnych i ukrytych jak np. nie uzasadnionych interesem firmy, przedsiębiorstwa czy urzędu służbowe podróże zagraniczne, nadmierna ilość drogich samochodów służbowych wykorzystywanych głównie do celów prywatnych. Luksusowo wyposażone gabinety, czy kosztowne komputery. Za to wszystko płaci oczywiście podatnik i konsument, a nie profitenci tych przywilejów. Z drugiej strony słyszymy o braku funduszy na wynagrodzenia, co wyjaśnia się rzekomym brakiem publicznego pieniądza, złą kondycją firmy lub urzędu. Pieniądze są ale dla wybranych. Powoli, w tle bieżących wydarzeń politycznych i społecznych, tworzy się nowy system posiadania sankcjonowany przez prawo polityków. Skala ubóstwa jest natomiast niedoszacowana, gdyż statystyka publiczna nie uwzględnia m.in. dużej rzeszy ubogiej ludności wiejskiej. Wśród najuboższych Polaków co najmniej 1/5 to dzieci i młodzież do 19 roku życia, egzystujące w rodzinach nie osiągających dochodu nawet na poziomie minimum egzystencji, czyli ubóstwa absolutnego, tj. takiego poniżej którego występuje biologiczne zagrożenie życia. Nie trzeba dodawać, że w takich rodzinach, niewydolnych w wypełnianiu elementarnych zadań, wyrasta niemała część młodzieży wchodząca następnie na drogę przestępczą. Przyczyną polskiego ubóstwa jest także to, że Polska po 1993 roku przyjęła antyspołeczną strategię przebudowy polityki społecznej poprzez gwałtowne ograniczanie powszechnych świadczeń społecznych i odstępowanie od zobowiązań zaspokajania potrzeb społecznych ze środków publicznych, choć w krajach demokratycznych Europy praktykowane są inne strategie przebudowy polityki społecznej. W państwach kontynentalnych Europy Zachodniej, gdzie standard życia jest przecież kilkakrotnie wyższy od polskiego, elity polityczne uznając konieczność przebudowy państwa opiekuńczego zdecydowały się na częściowe przekierowywanie popytu i odpowiedzial-

ności za usługi społeczne na wielopodmiotową strukturę instytucji i organizacji, za których działalność państwo ponosi jednak ostateczną odpowiedzialność. W Polsce natomiast, mimo że w 2001 roku ponad 57% Polaków nie osiągało poziomu minimum socjalnego, a ponad 15% społeczeństwa pozostawało poniżej urzędowej granicy ubóstwa, na ograniczenie powszechnych świadczeń społecznych, jak m.in. zasiłki rodzinne i świadczenia z pomocy społecznej zdecydowano się już w pierwszej połowie lat 90. Argumentowano wówczas, że chodzi o przesunięcie środków publicznych do gospodarstw domowych pozostających w najtrudniejszej sytuacji socjalnej. Tak się jednak nie stało, gdyż zasiłki rodzinne nie obejmują wszystkich najuboższych rodzin w Polsce. Ponadto siła nabywcza zasiłku rodzinnego jest obecnie drastycznie niska.

Znikomy jest udział rodzin rolniczych wśród korzystających z zasiłków rodzinnych, choć ludność wiejska stanowi około 60 % osób uznanych za ubogie przy przyjętych metodach pomiaru. Próg dochodowy rolników uprawniający do zasiłku rodzinnego został zdecydowanie zawyżony. Podobnie niekorzystna jest sytuacja ludności wiejskiej posiadającej gospodarstwa rolne w przypadku ubiegania się o świadczenia z pomocy społecznej. W przypadku rolników, prócz dochodów udokumentowanych, jak m.in. dochody z pracy zarobkowej i świadczeń społecznych, dolicza się także dochód osiągany z gospodarstwa rolnego określony a priori w ustawie o pomocy społecznej. Oznacza to założenie, że każdy hektar przeliczeniowy przynosi określony kwotowo dochód. Dotychczasowe metody liczenia dochodu z 1 ha pozbawiają wiele rodzin wiejskich pomocy państwa mimo egzystencji w stanie trwałego ubóstwa. Sprawą palącą jest zmiana dotychczasowej metody ustalania progu dochodowego dla rolników uprawniającego do świadczeń społecznych.

Paradoksalnie, w kraju, w którym ponad 50% obywateli egzystuje w warunkach niedostatku i nie osiąga dochodów na poziomie minimum socjalnego, a ponad 3.5 miliona obywateli wegetuje w skrajnym ubóstwie, nie definiuje się urzędowej linii ubóstwa w sposób jednoznaczny. Zamiast tego, stosuje się wiele kryteriów ubóstwa, co dezorientuje opinię publiczną i banalizuje rzeczywisty obraz polskiej biedy. Dotychczasowe rządy oligarchii polityczno-urzędniczo-biznesowej w Polsce nie są zainteresowane prowadzeniem polityki społecznej przeciwdziałającej negatywnym społecznym skutkom procesów transformacyjnych i rozwiązywaniem problemów ubóstwa oraz podtrzymywaniem więzi społecznych. W ostatnich latach doprowadzono do głębokich i nieuzasadnionych podziałów w społeczeństwie polskim na tych, którzy są przegranymi transformacji i tych którzy stali się beneficjentami społeczeństwa. Jako uzasadnieniem jest, że przegrani transformacji to „sieroty po socjalizmie” i jedyne co im pozostało, to zmienić dotychczasowe przyzwyczajenia polegania na państwie i „wziąć sprawy w swoje ręce”. Kontynuowanie dotychczasowej polityki nierówności społecznych zagraża stabilności ładu społecznego i prowadzi do nieuchronnego rozkładu państwa. Oznacza bowiem pogarszanie się warunków ekonomicznych do zakładania rodziny. Jak wynika z badań CBOS, wyniki materialne i mieszkaniowe stanowią podstawowy

czynnik nie zawierania małżeństwa oraz nie posiadania dzieci przez osoby będące w związkach małżeńskich. Niepodjęcie w najbliższym czasie zdecydowanej zmiany kursu polityki państwa wobec najuboższych obywateli, a nade wszystko brak strategii przeciwdziałania długotrwałemu bezrobociu, grozi wzrostem liczby związków prawnie nie formalizowanych w ubogich środowiskach społecznych, wzrostem liczby nieślubnych dzieci, a także odrzuceniem i rozpadem rodziny, a w konsekwencji poszerzaniem się podgrupy społecznej o cechy underclass, która ujawnia zachowanie kryminalne, cynizm wobec powszechnie uznawanych wartości, pogardę dla państwa i elementarnych zasad porządku społecznego. Zdecydowanej zmiany kursu wymaga pomoc społeczna wobec najuboższych obywateli. Dotychczasowa pomoc społeczna w Polsce ma w przewadze miejski charakter, chociaż zgod-

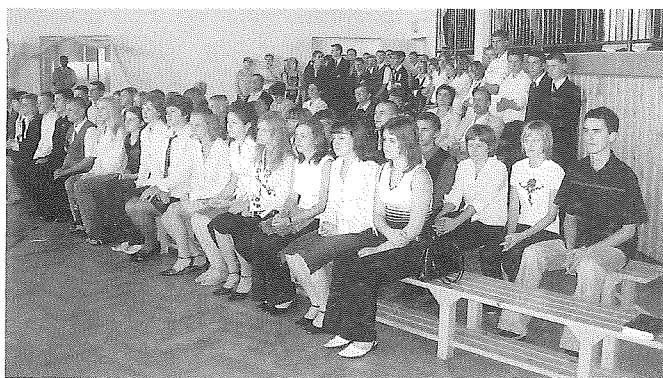
nie z przyjętymi metodami pomiaru, ludność wiejska stanowi ponad 50% osób ubogich. Publiczna pomoc społeczna nie spełnia dostatecznie swoich funkcji wobec ludności najuboższej w Polsce i wymaga zmiany zarówno w samej filozofii jak i form wsparcia. Pomoc społeczna dotychczas pełni przede wszystkim swoje funkcje doraźne i ratowniczo nie przyczyniając się w dostatecznym stopniu do ograniczania ubóstwa i zapewnienia godnej egzystencji co najmniej ludności ubogiej, a nie rzadko sprzyja utrwalaniu się biedy i statusu uboższego. Z badań wynika, że w wielu regionach kraju ponad 50 % badanych zasiłkobiorców w pomocy społecznej, korzysta z tej pomocy ponad 5 lat. Tymczasem wiadomym jest, że im dłuższy okres pozostawania w strefie socjalnej tym trudniejszy powrót do samowystarczalności życiowej.

Ewa Leś

Ponad tysiąc uczniów na Grabinie

W zakliczyńskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych inauguracja roku szkolnego odbyła się 1 września już godzinie 8/15. W godzinach porannych do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przybyli Starosta Powiatu Tarnowskiego Michał Wojtkiewicz oraz Dyrektor Wydziału Edukacji Edmund Juśko. W uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego uczestniczyli także nauczyciele, instruktorzy zawodu, rodzice i uczniowie w tym 230 pierwszoklasistów. Cała uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia Sztandaru szkoły i Hymnu Państwowego. Następnie wszystkich powitał Dyrektor ZSP Jerzy Soska, po czym głos zabrał Starosta, który pochwalił dyrekcję szkoły, nauczycieli i uczniów za rozwój szkoły oraz za bardzo dobre wyniki w ubiegłym roku szkolnym. Starosta życzył młodzieży w nowym roku szkolnym dobrej nauki, dobrego wypoczynku i jeszcze lepszych wyników. Naczelnik Wydziału Oświaty Starostwa wręczył 3 akty mianowania dla nauczycieli. Otrzymali je: mgr Renata Gądek, mgr Krzysztof Małek i instruktor zawodu Tomasz Owca. Następnie dyrektor J. Soska bliżej przypomniał sprawę ubiegłorocznych wyników mówiąc:

„109 maturzystów przystąpiło do matur i 100% zdało maturę. Jest to prestiż dla szkoły i bardzo dobry wynik, lepszy niż w Małopolsce, lepszy niż skali kraju. Dobrze wypadły także egzaminy zawodowe, gdyż nasi kucharze, murze, sprzedawcy czy mechanicy, byli lepsi od swoich rówieśników w Małopolsce i również w kraju, te wyniki cieszą, lecz przed nami kolejna batalia i te wyniki trzeba powtórzyć”. W dalszej czę-



ści swojego wystąpienia dyrektor życzył uczniom dobrych wyników i kolejnych sukcesów na maturach. Dobre przygotowanie do egzaminów, efektywna nauka i dobre przygotowanie do dalszej edukacji, to główny cel naszej szkoły. Szkoła występuje z wnioskiem do Ministerstwa Edukacji o przyznanie grantu na realizację przedsięwzięcia pn. „Szkoła Marzeń”. Nasza szkoła jest szkołą marzeń, ale przy dodatkowych środkach na pewno łatwiej będzie te marzenia urzeczywistniać. – mówił Jerzy Soska. Kończąc dyrektor przedstawił wszystkim uczniom główne zasady nauki i zachowania w szkole. W tym roku w szkole zwrócimy szczególną uwagę na tradycyjne wartości: dyscyplinę, sposób pracy, szacunek dla drugiego człowieka, szanowanie historii lokalnej, walkę z nałogami, oraz walkę z wagarami. Będziemy także poprawiać sprawność fizyczną poprzez eliminowanie zwolnień z wychowania fizycznego. W końcowej części uroczystości rozdane zostały stypendia dyrektora szkoły dla uczniów klas I, którzy przychodząc do szkoły w procesie rekrutacji posiadali minimum 150 punktów, oraz dla uczniów którzy w ZSZ w II semestrze osiągnęli oceny 4.75 i więcej. Pierwsza część uroczystości zakończyła się rozejściem uczniów do klas na pierwsze powakacyjne spotkania z wychowawcami. W drugiej części uczniowie wraz z nauczycielami udali się na cmentarz, aby złożyć kwiaty na grobach żołnierzy. Następnie w kościele parafialnym z okazji nowego roku szkolnego została odprawiona Msza święta w intencji uczniów i nauczycieli ZSP w Zakliczynie.



Czy w Gminie Zakliczyn powstaną przydomowe bio-oczyszczalnie???

W związku z dużym zainteresowaniem radnych i sołtysów Gminy Zakliczyn ekologicznymi przydomowymi oczyszczalniami ścieków, na początku sierpnia zorganizowana została wycieczka na Podkarpacie, do gminy Dębowiec w powiecie jasielskim, gdzie jako jedna z nielicznych gmin w Polsce, po przejściu wielu trudności rozbudowała sieci wodociągowe z funduszu SAPARD i kanalizację sanitarne z Funduszu PHARE, w tym także budowa oczyszczalni przyzagrodowych w kilku wsiach gminy. Radnych z gminy Zakliczyn, głównie interesowała sprawa budowy tych oczyszczalni. Po przybyciu do Dębowca wszystkich powitał serdeczny Wójt Gminy Dębowiec, pan Zbigniew Staniszewski. Nim przejdę do opisu oczyszczalni krótko przedstawię tamte okolice.



Radni w centrum Dębowca.

Gmina Dębowiec jest częścią powiatu jasielskiego i znajduje się 8 km od Jasła. Sam Dębowiec położony jest na wzgórzu, gdzie od wschodu opływa rzeka Wisłoka, sama nazwa miejscowości wywodzi się od dawnych lasów dębowych, które kiedyś tam rosły. Centrum Dębowca stanowi prostokątny rynek wokół którego do dziś zachowały się XIX wieczne drewniane domy. W rynku stoi także najstarszy budynek zbudowany w XVIII w. zwany rotmistrzówką. Przed nim figura św. Floriana wzniesiona na pamiątkę ocalenia miasta w czasie pożaru w 1780 roku. W Dębowcu jest dwa kościoły, lecz szczególne miejsce zajmuje Sanktuarium Matki Boskiej Saletyńskiej, szeroko znane w kraju, które ściąga licznych pielgrzymów. Do Polski w Saletynie przybyli w 1902, od 1910 roku osiedlili się w Dębowcu. Budowę tej pięknej świątyni rozpoczęto w 1936 roku, a ukończono w 1939. Sama konsekracja nastąpiła 1966 roku. Kościół otacza, piękny kilku hektarowy teren na którym już w 1928 powstała kalwaria saletyńska, przypominająca objawienie Matki Bożej w La Salette. Figura Matki Bożej Placzącej została uroczystie koronowana koronami papieskimi. Przy kościele jest Niższe Seminarium Duchowne. Zarówno księża jak i klerycy mieszkają w zabudowaniach przykościelnych. Wracając jednak do bio-oczyszczalni



– będąc na miejscu, radni i sołtysi z ust pana wójta Gminy Dębowiec oraz właścicieli pracujących już bio-oczyszczalni dowiedzieli się, że cały zbiornik oczyszczalni zbudowany jest z polietylenu, w środku przegradzają go komory, gdzie w znacznej części znajdują się bakterie – pożywka ze ścieków. Bakterie za pomocą sprężarki powietrza są natleniane i same się wytwarzają. Na spodzie zbiornika tworzy się osad czynny, który co najmniej raz do roku należy wypompować lub wybrać i wywieźć wraz z wodą. Po tych czynnościach zbiornik należy także wapnować. Przy zbiorniku głównym znajduje się studnia chłonna do której odprowadzana jest oczyszczona woda ze zbiornika głównego. Za pomocą specjalnej aparatury – agregatu sterującego oraz pompy pływakowej oczyszczoną wodę można wypompować. Woda ta bowiem po usunięciu wszystkich środków może być odprowadzona do różnych odbiorników, stawów rowów i można ją także wykorzystywać do podlewania podwórka. W zależności od rodzaju pompy przepustowość oczyszczonej wody wynosi ok. 10 ml wody na dobę. Montowane pompy o mocy

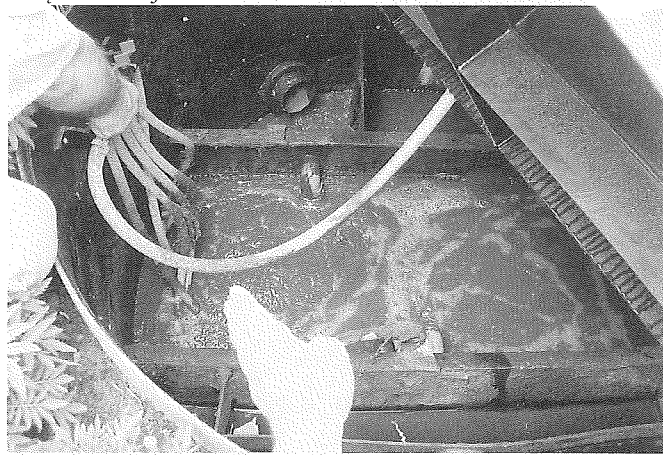


Wójt Gminy Dębowiec prezentuje bio-oczyszczalnię.

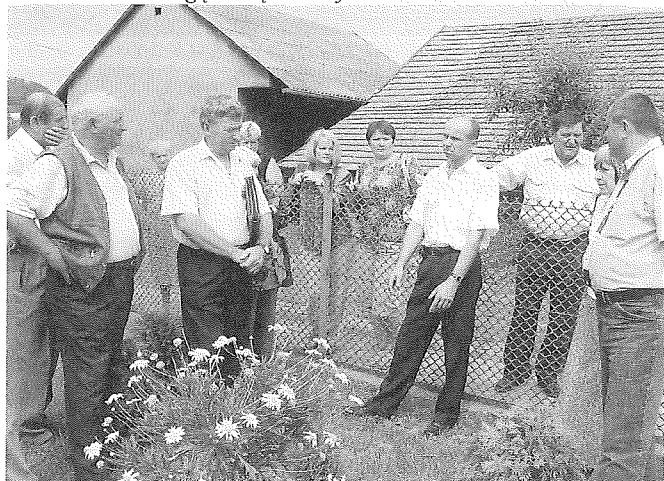




Urządzenia oczyszczalni.



Na zbiornikach mogą rosnąć kwiaty.



1 KW są w stanie w 15 minut przepompować nawet 1000 litrów wody.

Koszt miesięczny energii działania pomp i aparatury oczyszczalni wynosi od 10-14 złotych. Najekonomiczniejszym rozwiązaniem jest budowa oczyszczalni w zwartej zabudowie dla 4-6 osobowej rodziny. Realizacja całości projektu kosztuje ok. 10-12 tysięcy. Sam zbiornik kosztuje 6 tysięcy złotych. Dzięki wsparciu realizacji projektów przez różne fundusze unijne i Sektorowy Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego koszt zakupu i zainstalowania oczyszczalni kosztuje rolnika 1200 – 1800 złotych. 3/4 Sapart, a 1/4 kosztów w sytuacji Gminy Dębowiec pokrywali mieszkańcy. W ramach nowych programów coraz częściej nowe projekty realizowane są bez udziału gminy. Sprawą przyzagrodowych oczyszczalni ścieków interesują się firmy, które oferują wykonanie specjalnych projektów pod poszczególnych rolników zamieszkujących różne tereny. Pomimo prostej obsługi i niepotrzebnego stałego dozoru nad pracą oczyszczalni przyzagrodowej, trzeba jednak o całą oczyszczalnię i aparaturę dbać. Nie można do tego typu oczyszczalni puszczać serwatki, ani też gnojowicy, gdyż te substancje zabijają bakterie w oczyszczalni. Na koniec wizyty doszło do wspólnych rozmów z mieszkańcami i szerszych pytań, głównie związanych z finansowaniem powstania oczyszczalni. Pobyt w Gminie Dębowiec zakończył się spożyciem wspaniale przygotowanej ryбки z frytkami i porcją sałatek w ośrodku gastronomicznym „na stawach”.

Opr K. Chmielowski

Najnowocześniejsze Systemy Bram - Ogródzeń - Garaży „Legbud Gargula”

Tel. centrala (014) 67-90-900, 67-87-060

Fax. (014) 63-26-919

e-mail: legbud@legbud.com.pl

WWW.legbud.pl

Wojnicz ul. Wolicka 32-830

Najwyższa jakość za rozsądną cenę

Fasolowy zawrót głowy

Fasolka po staropolsku

Składniki: 25 dag dużej białej fasoli (Piękny Jaś), pół litra wywaru z kości i włoszczyzny, duża cebula, 15 dag kiełbasy, 5 dag wędzonego boczku, łyżka masła roślinnego lub smalcu, łyżeczka maki, łyżeczka rodzynek, łyżka miodu, sok z połowy cytryny, ząbek czosnku, pieprz, sól

Przygotowanie: Fasolę ugotować w osolonej wodzie do miękkości, odcedzić. Z tłuszczu i maki sporządzić rumianą zasmażkę i rozprowadzić ją wywarem. Drobną posiekaną cebulę, miód i rodzynek zmieszać z zasmażką, doprawić rozartym czosnkiem, solą, pieprzem, sokiem cytrynowym i zagotować. Połączyć z ugotowaną fasolą i całość jeszcze chwilę dusić. Podawać z pieczywem.

Fasola z szałwią

Składniki: 75 dag białej fasoli, 2-3 łyżki oliwy, 2-3 ząbki czosnku, 2-3 łyżki koncentratu pomidorowego, łyżka suszonej szałwi, pieprz, sól

Przygotowanie: Namoczoną na noc fasolę ugotować następnego dnia w tej samej wodzie. Na patelni zrumienić na oliwie czosnek, włożyć go do garnka z fasolą, przyprawić szałwią, solą i pieprzem. Dodać koncentrat pomidorowy i dusić krótko pod przykryciem. Podawać jako osobne danie lub jako dodatek do mięsa.

Przysmak z „Jaśka Fasoli”

Składniki: 50 dag fileta drobiowego, 1 puszka kukurydzy, 50 dag fasoli Jaśka, 3 sztuki papryki – żółta czerwona zielona, 2 cebule, 5 ogórków konserwowych, łyżka przecieru pomidorowego, 1 kostka rosółowa, sól, pieprz, ostra papryka

Przygotowanie: Cebulę podsmażyć na oleju, wrzucić mięso pokrojone w drobną kostkę, poddusić, włożyć wszystkie składniki, zalać wrzątkiem z kostką rosółową, gotować 10 minut, doprawić do smaku – przecier pomidorowy, sól, pieprz, można ząbek czosnku. Przed podaniem można też lekko posypać tartym, żółtym serem.

„Jasiek” w rybach

Składniki: 25 dag fasoli, 1 cebuli średniej wielkości, 15 dag sera żółtego, 3-4 łyżki majonezu, 1 jajko ugotowane na twardo, pietruszka, czosnek, papryka świeża, 1 sztuka ryby karmazyn, 1 sztuka ryby dorsz, 1 sztuka ryby pstrąg, 1 sztuka ryby pstrąg, 1 sztuka ryby flądra, 1 sztuka ryby morszczuk, 1 sztuka ryby miluna.

Przygotowanie: ryby faszerujemy czosnkiem, przyprawami do ryb, panierujemy w mące i smażymy na maśle. Gdy ryby się smażą przygotowujemy sałatkę. Ugotowaną fasolę odcedzamy, następnie siekamy na średnio drobne części, ser żółty zetrzeć na tarce o grubych oczkach, wymieszać z majonezem, doprawić do smaku. Dodać pokrojoną drobno cebulę i jajko, wymieszać i posypać zieleniną. Podawać z pięknie usmażoną wcześniej rybą.

Kapusta z grochem

Składniki: 1kg kapusty kiszzonej, 0.5 kg grochu bomba, przyprawy (wegeta, kminek, liść laurowy, pieprz).

Przygotowanie: Kapustę ugotować czas ok. 2 godziny i dodać przyprawy. Groch gotować w oddzielnym naczyniu i do kapusty dodać w ostatniej fazie gotowania. Do smaku można dodać słoninę lub wędzonkę.

Pęczak z grochem

Porcja na 4 osoby. Składniki: 20 dag pęczaku, 2 litry wywaru z kości, 10 dag grochu bomba, przyprawy sól, ziele angielskie, liść laurowy, wegeta. **Przygotowanie:** Zagotować pęczak czas ok. 1 godz. następnie wcześniej wrzucamy namoczony groch i dodajemy przyprawy. Do smaku możemy pomaścić słoniną lub wędzonką.

Salatka z fasoli i z czerwonej kapusty

Składniki: 70 dag fasoli, 1 główka czerwonej kapusty, 2 cebule, 2 opakowania śledzi matjas, 2 marchewki, 2 pietruszki, 5 łyżek majonezu, 2 łyżki octu, szczypta soli, szczypta pieprzu. **Przygotowanie:** Fasolę pokroić na pół, dodać kapustę startą na tarce, dodać cebulę, pietruszkę, śledzie pokroić w kosteczkę tak jak do sałatki jarzynowej. Wszystko wsypać do jednej miski i wymieszać wszystkie składniki. Do smaku dodać przyprawę.

Paszтет z fasoli

Składniki: 35 dag fasoli, 5 dag grzybów suszonych lub 15-20 dag pieczarek, 1 duża cebula, 2 jajka, 4 łyżki bułki tartej, 3 łyżki tłuszczu, 20 dag boczku wędzonego, **przyprawy:** sól, pieprz, cukier, majeranek, imbir, gałka muszkatołowa.

Przygotowanie: Fasolę przebrać, opłukać i zalać wodą na noc, a nazajutrz gotować w tej samej wodzie. Pieczarki ugotować również do miękkości. Cebulę posiekać i przesmażyć na tłuszczu. Wszystko przekręcić przez maszynkę, dodać jajka, bułkę tartą, tłuszcz, wywarz grzybów, doprawić przyprawami. Wszystko wymieszać na gładką masę. Wymasować formę tłuszczem i wysypać bułką, wyłożyć plasterkami boczku. Wyłożyć masę fasolową uformować w brytfance i piec nagrzanym piekarniku. Podawać z serem i surówkami.

Tort Fasolowy

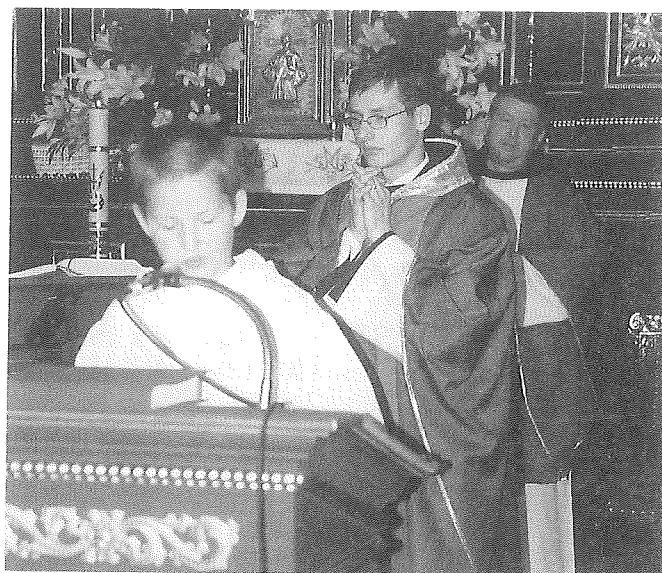
Składniki: 8 jajek, 25 dag cukru, 20 dag fasoli (Jasiek) 2 dag gorzkich migdałów, 5 dag tartej bułki.

Przygotowanie: migdały sparzyć – obrać ze skórki i zemiać. Fasolę ugotować na półtwardo, obrać ze skórki i przetrzeć przez sito rzadkie. Jajka ugotować – żółtka utrzeć z cukrem na pulchną masę, wymieszać z fasolą, migdałami, tartą bułką, i ubitą z białek pianą. Gotowe wymieszane składniki włożyć do tortownicy i piec ok. 40 minut w średnio gorącym piekarniku. Po wystygnięciu przystroić według własnego gustu. Już dziś życzymy smacznego i zapraszamy na degustację fasolowych potraw, podczas święta fasoli w dniu 11 września.

Fasolowy zawrót głowy

Dziesięciolecie dziecięcego chórk „Emanuel”

W sobotę 25 czerwca 2005 roku, w klasztorze OO. Franciszkanów w Zakliczynie swoje dziesięciolecie obchodził działający przy nim dziecięcy chór „Emanuel”, który zawsze czyni oprawę muzyczną niedzielnych Mszy św. o godzinie 10. Na obchody okrągłej rocznicy zaproszeni byli wszyscy uczestnicy wspólnego śpiewania, począwszy od tych, którzy zapoczątkowali to dzieło przed dziesięcioma laty, a także, a może przede wszystkim ci, którzy przez



dziesięć lat śpiewali w chórze. Obchody rocznicy rozpoczęła wspólna Msza św. w kościele, podczas której wśród wspólnego śpiewu i radości dziękowano Panu Bogu za dar tych dziesięciu lat. Kapłani sprawowali Mszę św., a dzieci i młodzież pełni entuzjazmu wzbogacili pięknem własnego głosu, całą liturgię. Po wspólnej Mszy św. był czas na podsumowanie i wspólne zdjęcie. Następnie wszyscy, którzy byli obecni na wspólnej modlitwie, wzięli udział w spotkaniu w klasztornej ogrodzie na wspólnym grillu. Można było zjeść smaczną kielbasę i różne smakołyki. Był również czas na wspólne śpiewanie podczas którego dochodziło do zabawnych sytuacji, których było dużo. Ciszę klasztornej ogrodu w to sobotnie popołudnie wypełnił uśmiech i radość. W pamięci uczestników tego skromnego jubileuszu na długo pozostanie wspomnienie i możliwość wspólnego spotkania. Najmłodszych zaś, chęci do wytrwałości w śpiewaniu i rozwijaniu własnych talentów. „Bo kto śpiewa – jak mówi przysłowie – ten dwa razy się modli”.

Ojciec Grzegorz Chomiuk OFM

WYBORCO – Zastanów się zanim zagłosujesz?!

Dziś pozostało niespełna dwa tygodnie do wyborów parlamentarnych. A tu niestety od paru lat i nadal, środki masowego przekazu donoszą o bardzo złej kondycji finansowej służby zdrowia, o zadłużeniu szpitali i możliwości ich zamknięcia. W PRL na służbę zdrowia było przeznaczane 10.4 proc. dochodu narodowego, po przemianach po 1989 roku zaczęto zmniejszać nakłady na służbę zdrowia. Za rządów panów Mazowieckiego i Bieleckiego nakłady te zmniejszono do 9.8 proc., za rządów premier Suchockiej przy pomocy posła Rokity nakłady te zmniejszono do 8.6 procenta i oczywiście nie był to koniec, gdyż za premiera Buzka nakłady na służbę zdrowia zjechały nawet do 6.8 proc. To są nasze realia. Kolejny rok mówiło się o oddłużaniu szpitali i co z tego, skoro w dalszym ciągu nie zwiększa się nakładów na służbę zdrowia. Lecz z drugiej strony z czego? Skoro afera goni aferę i od kilku lat stosuje się niewłaściwą prywatyzację przedsiębiorstw. Czy ktoś za to odpowiedział, nie. Bo politycy przedsiębiorcy uznali swoje sprawy karno sądowe za nieprawidłowe i przez takie działania i odwoływania, sprawy ulegają przedawnieniu. Pieniądze zaś, które powinny trafić do Skarbu Państwa skonsumowali i wydzielili do różnych banków ludzie którzy właśnie rządzą

naszym krajem przez ostatnie lata w niby nowej i lepszej Polsce. Trzeba się więc dobrze zastanowić i pomyśleć na kogo głosować, aby sytuację normalnego, bezpiecznego i niekorupcjogennego kraju przywrócić. By służba zdrowia mogła pracować normalnie, by nie było ponad 3 milionowego bezrobocia, aby naród nie stawał się coraz biedniejszy, by nikt w Polsce nie głodował i nie żył w ubóstwie. Dziś w sondażach przedwyborczych prowadzą ugrupowania i ludzie, którzy nigdy nie rozumieją biednych rolników, drobnych przedsiębiorców i większości Polaków. Są to kapitaliści, którzy chociażby od razu, chcą uszczęśliwić naród podatkiem liniowym, zyskując przez to dla siebie spadek podatków o ponad 20 procent. Dziwną rzeczą więc jest, że dziś sondaże są takie jakie są. Naród już chyba jest całkiem ogłupiały i z lewicy chce przerzucić swoje głosy na ludzi z prawicy. Dziś ani lewica ani też prawica nas nie będzie uszczęśliwiać. Lewica zapomniała już o zwykłych ludziach pracy, natomiast prawica nigdy o nich nie myślała. Szansę dają jeszcze Polakom partie środka, które od dawna mają zwykłych Polaków na względzie. Zanim więc w dniu 25 października oddamy głos, radzę dobrze pomyśleć na kogo głosować???

St. B



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA

Agencja nr 70 w Zakliczynie ☎ 665-35-87
Codziennie 8.00-15.30, w każdą sobotę 8.00-11.30

PKO Bank Polski posiada największą sieć placówek w Polsce, a dla wygody klientów obsługę bankową prowadzi również poprzez liczną sieć Agencji PKO Banku Polskiego. Nie ma znaczenia, gdzie konto jest, lub ma być prowadzone w Brzesku czy w Tarnowie. Obsługa konta może odbywać się poprzez Agencję PKO w zakliczynie lub Wojniczu.
Jakie to usługi?:

- ✓ Realizacja opłat wszelkich świadczeń np.: czynsz, energia, telefon, RTV;
- ✓ Realizacja czeków - wypłaty z kont;
- ✓ Obsługa rachunków bankowych: wpłaty na rachunki, przyjmowanie zamówień na cheki, wydawanie czeków, wydawanie wyciągów, przyjmowanie wniosków o karty bankowe, przyjmowanie poleceń przelewu, zmiany danych osobowych, przyjmowanie lub odwołanie pełnomocnictwa;
- ✓ Obsługa książeczek oszczędnościowych;
- ✓ Otwarcie zlecenia stałego, telefonicznego i polecenia zapłaty.

Ponadto Agencje przyjmują wnioski o:

- ✓ Otwarcie rachunku dla klienta indywidualnego - w tym konta dla studentów i graffiti dla młodzieży w wieku 13-18 lat;
 - ✓ Otwarcie rachunków dla podmiotów gospodarczych;
 - ✓ Otwarcie lokat terminowych;
 - ✓ Uruchomienie usługi informacyjnej SMS;
- oraz**
- ✓ Kredyt konsumpcyjny;
 - ✓ Kredyt mieszkaniowy WŁASNY KAT;
 - ✓ Kredyt dla podmiotów gospodarczych;
 - ✓ Pożyczkę hipoteczną.

I co na to rząd...?

Pod koniec Sejmu IV kadencji jak przysłowiowy bumerang wraca sprawa, którą na jej początku, jeszcze jako koalicjant, mocno forsował Klub Poselski PSL. Ponieważ jednak od podniesienia tej sprawy przez posłów PSL upłynęło sporo czasu, poniżej przypominam w skrócie istotę owego problemu.

Mam nadzieję, że Czytelnicy gminnego periodyku pamiętają burzę, jaka rozpętała się w mediach, gdy Klub Poselski PSL wystąpił z inicjatywą ustawowego uregulowania zawartości biopaliw w sprzedawanych na stacjach paliwach. Inicjatorów owej ustawy odsądzono wówczas od czci i wiary. Z napastliwych tekstów w niektórych gazetach wynikało, że przyjęcie przez Sejm propozycji PSL spowoduje katastrofę komunikacyjną w Polsce, a wszystkie pobocza dróg publicznych zostaną zablokowane wrakami zniszczonych przez biopaliwową domieszkę samochodów. Straszono przy tym kierowców, że kosztem sprawności ich pojazdów nadmiernie wzbogaci się chłop, a tak w ogóle, to nigdzie na świecie biopaliwa się nie sprawdziły.

Za tą nagonką na PSL, co oczywiste, stało silne lobby koncernów paliwowych, mocno zresztą powiązane ze środowiskiem liberalistów. Te poglądy podzielała Platforma Obywatelska a także SLD, który niebawem pozbył się samodzielnie myślącego koalicjanta, PSL, a następnie na długo zajął się sobą. W efekcie wprawdzie weszła w życie ustawa o biopaliwach, ale na jej mocy ich procentowa zawartość w paliwie jest na poziomie zgoła śladowym. A już w trakcie pracy nad nią zablokowane lobby paliwowe – liberalne odrzuciło dwie dalsze inicjatywy poselskie ludowców.

Przeciwnicy biopaliw, jak im się wydawało, odnieśli zatem pełny sukces. Ale tylko do czasu, bo nieoczekiwanie jak bumerang jak bumerang powrócił wspomniany na wstępie problem. Kilka dni temu jedna z gazet doniosła bowiem, że Komisja Europejska zarzuciła Polsce, iż na koniec br. za-

planowano u nas stanowczo zbyt mały udział biopaliw na polskim rynku paliwowym. Komisja, a jest to przecież główny organ wykonawczy Unii Europejskiej, wszczęła również postępowanie o naruszenie przez Polskę obowiązujących w UE przepisów w tej sprawie. Wygląda zatem na to, że poniesiemy skutki dogmatycznego zaciętrzewienia, a to, jak każda głupota, musi kosztować!

Ten haniebny liberalny partykularyzm, korzystny dla monopolistów, ma jednak i dalej idące skutki. Wiadomo bowiem, że na giełdach paliwowych cena baryłki ropy wynosi dzisiaj 60 USD i raczej nie spadnie. Natomiast cena tony zbóż oscyluje wokół 60 euro, ale tu rysuje się tendencja spadkowa, ponieważ magazyny zbożowe UE i nasze są zawałone zapasami. Gdyby zatem była ustawa o biopaliwach według pierwszego projektu PSL, mielibyśmy zbyt na nadwyżki zboża, opłacalną cenę dla producenta i jej stabilizację, odłogi chociaż w części zagospodarowane, ograniczenie importu ropy oraz spełnienie w dziedzinie biopaliw wymagań unijnych, że już nie wspomnę o korzyściach dla ekologii.

A co mamy teraz? Otóż mamy nadmiar zapasów, z którymi nie wiadomo co robić, spadek opłacalności produkcji zbóż, szaleństwo cenowe na rynku paliwowym oraz coraz bardziej pękate portfele paliwowych monopolistów. Natomiast w nieodległej perspektywie mamy jeszcze sankcje, jakie niewątpliwie Komisja Europejska nałoży na Polskę. A rząd, czy tego chce czy nie chce, musi się gęsto tłumaczyć w Brukseli i zapłacić karę z wspólnej kasy!

W nieodległej perspektywie mamy również kolejne wybory parlamentarne. A w nich ostatecznym arbitrem jest naród i warto, by elektorat podane wyżej fakty uwzględnił w decyzjach, jakie podejmie w lokalu wyborczym.

Wiesław Woda
Posel na Sejm RP

Szkolenie HACCP w zakliczyńskim ratuszu

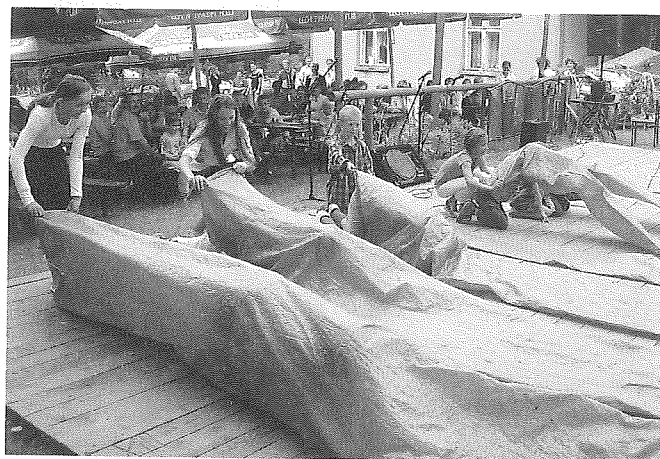
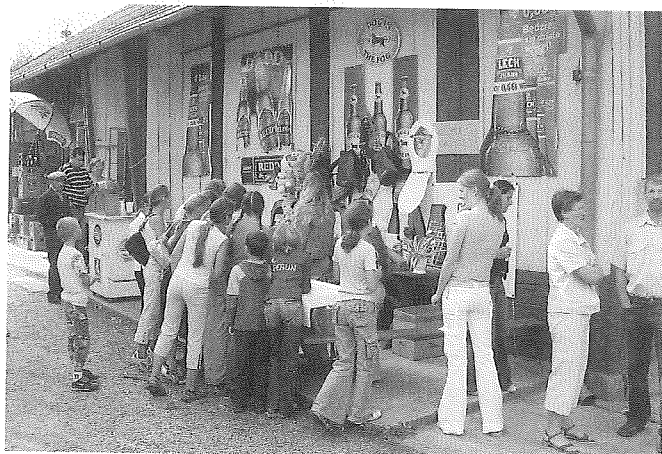
Ponad 30 przedsiębiorców branży gastronomicznej i handlowej oraz rolników uczestniczyło w jednorazowym szkoleniu HACCP zorganizowanym przez Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „PIAST” im Wincentego Witosa, działające w Woli Rzędzińskiej pod patronatem senatora Józefa Sztorca. Tematem szkolenia specjalistycznego była sprawa wdrażania systemu HACCP w polskich przedsiębiorstwach sektora rolno-spożywczego, sklepach, zakładach żywienia zbiorowego oraz gastronomii. Szkolenie prowadzili Paweł Sysło i Piotr Chrupek – obaj specjaliści i audytorzy wewnętrzni ds. wdrażania systemu HACCP. Podczas szkolenia poruszonych zostało wiele kwestii związanych z regulacjami prawnymi polskiego i unijnego prawa w zakresie bezpieczeństwa i higieny żywności. Mówiono o zasadzie dobrej praktyki higieny żywności podczas produkcji i transportu oraz higieny osobistej handlowców. Prelegent poruszył także sprawę analizy zagrożeń, wyznaczanie wartości krytycznych punktów kontroli, granic tolerancji i określania działań korygujących. Prowadzący szkolenie na dłużej zatrzymał się przy temacie bezpośredniego zagrożenia

żywności. Tu omówił główne zagrożenia bakteryjne, które powodują psucie żywności i choroby układu pokarmowego. Do bakterii chorobotwórczych należą: jad kiełbasiany i gronkowce. Na zakończenie, prowadzący przypomniał wszystkim o systemach pomocniczych, znajomości instrukcji i audycie wewnętrznym który raz w roku należy przeprowadzić w firmie. Wszyscy otrzymali materiały podstawowe, natomiast chętni mogli zakupić płytę CD z szeroką tematyką związaną z systemem HACCP. Ostatnim punktem szkolenia było wręczenie wszystkim uczestnikom zaświadczeń o ukończeniu specjalistycznego szkolenia o wdrażaniu systemu HACCP w małych i średnich zakładach handlowych i gastronomii. Obecny na spotkaniu Józef Dzierwa szef wydawanej gazety „Nowy Piast” stwierdził, że organizacja szkoleń jest zbliżeniem się do przedsiębiorców i rolników w ich wioskach, dzięki czemu nie muszą tracić czasu na szkolenia w Tarnowie. Zapewnił, że gdy na terenie gminy Zakliczyn zajdzie potrzeba, szkolenie takie zostanie zorganizowane ponownie.

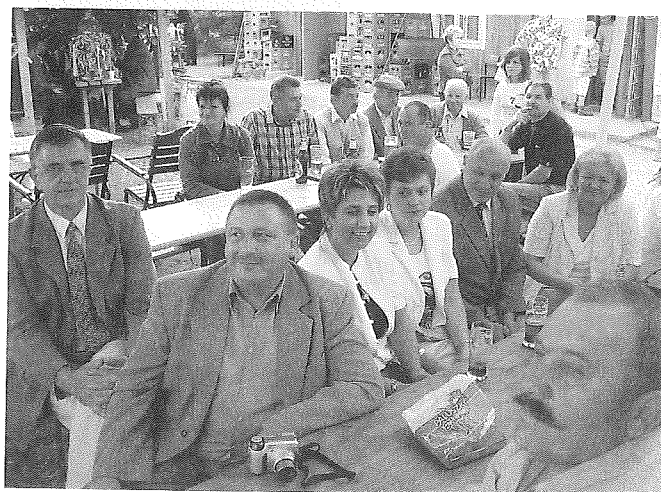
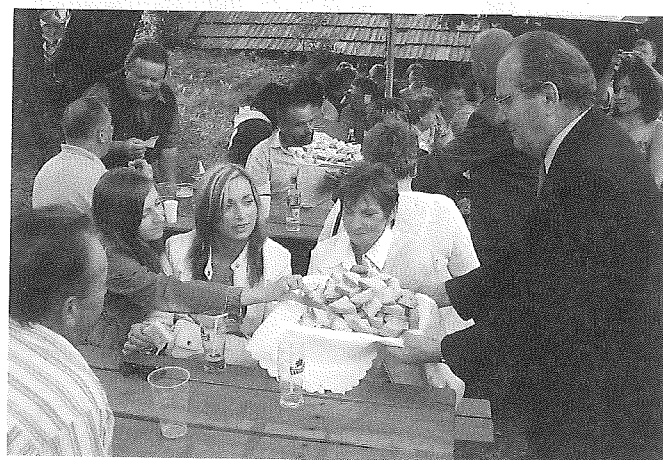
Przyg K. Chmielowski

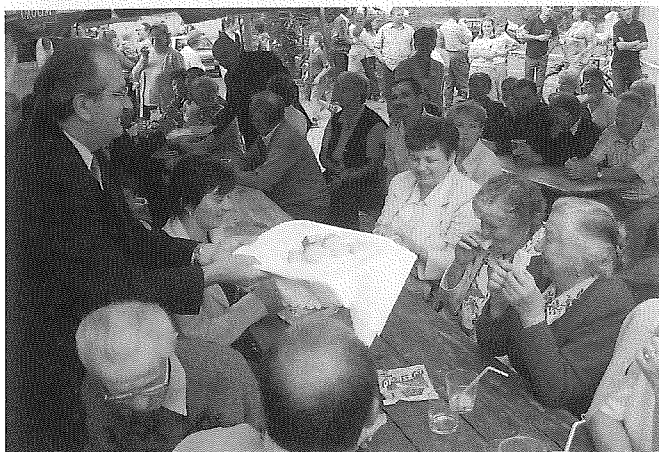
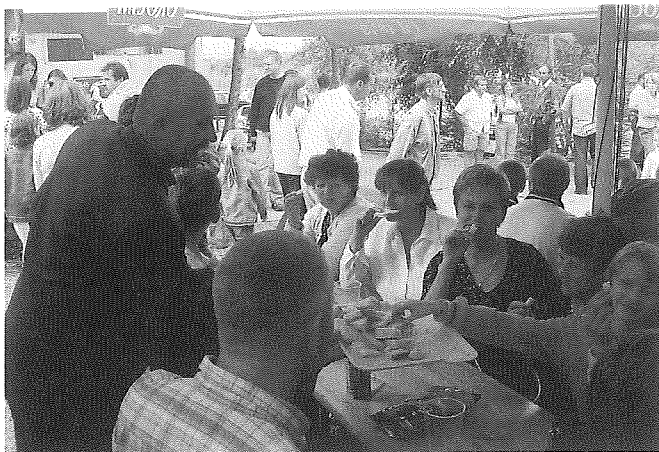
DOŻYNKI W FIRMIE RAMIX

W tym roku podobnie jak w latach ubiegłych, firma „Ramix” w Zdoni była organizatorem dwudniowego festynu i niedzielnego pikniku, który został połączony z jedynym tegorocznym obrzędem dożynkowym na terenie Gminy Zakliczyn. Fakt to godny podkreślenia, gdyż w ostatnich latach żadna firma, stowarzyszenie, ani nikt poza panem Czesławem Ramianem – właścicielem firmy, nie dążył do zorganizowania typowo wiejskich dożynek. Trochę przygotowań i w dniach 13-14 sierpnia bawiła się tu niemal cała wieś i reszta świata. W sobotę wielu mieszkańców i gości tańczyło pod gołym niebem do białego rana, natomiast w niedzielę bawiono się na uroczystości dożynkowej oraz pikniku z wieloma atrakcjami i konkursami. Na uroczystość przybyli: wójt gminy Kazimierz Korman, dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik, radni gminy Krzysztof Chmielowski, Edward Mietła, radny powiatowy Adam Czapłak, sołtysi oraz niezliczona ilość mieszkańców Zdoni i gości. Uroczystość rozpoczął kilkoma radosnymi utworami, zadomowiony już w firmie „Ramix” zespół „Retro”, po czym głos zabrał sam szef firmy pan Czesław Ramian, który serdecznie powitał wszystkich przybyłych na organizowaną uroczystość. Całość popołudniowej imprezy w „Ramixie” prowadził stały wodzirej – Antoni Migdał. Tuż po powitaniu, nie czekając długo, pan Antoni rozpoczął świetną niedzielną zabawę. Zaprosił wszystkich do loterii fantowej z nagrodami, oraz do mini miasteczka dla dzieci, gdzie rozłożona została zjeżdżalnia, dmuchany zamek i bandžo. Na chętnych oczekiwała także „półkoszka”, którą można było objechać niemal całą gminę. Scenę zdominowała zabawa w kreta i konkurs skoków z piłką, w którym uczestniczyły dzieci. Nikt ze sceny nie odszedł bez nagrody. Wielu wrażeń przysporzyło dzieciom i dorosłym malowanie twarzy. Konkurs trwał przez całe popołudnie, a po kilku godzinach niemal każde dziecko miało coś wymalowanego na twarzy. Te piękne ozdoby na buziach najmłodszych tworzyły panie Agnieszka Świderska i Bożena Bolechała z salonu kosmetycznego z CHiU „Pryzmat”. Podczas trwania niedzielnej imprezy nie obyło się także bez specjalnie przygotowanych konkurencji. Najwięcej emocji wśród uczestników wzbudziły konkurencje: mielenia zboża na tradycyjnych żarnach, wyścigi na szczudłach, picie napoju na czas. Wiele emocji przysporzyła konkurencja robienia makaronu. Uczestniczyło w niej 3 gospodynie, które dały popis prawdziwych domowych zmagani. Koronną konkurencją było wspinanie się na niemal 15 metrową żerdź, jednak w tym roku, pomimo bogatych nagród dla najlepszych, nie udało się żadnemu z kilku śmiazków wyjść nawet kilka metrów w górę. Wszyscy uznali, że żerdź była zbyt śliska. Za odwagę uczestnicy konkursu nagrodzeni zostali gromkimi brawami. Pan Czesław zaś, podarował im drobne nagrody. Kulminacją uroczystości była część dożynkowa. Na scenie pojawiły się trzy delegacje wsi z pięknymi wieńcami i chlebem. Delegacja z Woli Stróskiej na czele z panem sołtysiem Józefem Teper, świetlicową Pauliną









Owca i młodzieżą, przekazała dożynkowy wieniec oraz urodziwy chleb z tegorocznej maki, Wójtowi Gminy Zakliczyn Kazimierzowi Kormanowi. Delegacja z Rudy Kameralnej na czele z panią świetlicową Moniką Sula wieniec i chleb przekazała właścicielowi firmy Ramix panu Czesławowi Ramianowi. Delegacja reprezentująca Firmę „Ramix” z panem Czesławem i jego córką na czele, wieniec oraz piękny chleb przekazała dyrektorowi RCTiDK Kazimierzowi Dudzikowi.

Przyjmując chleb z rąk sołtysa Józefa Tępra, wójt obiecał dzielić go z godnością i sprawiedliwie. Wszystkim życzył dalszej radosnej zabawy. Dyrektor RCTiDK podziękował panu Czesławowi za dotychczasową współpracę i duży wkład pracy w kulturalne działania oraz podtrzymywanie tradycji. Życzył firmie „Ramix” dalszych sukcesów w upowszechnianiu kultury i organizowaniu imprez. Na przyszłość dyrektor obiecał także swoją pomoc. Po akcencie dożynkowym zespół „Retro” zagrał kilka ludowych utworów, natomiast wójt Kazimierz Korman i dyrektor RCTiDK Kazimierz Dudzik z pokrojonym dożynkowym chlebem udali się na plac, aby częstować nim wszystkich uczestników dożynek. W końcowej oficjalnej części wystąpił zespół ludowy „Siemiechowianie”, a następnie z pieśniami ludowymi i specjalnie przygotowanym programem, mającym dożynkowe akcenty wystąpił siedmioosobowy zespół „Niedzwiedzoki” z Niedźwiedzy. Zespół ten kierowany jest przez pana Józefa Dudka, wydał płytę CD z 25 utworami i zawsze podczas występu dba o dobrą prezentację nie tylko zespołu, lecz także promuje swój region i samą wieś Niedźwiedza, która obchodziła niedawno swoje 600 lecie.

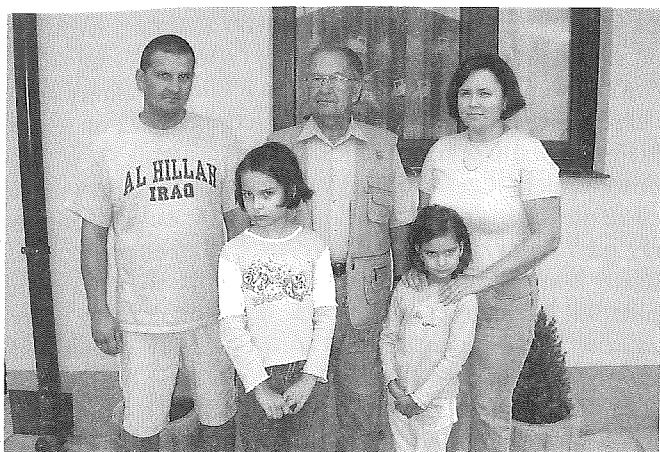
Biorąc udział w wielu imprezach organizowanych przez firmę pana Czesława Ramiana, zawsze widziałem na nich wspaniałą atmosferę i dobrze bawiącą się publiczność. Firma Ramix prowadzi także działalność gastronomiczną, jednak nigdy nie dochodziło tu do awantur, wręcz zawsze widać spokojnie zachowującą się młodzież. To chyba dowód, że można dziś robić jeszcze wesołe i spokojne imprezy. „Tak rzeczywiście tu jest i tak będzie nadal. – mówił zabiegany podczas uroczystości pan Czesław. „Chcemy, żeby wszyscy się u nas dobrze czuli i wesoło bawili. Z roku na rok dbamy jedynie o to, by program był jeszcze ciekawszy i urozmaicony”. Za pośrednictwem redakcji, pan Czesław pragnie podziękować wszystkim współpracownikom, żonie oraz rodzinie, za pomoc i wyrozumiałość przy przygotowaniu imprez. Nie obyło się także od miłych słów skierowanych do Krzysztofa Chmielowskiego, któremu pan Czesław Ramian podziękował za patronat medialny nad większością imprez organizowanych przez firmę „Ramix”. Pan Czesław podziękowania skierował także do Stanisława Kusiaka z RCTiDK, który nagłośnił całą dożynkową imprezę, oraz do pana Antoniego Migdała, który po raz kolejny znalazł czas na prowadzenie całego bloku programowego. Szef Ramix-u wdzięczny był także panu Mirosławowi Nowakowi – woźnicy półkoszki, który woził nią dzieci i turystów przez całe popołudnie.

(kc)

„W Iraku człowiek ciągle jest w stresie”

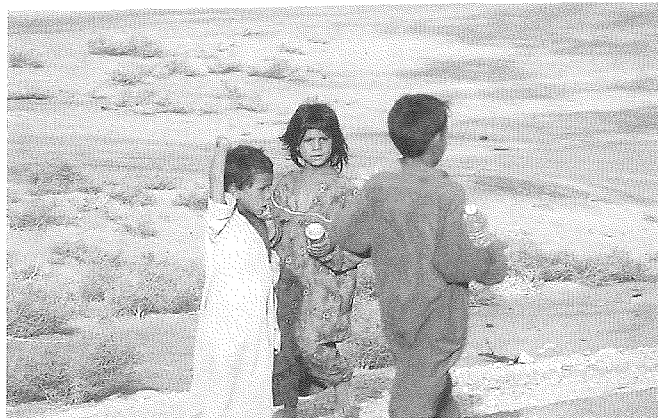
Z Piotrem Mytnikiem żołnierzem z Kończysk, który powrócił z misji w Iraku rozmawiał Krzysztof Chmielowski

Rok temu we wrześniu, na łamach Głosiciela prezentowałem wywiad z Michałem Mytnikiem – jednym z synów pana Kazimierza Mytnika z Kończysk. Michał był żołnierzem na misji pokojowej w irackiej Karbali. Niedawno podpisał kontrakt na 6 lat, co skutkuje pozostaniem w wojsku na żołnierza zawodowego. W lipcu tego roku do domu powrócił także drugi starszy syn pana Kazimierza, Piotr, który odbył podobną wojskową misję w Iraku w miejscowości AlHillah. Korzystając z odwiedzin pana Piotra, w domu rodzinnym u taty, skorzystałem z okazji zapytując go o jego życiowe losy od 18 roku życia, wszak wchodząc w dorosłe życie Piotr opuścił rodzinny dom i na dobre związał się z wojskiem. W 1988 roku zdał egzamin do Szkoły Chorążych Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu i po jej skończeniu otrzymał pierwszy przydział do 6 Brygady Desantowo Szturmowej w Krakowie. Z niej w 1993 roku po raz pierwszy wyjechał na misję pokojową na Wzgórza Golan. Jako Dowódca Posterunku 67, na pograniczu Syryjsko Izraelskim, służył do 1994 roku. Głównym zadaniem misji był nadzór strefy, rozdzielnia wojsk i patrole. Misję tą uznał za bardzo stabilizacyjną i spokojną. Po powrocie Piotr Mytnik otrzymał przydział do 10 Brygady Logistycznej w Opolu. Ta Opolska jednostka zabezpieczenia pod względem logistycznym jest dziś jedyną w Polsce jednostką z której najłatwiej jest wyjechać na misję. Jednostka ma swoją renomę i markę dlatego cieszy się sporą popularnością w środowisku żołnierskim. Jest w niej nowoczesna stołówka na wzór amerykański, wyremontowane koszary, wszystko otwiera się na foto komórki i karty mikroczipowe. Od początku roku 2006 mają być w jednostkach etaty zawodowych żołnierzy. Część pododdziałów w opolskiej jednostce jest już w 100 % uzadłowionych i wszystko idzie ku armii zawodowej. W ostatnich latach dużo jednostek zostało rozwiązanych. W samym Opolu do 2000 roku były 3 duże jednostki; dywizja zmechanizowana, brygada pancerna i pułk czołgów. Poza 10 Błog dziś nie ma tam już wojska – opowiada starszy chorąży sztabowy Piotr Mytnik. Kilka lat służby i po Wzgórzach Golan wyjechał pan do Iraku. Rok temu z tej samej opolskiej jednostki wyjechał pana brat Michał. Czyżby była to chęć spraw-

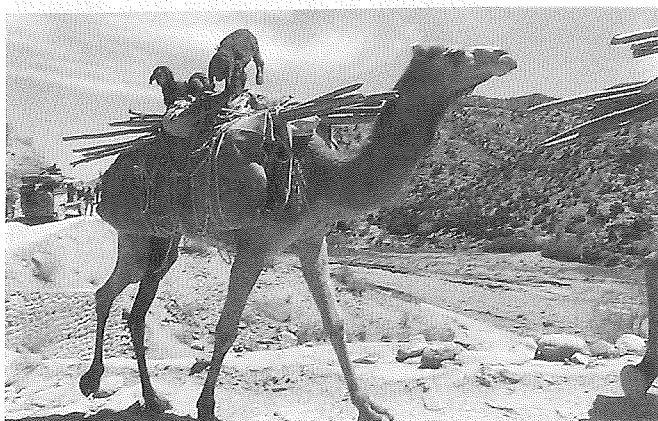


Pan Piotr z żoną córkami i tatą.

Na posterunku podczas służby.



Głodne irackie dzieci.



Najpopularniejszy środek transportu.



Ochrona konwoju.



Irackie dzieci z Piotrem.

dzenia siebie, swojej psychiki, sprawności fizycznej, chęć podniesienia stopnia wojskowego czy w końcu chęć zarobku?

Zacznę może od początku i historii z bratem. Rzeczywiście brat Michał patrząc na moją pracę w wojsku postanowił w młodym wieku iść w moje ślady i nawet zdecydował się na ubiegłoroczny wyjazd na niebezpieczną misję. Muszę jednak powiedzieć, że ja do wyjazdu go nie namawiałem, wręcz mówiłem, że misja poza granicami kraju nie jest łatwa i jest niebezpieczna. Brat jednak od dziecka chciał być żołnierzem i podobało mu się wojsko. Dlatego widząc u niego chęć bycia żołnierzem uznałem to za jego powołanie. Wyjazd do Iraku na pewno ma na celu trochę z wszystkich wymienionych przez pana rzeczy. Będąc żołnierzem zawodowym, tkwi w człowieku chęć sprawdzenia siebie w różnych warunkach. Na pewno chce się sprawdzić swoją silną wolę, psychikę i sprawność fizyczną. Po misji oczywiście jest duża szansa podniesienia swoich kwalifikacji i stopnia wojskowego. Mój ponowny wyjazd do Iraku po Wzgórzach Golan i Libanie spowodowany został chęcią zdobycia jeszcze większego doświadczenia. Poza tym, jak się już gdzieś raz wyjedzie to wciąga. Kiedy więc padła komenda, że mój Batalion ma zabezpieczyć zadania operacyjno-logistyczne w Iraku zgłosiłem się bez większego namysłu. Dziś wymagany jest profesjonalizm w armii, dlatego jeśli ma się wpisane udziały w misjach międzynarodowych, to wpływa na ogólną opinię o żołnierzu wśród przełożonych podczas dalszej służby w kraju. Jest wtedy szansa na awans i podwyżkę.

Czy wystarczy wyjechać na misję i już sypią się awanse i podwyżki?

W wojsku na wszystko trzeba zapracować. Ciągłe trzeba dbać o poziom swojego wykształcenia. W normalnej służbie wciąż trzeba podnosić kwalifikacje. Są egzaminy z wychowania fizycznego, sprawności fizycznej, strzelania oraz egzaminy z regulaminów. Wszystkie te egzaminy są bardzo ważne przy opiniowaniu. Od niedawna takie podsumowanie wykształcenia jest raz na 3 miesiące, dawniej było raz na rok. Obecnie jestem w służbie stałej, mam kontrakt na stanowisko i żeby iść wyżej muszę 6 miesięcy przed końcem kontraktu być opiniowany. W zależności jaka będzie opinia taki dostanę etat wyżej. Właśnie dlatego tak duży wpływ mają oceny z egzaminów i wykształcenia ogólnie wojskowego.

Ale wyjazd do Iraku pomimo wielu niebezpieczeństw i stresów jest chyba opłacalny?

Powiem tak. Po pierwsze służba w kraju, a służba w warunkach bojowych i wojennych na pewno znacząco różni się od siebie. W kraju jest bezpieczniej i spokojniej się służy, tam człowiek ciągle jest w stresie. Są różne charaktery misji i każdy ma przydział pracy i zadań. Jedni chodzą na patroli inni ochraniają konwoje jeszcze inni zajmują się rozminowywaniem. Część żołnierzy ma zadania w bazie, lecz tu także nie można mówić o bezpieczeństwie żadnych żołnierzy, gdyż nigdy nie da się przewidzieć zdarzeń wypadków. Każdy konwój może być ostrzelany i może trafić na minę pułapkę, każda baza może zostać napadnięta przez partyzantów i bojówkarzy. Gdy w konwoju brały udział śmigłowce lub Apacze III było większe poczucie bezpieczeństwa. Przed samym moim wyjazdem do Polski, 4 dni przed naszą bazą CampCharlly trwały właśnie regularne walki. Pomimo dobrego wyposażenia żołnierzy w naszej bazie

nikt nie czuł się pewnie, gdyż iraccy partyzanci posiadali niebezpieczne moździerze samoróbki. W Iraku temperatura dochodziła do 50 stopni, a w Kuwejcie nawet do 60 stopni, do tego dolożyć 15 kilogramową kamizelkę, mundur, broń i buty czyli cały sprzęt którego nie wolno było ściągać. Można więc sobie wyobrazić pracę i codzienną służbę. Biorąc pod uwagę całą tą sytuację muszę powiedzieć, że wśród żołnierzy dochodziło czasami do załamania psychicznego i gdyby nie szkolenia przed misją i rozmowy z psychologami wielu żołnierzy miałyoby dużo większe problemy z opanowaniem stresu. Dlatego misja na Wzgórzach Golan naprawdę była spokojna i nie było takich nerwów i stresów, jak w Iraku. Jeśli chodzi o wynagrodzenie to nie jest ono tajemnicą i nie jest szokujące. Zależy ono jednak od funkcji i stanowiska na misji. Miesięczna płaca majora w Iraku kształtowała się na poziomie 2.400 dolarów, płaca kapitana – szefa służb 1800 dolarów, płaca na etacie chorążego wyniosła 1500 dolarów. Pododdziały, które brały udział w akcjach bojowych mogły liczyć na dodatki. Te pieniądze wpłacane są na żołnierskie konta, związku z czym cały czas się składały. Po półrocznej misji trochę się ich uzbiera. Na drobne zakupy żołnierze otrzymują w bazie tzw. rząd.

Po tych wyliczeniach proszę przybliżyć jeszcze codzienne działania i ludzi.

Dziś mogę powiedzieć, że miło wspominam całą misję, lecz tam, nie zawsze człowiek był w dobrym nastroju. Sama świadomość posiadania broni i działania w warunkach wojennych, w podwyższonej gotowości bojowej przysparzała stresu i często podnosiła poziom adrenaliny. Do tego dochodziła tęsknota za rodziną oraz uciążliwy klimat. W związku z tym czas się dłużył. Ja jednak muszę powiedzieć, że nie narzekałem na brak zajęć, dla zabicia czasu często sam sobie je organizowałem. Mój przydział na misji był narodowym elemencie zaopatrzenia. Wraz z kilkoma kolegami zajmowaliśmy się sprzętem, który był na misji, rotacją tego sprzętu oraz oceną wartości bojowej sprzętu. Dowódcą polskiej misji w Iraku był generał Waldemar Skrzypczak. To bardzo doświadczony i lubiany dowódca o zdecydowanych działaniach. W naszej bazie Campcharlly Brygady Logistycznej w Al Hiillach było 1500 żołnierzy w tym ponad 700 Polaków. Poza Polakami byli żołnierze z Salwadoru, Słowacy, Litwini, Łotysze, Armeńcy, kompania Mongolska oraz MP – amerykańska i polska żandarmeria. Amerykanie mają naprawdę wspaniały sprzęt. Samoloty C-17, Herkulesy. Każdy z samochodów jest opancerzony, ponadto żołnierze amerykańscy są wspaniale wyszkoleni i wyposażeni. Są koleżeńscy, zdyscyplinowani i posiadają wysoką kulturę osobistą. Jeśli chodzi o codzienne działania? Na misji służba jest przez 7 dni, żołnierze mają służby 24/24 godziny. Kiedy ma się wolne i nie ma podwyższonej gotowości bojowej można się nieco odprężyć. Tzn. jest czas na telewizję, kontakt telefoniczny z rodziną, internet, siłownię, kawę. W naszej bazie żołnierze mieli dobry kontakt z rodziną – czasami były jedynie kolejki do telefonu. Jeśli ktoś miał w Polsce telefon wojskowy w domu, to mógł z rodziną rozmawiać bez limitu, jeśli żołnierz miał tylko cywilny telefon, czas był limitowany po 10 minut dziennie. Generalnie za dużo rozrywek nie było. Raz byłem w Kuwejcie, więc tam widziałem zupełnie inne życie, ale sama granica nie wyglądała zachęcająco. Na granicy Iraku z Kuwejtem poza wartownikami były tylko kolczaste druty pod



W drodze do wioski.



Samochód po wybuchu miny pułapki.



W bazie Allbillab.



napęciem. Na granicy Syryjsko Izraelskiej było podobnie. Na targu w Ad Diwanayah, gdzie mieścił się sztab międzynarodowych sił stabilizacyjnych pod polskim dowództwem (MND CS) i w sklepach na terenie bazy można było tanio kupić wiele pamiątek i złoto.

Ogólnie rzecz biorąc wygląda, że zagrożeń było wiele?
Tak zagrożenia były niemal na każdym kroku, jak nie wojenne (częsty ostrzał, miny pułapki) to klimatyczne i z powodu różnych żyjących stworzeń. Najbardziej niebezpieczne było robactwo, pająki, jadowite jaszczurki, skorpiony i Spajder Camel -to rodzaj pająka, który zżerał ciało człowieka i człowiek nawet tego nie czuł, gdyż pajak potrafił sobie sam znieczulać ciało człowieka. Za mojego pobytu w Iraku był przypadek, że podczas snu jednej z amerykańskich pielęgniarek Spajder Camel zjadł niemal połowę pośladka. W bazie są także zabezpieczenia na moskitiery. W ciągu dnia często zdarza się że można się poparzyć. Odkręcając wodę z kranu, odkręcasz ciepłą wodę leci gorąca, odkręcasz zimną wodę też leci gorąca. Idąc do WC często musisz wytrzymać bez oddychania bo w środku w połowej ubikacji temperatura dochodzi do 70 stopni. Czyli jest jak w saunie. Na co dzień należy także uważać na wodę, gdyż nieprzygotowana grozi chorobą amebą. Po kilku tygodniowym pobycie da się odczuć inny uciążliwy klimat, lecz wilgotność powietrza jest trochę inna więc można się przyzwyczaić do upałów. Niestety Deszcze są tu tylko w okresie zimowym listopad-luty.

Co po półrocznym pobycie w Iraku mógłby pan powiedzieć o Irakijczykach?

Dobry naród, ale trzeba na niego uważać!!!
Naród Iracki żyje w biedzie, zastraszeniu, wiecznym zagrożeniu. Irakijczycy są już zmęczeni wojnami oni chcą spokoju. Poza tym trzeba przyznać, że ta wojna tak do końca nie była o wolność i demokrację, a o złoża ropy, które są jednymi z największych na świecie. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że terroryści nie są Irakijczykami, to napływowi ludzie, którzy są wspierani przez różne organizacje z różnych stron świata i różnych ludzi. Można mieć nadzieję, że amerykańskie, siły koalicyjne i armia iracka zrobi z nimi porządek. Za Husaina naród też był zniewolony. Husain i sprzymierzeńcy mieli wszystko, a inni biedowali. Dziś Arabi muszą gdzieś pracować na życie, ci którzy pracują dla sił

koalicyjnych z obawy przed represjami rebeliantów nie przyznają się gdzie pracują. W Iraku często dochodzi do samosądów, przemocy i nieporozumień między Szyitami, Kurdami i Sunnitami.

Od początku naszej rozmowie przysłuchuje się żona pana Piotra Anna. Proszę powiedzieć pani Aniu, jak patrzy pani na wyjazdy męża? Przecież to niebezpieczne misje, no i ponad pół roku nie ma go z rodziną???

Jesteśmy 12 lat po ślubie i na pewno w ciągu tych lat męża nie widziałam ponad dwa lata. Jednak nie zabraniam mężowi wyjazdów na misję. Ma taki, a nie inny zawód więc wyjeżdża. Szczerze mówiąc, jak go niema oboje tęsknimy za sobą, a dwie córki Martyna i Eliza tęsknią za tatą. Często rozmawiamy jednak przez internet i telefonicznie. Muszę przyznać, że po takiej misji budżet rodzinny się trochę podciąga, dlatego można pomyśleć o remoncie mieszkania, doposażeniu domu, zmianie samochodu i innych zakupach. Gdy nie ma męża sama muszę zajmować się wieloma sprawami. Wszystko to nie sprawia mi trudności, lecz wolę jak mąż jest w domu i on zajmuje się typowo męskimi rzeczami.

Panie Piotrze, żona jednak woli mieć męża w domu, ale z drugiej strony rozumie pana życiową misję. Proszę powiedzieć, gdzie pan spotkał tak wyrozumiałą żonę?

Żona Anna pochodzi z Brzegu Dolnego koło Wrocławia. Razem poznaliśmy się w szkole. Żona skończyła Liceum Ekonomiczne, a ja skończyłem właśnie szkołę chorążych. Dziś żona pracuje w biurze, a córki chodzą do szkoły. Jedna ma 7 druga 9 lat. Po przyjeździe przeszedłem i przechodzę komplet badań, następnie idę na obowiązkowy urlop zdrowotny, potem wolne za przepracowane w Iraku dni świąteczne i jeszcze urlop wypoczynkowy do wykorzystania. We wrześniu trzeba będzie wrócić do normalnych zadań w jednostce. W przyszłości chciałbym jeszcze pojechać do Sudanu lub Afganistanu.

Życzę więc zdrowia i w przyszłości kolejnej spokojnej misji. Pozdrowienia dla brata Michała, który idąc w ślady starszego brata pewno też na jednej misji nie skończy?

Dziękuję serdecznie, pozdrowienia przekażę.

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO USŁUGOWA

„ZAKPOL”

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6; TEL./FAX. 6653484, 6653321

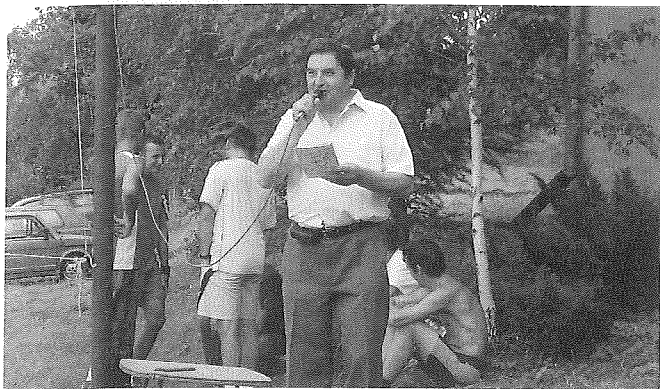
Spółdzielnia „Zakpol” to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie; remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych. „Zakpol” zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje na zamówienie: betoniarki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia prowadzi skup złomu i metali kolorowych. ZAKPOL zajmuje się działalnością handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych. Niebawem sklep rozszerzy działalność o sprzedaż blach i stolarki PCV. Stację paliw na której w asortymencie znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów. Spółdzielnia „Zakpol” współpracuje z Glimarem Gorlice

Turniej siatkowy w firmie „RAMIX”

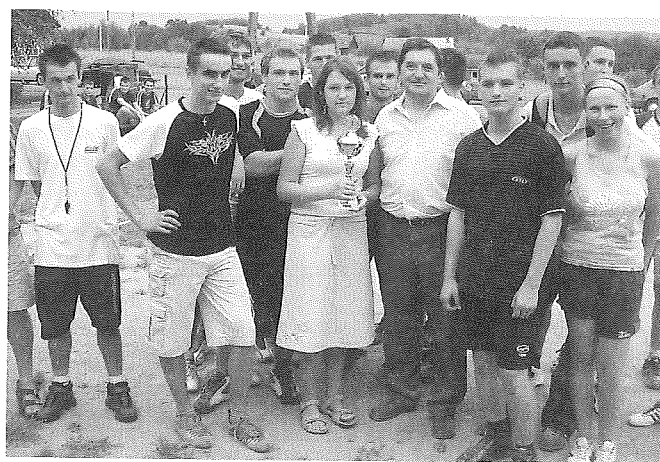
W jedną z wakacyjnych niedziel, szef firmy „Ramiks” ze Zdoni, pan Czesław Ramian – znany ze swej różnorodnej i szerokiej kulturalno-sportowej działalności, zorganizował turniej piłki siatkowej o puchar firmy „Ramix”. Na to organizowane przedsięwzięcie do Zdoni przybyło 6 drużyn, wielu kibiców każdej drużyny, mieszkańcy Zdoni, Rudy Kameralnej, Woli Stróskiej, Fańcisowej, Stróż, Zakliczyna i wielu innych miejscowości. Przybyli również turyści odpoczywający na terenie Gminy Zakliczyn. Każda z drużyn na turniej przybyła ze swoim „selekcjonerem”. Godnym uwagi i podkreślenia było to, że drużynę „wiejące kojoty” z Rudy Kameralnej, do Zdoni przywiozła pani Monika Sula – długoletnia działaczka kultury i pani kierownik świetlicy wiejskiej w Rudzie Kameralnej. Kilka minut po godzinie 15 turniej rozpoczął szef firmy „Ramiks”, pan Czesław Ramian. Powitał on wszystkie przybyłe drużyny, kibiców oraz gości. Przedstawił głównego sędziego zawodów którym był Szczepan Bolechała i sędziów liniowych pana Józefa Tępra i Tadeusza Czubę. Turniej piłki siatkowej odbywał się systemem pucharowym, gdzie przegrana drużyna odpadła z gry, natomiast 3 najlepsze drużyny grały o zwycięstwo. W pierwszym meczu drużyna Stróże „No name” wygrała z drużyną z Rudy Kameralnej „wiejące kojoty”, w meczu drugim „Szakale” pokonali „Tigersów”, a w meczu trzecim „Tara” pokonała drużynę „Ramiksa”. W półfinale drużyna „Szakali” wygrała z „No name”, „Tara” zaś przegrała z „No name”. W kolejnym meczu Szakale przegrały z „No name”. Po przeliczeniu punktów w setach w meczu finałowym za-



Wszystkie mecze były zacięte.



Czesław Ramian wita uczestników turnieju.



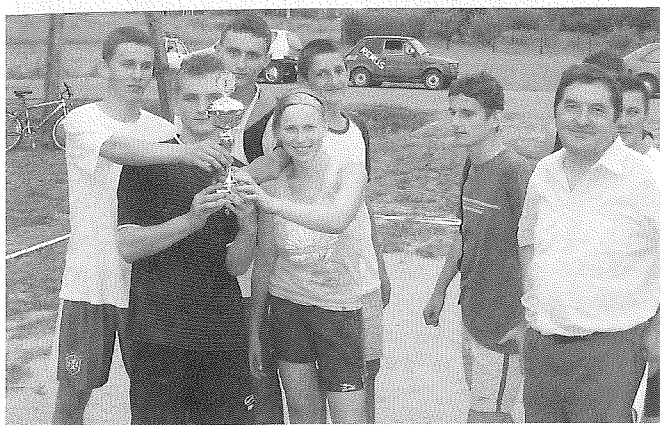
Wspólne zdjęcie ze zwycięską drużyną.



Sędzia główny turnieju – Szczepan Bolebala.



Uczestnicy turnieju gaszą pragnienie.



Uradowani zwycięscy.

grały zespoły „Szakali” i „Tary”. W wyniku pokonania „Tary”, drużyna „Szakali” została zwycięzcą turnieju i to właśnie ona z rąk pana Czesława Ramiana otrzymała puchar firmy „Ramix”. Po zakończeniu turnieju właściciel firmy zaprosił wszystkie drużyny na specjalnie przygotowaną beczkę bursztynowego napoju. Kibiców i wszystkich przybyłych, do dalszego pozostania zachęcił zespół muzyczny, który grając stare i nowe przeboje rozpoczął zarazem kolejny festyn w firmie „Ramix”. Jak zwykle bawiono się tam wesoło i radośnie. Nie była to ostatnia z organizowanych imprez tego lata, gdyż w okresie letnim zorganizowano u pana Czesława jeszcze kilka imprez i uroczystości, między innymi dożynki o których piszę w dalszej części numeru.

K. Chmielowski

„POGÓRZANIN”

Firma Produkcyjno Usługowa-Handlowa

Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13 32-840 Zakliczyn

tel. fax. (014) 66-53-313 po 17 tel. 628-34-13

F.P.U.H. „POGÓRZANIN” to firma

która od wielu lat świadczy usługi, zajmuje się również działalnością handlową prowadząc sklep z art. Sanitarnymi ale także w naszej

ofercie sprzedaży można znaleźć :

- oryginalne meble łazienkowe
- szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- atrakcyjne lustra i kinkiety
- okleiny meblowe, paski ozdobne i tapety
- dywaniki i maty antypoślizgowe
- elektronarzędzia
- i wiele innych artykułów

Firma zapewnia kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług !!!

U NAS VAT TYLKO 7% NA MATERIAŁY WRAZ Z USŁUGĄ!!!

ZESPÓŁ „IGLICE” Z JASZFENYSZARU GOŚCIŁ W GWOŹDZCU

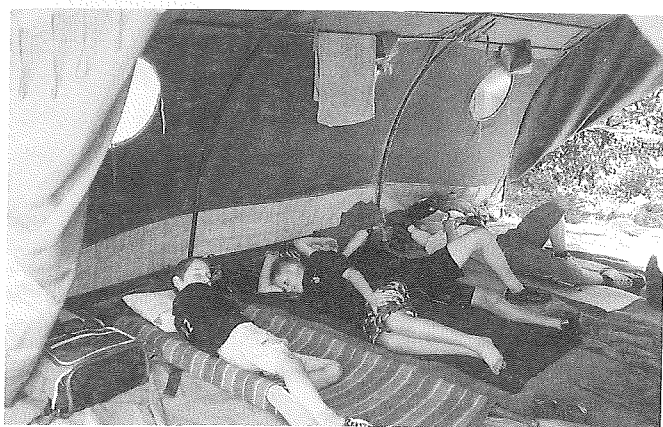
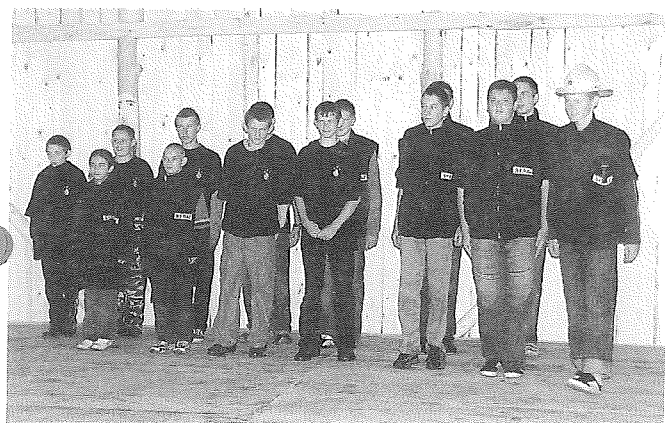
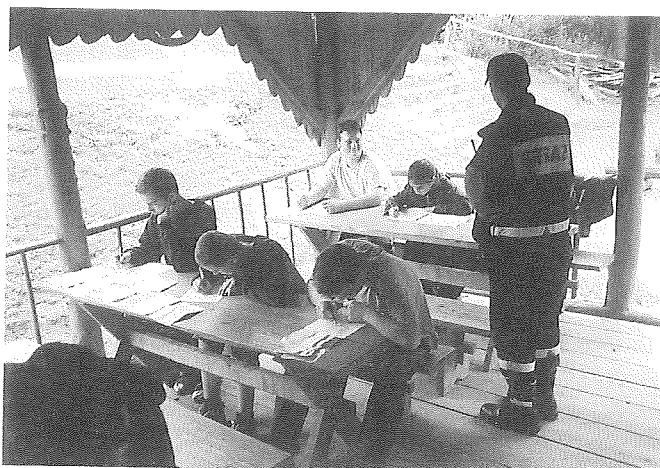
Składam serdeczne podziękowanie Pani Dyrektor Szkoły w Gwoźdźcu mgr Halinie Toboła za użyczenie sal w szkole aby przyjąć zespół „Igllice”, pracownikom obsługi szkoły za przygotowanie sal i czuwanie nad bezpieczeństwem Gości w czasie pobytu. Ochotniczej Straży Pożarnej z Gwoźdźca za udostępnienie pomieszczeń w remizie strażackiej, w których zespół ten miał przygotowywane posiłki i organizowany czas wolny oraz za pomoc finansową. Szczególne podziękowanie kieruję do wszystkich rodziców z zespołu „Mały Gwoździec”, którzy własnym transportem zwieźli sprzęt i przygotowali noclegi. Rodzice również przekazali fundusze i codziennie przygotowywali posiłki dla gości węgierskich. Ponadto przygotowali poczęstunek dla 22 drużyn na Turniej Piłki Nożnej, który odbył się na stadionie w Gwoźdźcu. Podziękowanie przekazuję dla Prezesa LKS „Pogórze Gwoździec” Pana Stanisława Juszkiewicza, który przygotował stadion na rozgrywkę, komisję sędziowską oraz zajął się całą organizacją rozgrywek. Kolejne podziękowania kieruję do Pana Dyrektora RCTiDK, który finansowo wspierał nas podczas pobytu Zespołu „Igllice” na ziemi zakliczyńskiej i przygotował program pobytu dla Zespołu oraz czuwał nad jego realizacją. Dziękujemy Panu Dyrektorowi za organizowanie współpracy między zespołami „Igllice” i „Mały Gwoździec”. Pani Przewodniczącej Rady Gminy za pomoc finansową, Radzie Gminy oraz Panu Wójtowi za przekazane środki na pobyt gości. Dyrektorowi Domu Pogodnej Jesieni Panu Ryszardowi Kuczyńskiemu, Pani Zofii Pawłowskiej i Panu Wiesławowi Musiał za wypożyczenie łóżek i materacy. Podziękowania kieruję wszystkim sponsorom: Rozlewnia Wód Mineralnych w Słonej, Firma „Almarco”, Sklep „Cichy Kącik” i Piekarnia Pana Migdała. Młodzieży zespołu „Mały Gwoździec” dziękuję mile przyjęcie przyjaciół z Węgier i organizowanie im czasu wolnego.

Opiekunka zespołu „Mały Gwoździec”
Agata Nadolnik

Młodzi druhowie spisali się na medal

W dniach od 7.07 – 11.07 2005 w Bacówce na Jamnej odbył się obóz szkoleniowo-pożarniczy Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Zakliczynie. Te kilka dni młodzi strażacy spędzili w obozowych warunkach, jakże odmiennych od tych, które mają na co dzień w domach. Wyprawa rozpoczęła się w czwartek w południe. Uczestnicy obozu wyjechali na rowach do miejsca zakwaterowania, po przyjeździe na miejsce rozbili obóz i praktycznie do samego wieczoru zajęło druhom czas. Warto tutaj wspomnieć, iż obóz był całkowicie niezależny od czynników zewnętrznych. Zimna woda, własna kuchnia polowa, samodzielne gotowanie posiłków to jedno z tych czynników, które powodowały znakomitą atmosferę i klimat. Młodzi strażacy podczas tych kilku dni spędzali czas nie tylko na zabawach i obowiązkach obozowych, lecz znaczną część czasu zajęło szkolenie z zakresu pożarnictwa i ratownictwa medycznego. Szkolenie to zakończyło się egzaminem, który wypadł bardzo pozytywnie. Świadczy to o tym, że takie przedsięwzięcia jak zwykle pogadanki o ratownictwie mają bardzo duże znaczenie. Najważniejszym punktem szkolenia było

przedstawienie wyników egzaminu i wręczenie odznaczeń oraz dyplomów przez naczelnika OSP Tadeusza Trytkę. Podczas obozu młodzi strażacy spędzali czas także na grach sportowych i rekreacyjnych, odbyła się również wycieczka piesza na Bukowiec, niby nic takiego, a jednak 15 km o godzinie 4



nad ranem ma swój urok. Nikt jednak nie narzekał i wszyscy uczestnicy, choć byli trochę zmęczeni to i tak wrócili zadowoleni. W poniedziałek po pięciu dniach obozu uczestnicy wrócili spokojnie i zdrowo do domów. Pozostało im wiele wrażeń, nowe umiejętności oraz zdobyta wiedza.

W tym wakacyjnym obozie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Zakliczyna udział wzięli: Agnieszka Martyka, Kamil Krupski, Adam Krupski, Sebastian Trytek, Mateusz Fior, Marek Zięcina, Marcin Tomaszek, Arkadiusz Mazgaj, Wojciech Wojtas, Jakub Sobol, Mirek Sobol, Tomasz Sobol, Dawid Łazarz, Jarosław Dulęba. Opiekunami obozu byli: Łukasz Łach, Michał Wojtas, Maciej Gofron, Kamila Witek, Sabina Trytek

Opracowali Łukasz Łach i Michał Wojtas

II Turniej drużyn nie zrzeszonych – Paleśnica 2005

Rywalizacja, rekreacja, zabawa

W dniu 21 sierpnia na terenach Parafialnego Klubu Sportowego „Jedność” Paleśnica odbył się drugi turniej piłki nożnej drużyn nie zrzeszonych o puchar Przewodniczącego GKRPA, Przewodniczącej Rady Gminy w Zakliczynie i Wice-przewodniczącego Rady Powiatu Tarnowskiego. Organizatorami turnieju byli: Gminna Komisja Profilaktyki reprezentowana przez panią Zofię Pawłowską i przewodniczącego GKRPA pana Stanisława Wróbla oraz Parafialny Klub Sportowy „Jedność” w Paleśnicy. W turnieju uczestniczyło ponad 150 zawodników z 17 zespołów z gminy Zakliczyn. Rozgrywki były zorganizowane dla dzieci i młodzieży nie zrzeszonej w Tarnowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Kierownikiem zawodów był mgr Robert Kraj. Mecze sędziowali: Tadeusz Martyka Dawid Fior, Bartłomiej Rzeszowski. Uczestnicy startowali w trzech kategoriach:

· **Kategoria pierwsza** (dzieci do IV klasy szkoły podstawowej i młodsi)

Słona, Paleśnica, Filipowice, Faliszewice

· **Kategoria druga** (młodzież szkół podstawowych, pierwsza i druga klasa gimnazjum) Wróblowice, Lusławice, Paleśnica, Filipowice, Ruda Kameralna

· **Kategoria trzecia** (trzecia klasa gimnazjum, młodzież szkół ponadgimnazjalnych i starsi) Paleśnica, Wróblowice, Lusławice, Ruda Kameralna, Faliszewice

W wyniku losowania w każdej kategorii utworzone zostały grupy startujące.

W kategorii najmłodszej o Puchar Przewodniczącego Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – pana Stanisława Wróbla, drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym”

I miejsce zajęła drużyna z Paleśnicy

II miejsce zajęły Faliszewice i Filipowice

III miejsce zajęła drużyna ze Słonej,

W kategorii II o Puchar Przewodniczącej Rady Gminy Zakliczyn – pani Władysławy Kuzery, drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym”. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Paleśnicy.

1. **Paleśnica 6 pkt 14-1** (stosunek bramek zdobytych do ilości straconych w meczach)

2. Lusławice 8 pkt 13-2

3. Ruda Kameralna 6 pkt 3-11

4. Wróblowice 2 pkt 4-6

5. Filipowice 1 pkt 3-17

W kategorii III o Puchar Wice-przewodniczącego Rady Powiatu Tarnowskiego – pana mgr Sylwestra Goska, zawodnicy rywalizowali jak w mundialu najpierw obowiązywała faza grupowa następnie pucharowa.

Drużyny rywalizowały w dwóch grupach.

Wyniki fazy grupowej

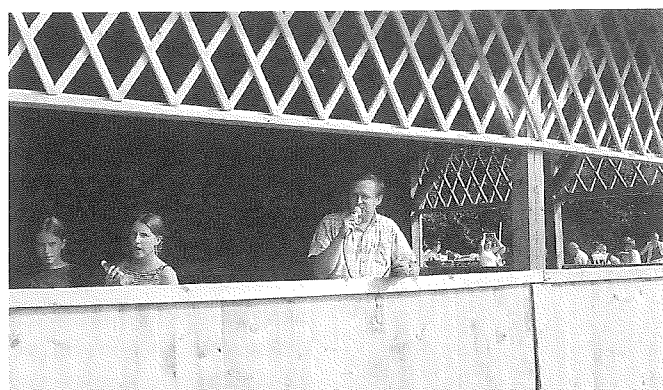
Grupa I

1. Borowa 6 pkt 2-0

2. Lusławice 3 pkt 4-2

3. Ruda Kameralna 6 pkt 1-5

(Lusławice – Borowa 0:1, Borowa – Ruda Kameralna 1:0, Lusławice – Ruda Kameralna 4:1)





Grupa II

1. Paleśnica 6 pkt 2-0

2. Faliszewice 3 pkt 3-2

3. Wróblowice 0 pkt 1-4

(Faliszewice – Paleśnica 0:1, Wróblowice – Faliszewice 1:3, Paleśnica – Wróblowice 1:0)

Z każdej grupy awansowały dwie najlepsze drużyny, które dalej grały w półfinałach

Borowa wygrała z Faliszewicami 2: 0, Lusławice z Paleśnicą w rzutach karnych 6:5 /w normalnym czasie gry był remis 1:1/ W wielkim finale Borowa zwyciężyła Lusławice w karnych 7:6 /w normalnym czasie gry był remis 0:0/. Wszystkie startujące zespoły z rąk przewodniczącej Rady Gminy, przewodniczącego GKRPA Stanisława Wróbla, wice-przewodniczącego Rady Powiatu Sylwestra Gostka oraz pani inspektora Zofii Pawłowskiej otrzymały nagrody w postaci sprzętu sportowego i pamiątkowych dyplomów.

W czasie niedzielnego popołudnia na terenie obiektu klubu można było także zjeść kielbaskę zafundowaną przez sponsorów, oraz przejechać się wspaniałymi bryczkami które przybyły z Nowego Sącza od pana Wody.

Sponsorami drugiego turnieju drużyn nie zszeszonych byli: Przewodnicząca RG, przewodniczący GKRPA, wiceprzewodniczący Rady Powiatu – **puchary**, pan Woda Stanisław – **napoje**, pan Janusz Drożdż – **piłki dla drużyn**, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna z Filipowic – **kielbaski**. Cała impreza odbywała się w duchu spokojnej rywalizacji, rekreacji i zabawy. Zakończył ją festyn pod gołym niebem na którym bawili się zawodnicy, goście i mieszkańcy.

Opr. R. Kraj i K. Chmielowski



PROPOZYCJE PROGRAMOWE – na rok szk. 2005/2006
REGIONALNE CENTRUM TURYSTYKI I DZIEDZICTWA
KULTUROWEGO W ZAKLICZYNIE

ZAJĘCIA MUZYCZNE:

Indywidualne:

instrumenty dęte – instr. muzyk Hubert Fałowski
perkusja – instr. Stanisław Kusiak
instrumenty dęte – instr. Tadeusz Malik
gitara – instr. Grzegorz Samek
instrumenty klawiszowe – instr. muzyk Bogusław Wróbel

Grupowe:

flety proste dzieci wiek 7 – 10 lat – instr. muzyk Hubert Fałowski
Orkiestra Dęta – instr. Tadeusz Malik
teoria muzyki – instr. muzyk Bogusław Wróbel
Grupy do 6 osób (flety i teoria muzyki).

ZAJĘCIA JĘZYKOWE:

język angielski dzieci – instr. Bożena Furtak
język angielski młodzież – instr. Jadwiga Martyka
język niemiecki dzieci i młodzież – instr. Joanna Dębska
Grupy do 8 dzieci, młodzież do 6 osób.

ZAJĘCIA PLASTYCZNO-ARTYSTYCZNE:

Fotograficzne – instr. Stanisław Kusiak

Plastyczne – instr. Anna Kusek i zapraszani goście

Grupy 5 – 8 osób rodzaj zajęć dostosowany do zainteresowań utworzonych grup.

ZAJĘCIA TANECZNE:

„VISION” dzieci od 10 lat i młodzież – instr. Paweł Potępa
„Króliczki” gr. mł. dzieci 5 – 7 lat, gr. st. 7 – 9 lat – instr. Anna Kusek
AEROBIK dorośli i młodzież – instr. Krystyna Dudek
Wprawki – taniec towarzyski – instr. Anna Kusek

KURSY:

Kurs tańca towarzyskiego
Kurs kroju i szycia
Haft krzyżykowy
Plastyka obrzędowa (pisanka)

NOWOŚCI

Nabór dzieci do zespołu fletowego.
Wprawki – taniec towarzyski.
Zajęcia fotograficzne.

Żużlowcom Unii Tarnów pozostał tylko mecz z Polonią Bydgoszcz

W niedzielę 4 września odbyły się półfinały zawodów żużlowych o drużynowe mistrzostwo Polski. W rewanżowym meczu półfinałowym drużyna Unii Tarnów na wyjeździe przegrała z Apatorem Toruń 42:48. Dzięki większej ilości zgromadzonych punktów w meczu pierwszym zawodnicy Unii Tarnów awansowali do finału. Drugim wyłonionym finalistą jest zespół żużlowców Polonii Bydgoszcz, który w niedzielnym meczu półfinałowym pokonał na własnym torze drużynę żużlową z Częstochowej 61:29. Tak więc o tegoroczne drużynowe mistrzostwo polski walczyć będą zespoły Budlex Polonii Bydgoszcz i Unii Tarnów. O trzecie miejsce i brązowy medal, na torze zawalczą drużyny z Częstochowej i Torunia. Jednak już dziś cała południowa Polska i Tarnów liczy na

powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu Unii i ponowne wywalczenie Mistrza Polski tym razem 2005 roku. Pierwszy mecz już 11 września o 19/30 w Tarnowie, natomiast drugi mecz wyłaniający mistrzów polski odbędzie się 25 września w Bydgoszczy. W niedzielę zawodników Unii czeka więc, nie lada walka w Tarnowie, żeby zapewnić sobie zapas punktów na mecz finałowy w Bydgoszczy. Dziś szkoda tylko, że tegorocznego finału nie będzie w Tarnowie, gdyż byłaby okazja do wielkiego świętowania i wielkiej fety na stadionie. Znając jednak prezesa Grzegorza Ślaka, sądzę, że gdy tylko Unia Tarnów ponownie zostałaby Drużynowym Mistrzem Polski prezes tej fety w Tarnowie nie odpuści i trochę później, ale świętował będzie cały Tarnów.

KCH

UNIA TARNÓW PO KOLEJNE MISTRZOWSKIE TYTUŁY



Zespół żużlowców Unii Tarnów



Na meczach ligowych stadion zawsze pełny.



Tegoroczni Indywidualni Mistrzowie Polski z Unii Tarnów.



Prezentacja zawodników przed publicznością.



Ubiegłoroczny Mistrz Świata Janson Cramp przed ligowym meczem w Tarnowie.



6-krotny Mistrz Świata Tony Ricardsson chętnie staje do zdjęcia z kibicami.



Od startu wiele zależy.



Na trybunie wśród VIPów spotkać można także znanych Zakliczynian.



tel. 014 67 90 900
http://www.legbud.pl
legbud@legbud.com.pl

bramy i ogrodzenia

**RESTAURACJA
"JAGIELLONKA"
ZAPRASZA**

Właściciel: Wilhelm Ciepielowski
Zakliczyn ul. Jagiellońska Tel. 6653481

Organizacja:

WESEŁ, UROČZYŚĆ RODZINNYCH, KONFERENCJE...



MARKUS
WISKIN
MAREK ŁAZARSKI
TRANSPORT - USŁUGI - SPRZEDAŻ



Podole Górowa 155
33-318 Gródek n/Dunajcem
tel. 018 4401058, kom. 0601 822 140
www.firmamarkus.prv.pl
marek_lazarski@poczta.onet.pl

FILIA BOROWA:
Borowa 36, 32-842 Paleśnica
tel. 014 6654181
tel./fax 014 6654199

GS „SCH” ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



„POGÓRZANIN”



Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa – Kazimierz Starostka
32-840 Zakliczyn ul. Spokojna 13
tel./fax: 014 66-53-313; po godz. 17.00 – tel. 628-34-13

Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL



32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6
Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA
Oddział Brzesko
AGENCJA NR 70 w Zakliczynie

tel. 014 6653587
czynna:
codziennie 8.00-15.30
sobota 8.00-11.30